

Powiatowa

Nr 1 (106)

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

cena 2,50 zł

MIĘDZYRZECZ



BŁEDZEW



PRZYTOCZNA



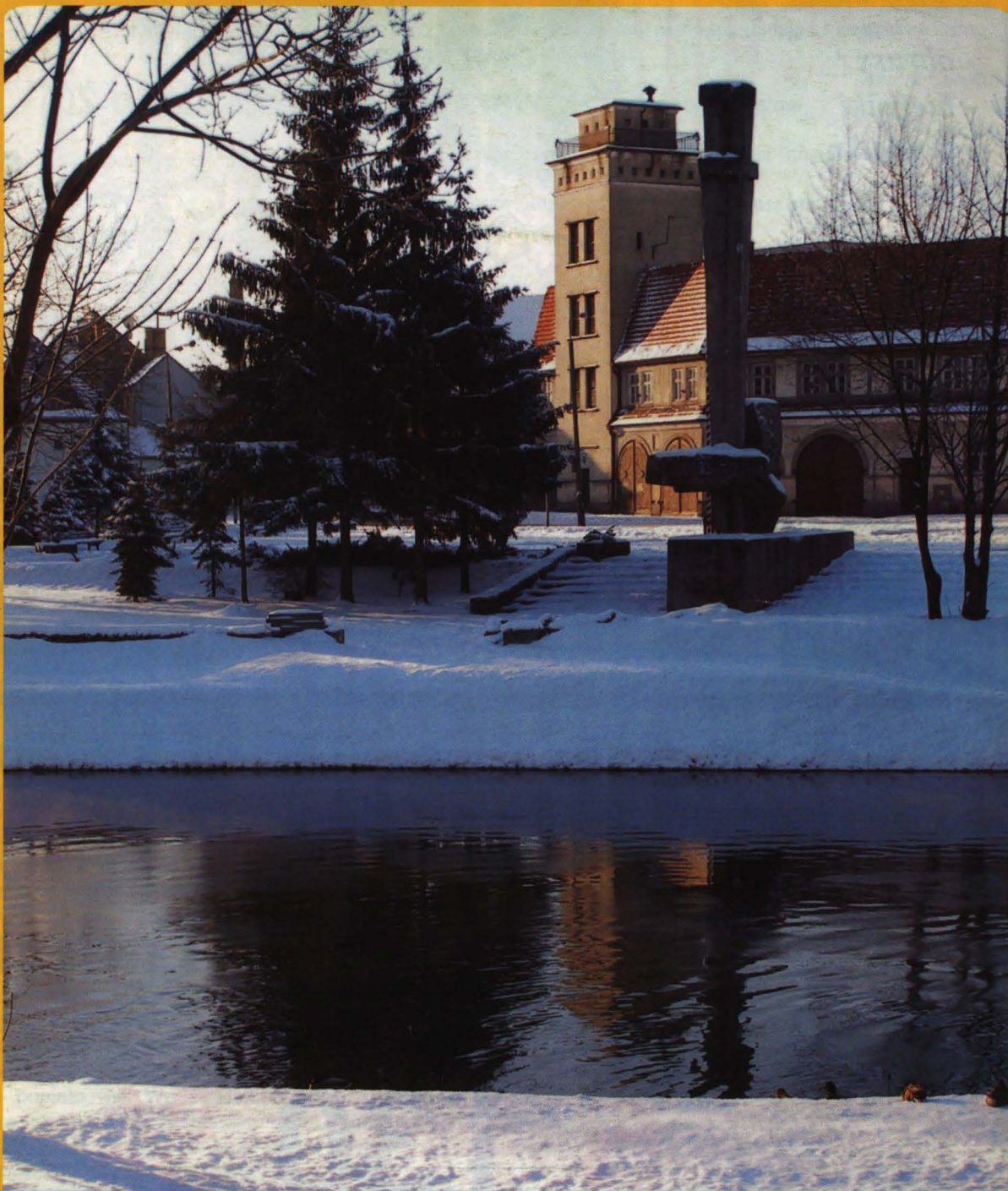
PSZCZEW



SKWIERZYNA



TRZCIEL



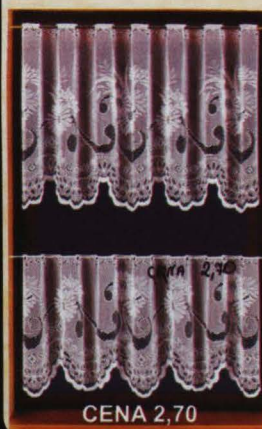
- *Trzcielanie pod Austerlitz!*
- *Co z cmentarzem?*
- *Taksówka nr 1*
- *Coś się jednak broniło...*
- *Urodzeni w Międzyrzeczu*
- *Kalendarz 2008*
- *Kupon na Sportowca 2007*



SALON FIRAN

zaprasza

- obrusy
- bieżniki
- serwetki
- kołdry
- karnisze
- pościele



Międzyrzecz (TESCO)
Skwierzyna (Piłsudskiego 20)

B



Spółdzielcza Grupa Bankowa

Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz

PROMOCYJNA LOKATA

„130-lecie”

Oprocentowanie

5,130 %

- Minimalna kwota lokaty - 4.130 zł
- Termin lokaty - 4 miesiące.

Zapraszamy do naszych placówek...

Międzyrzecz	ul. Waszkewicza 24	(095) 742 80 12
Bledzew	ul. Rynek 4	(095) 742 80 61
Przytoczna	ul. Główna 44	(095) 749 40 10
Trzciel	ul. A. Czerwonej 38	(095) 742 80 43
Zbąszynek	ul. Topolowa 24	(068) 384 94 56

WWW.GBSMIEDZYRZECZ.PL



Nowy Rok nadchodzi...

Witany jest zawsze szampanem, feerią fajerwerków, balami, prywatkami, koncertami. Zabawie zawsze towarzyszy nadzieja, że będzie lepiej, że będziemy zdrowsi, szczęśliwsi i radośniejsi. Ale z tą nadzieją łączy się też zaduma nad upływem czasu, bo przybędzie nam oto jeszcze jeden rok życia. Przez wieki problem czasu był analizowany i nazywany w różny sposób. Przytoczę kilka aforyzmów, które można potraktować jako okazję do refleksji i przemyśleń, i zastanowienia się nad tym, czym dla nas jest czas.

- Czymże jest czas? Jeśli nikt mnie o to nie pyta - wiem. Jeśli pytającemu usiłuję wytłumaczyć - nie wiem.

- Czas to ludzie, bo to ludzie tworzą czasy dobre lub złe.

św. Augustyn

- Są tacy złodzieje, których prawo nie karze, choć kradną człowiekowi to, co najcenniejsze - czas.

Napoleon I Bonaparte

- Czas rachmistrz, wszystko sobie w grze z nami nagrozi,

popędza starych, jak popędzali młodzi.

Kazimierz Brodziński

- Nie starzeje się ten, kto nie ma na to czasu.

Demokryt z Abdera

- Najbardziej stracony dla człowieka jest dzień, w którym się nie śmiał.

Chamfort

- Są ludzie, którzy całe życie spoglądają na zegarek, a mimo to zawsze się spóźniają.

Antoni Czechow

- Czasy się zmieniają, a my razem z nimi.

Owidiusz

- Strata czasu jest podobna do śmierci - nieodwracalna.

Piotr I

- Spraw, aby każdy dzień miał szansę stać się najpiękniejszym dniem twojego życia.

Mark Twain

Z Księgi aforyzmów wyboru dokonał



stary belfer

Tomasz Jasiński

Karnawałowe szaleństwa

Karnawał to okres balów, zabaw i maskarad. Różne są źródła etymologii tego słowa. Jedna z wersji zakłada, że wywodzi się ono z języka łacińskiego od „*cirrus navalis*”, oznaczające wóz w kształcie okrętu, wokół którego tańczyli czciciele Dionizosa - greckiego boga wina i płodności. To właśnie Dionizos nauczył ludzi wytwarzać wino z owoców, głównie z winogron. Często przemieszczał się ze swoim rydwanem z miejsca na miejsce, w towarzystwie nimf, satyrów i bachantek. Inna wersja wiąże nazwę „karnawał” z okresem wielkiego postu (od łacińskich słów „*carne vale*”, czyli żegnaj mięso). Starożytni Rzymianie obchodzili w lutym święto płodności, zwane *Lupercalia*. Po złożeniu bogom w ofierze psa i kilku kozłów, kapłani smarowali młodych chłopców krwią, a następnie biegali po ulicach miasta bijąc napotkanych ludzi paskami ze skóry ofiarowanych zwierząt. Miało to zapewnić osobom bitym szczęście i wielodzieństwo. Tym ceremoniom towarzyszyły tańce, hulanki i pijaństwo. Dopiero w V w. przekształciło się ono w uroczystość przypominającą współczesne karnawały.

Nie ma jednolitego terminu rozpoczęcia karnawału. W Polsce następuje on po święcie Trzech Króli, podobnie jak w Bawarii i trwa do wtorku przed Popielcem. Dawniej wenecki karnawał, jeden z najpopularniejszych na świecie, trwał od pierwszej niedzieli października do Bożego Narodzenia, potem od Trzech Króli do wielkiego postu. Obecnie trwa przez dziesięć dni poprzedzającym środę popielcową. We Francji świętuje się jedynie czwartek w trzecim tygodniu wielkiego postu, który nazywa się „*Mardi Gras*”, czyli „tłusty” oraz wtorek przed Popielcem. W innych krajach przyjęto, że karnawał zaczyna się w

niedzielę przed wielkim postem, a kończy we wtorek (zapusty). Tylko w Hiszpanii karnawał trwa jeszcze we środę. To pozostałość z czasów, gdy Popielec nie był częścią wielkiego postu. W Szwajcarii od XVII w. karnawał trwa tylko jeden dzień - 13 stycznia, od świtu do zachodu słońca.

Najslawniejsze karnawały odbywają się w Wenecji, Rio de Janeiro, Nicei, Wiedniu i na Teneryfie. Wenecki karnawał sięga XII w. To stąd wywodzi się zwyczaj zakładania dziwacznych strojów i masek. Typowym kostiumem weneckim jest peleryna z kapturem i biała lub czarna maska z porcelany. Charakterystyczne maski weneckie o skośnych oczach, z nosem - dziobem, z zamkniętymi ustami, są do dziś świetną pamiątką kupowaną przez turystów.

Niewątpliwie największy karnawał odbywa się w Rio de Janeiro, w Brazylii. Rozpoczyna się od czwartego dnia przed środą popielcową i trwa 96 godzin (non stop). W tym czasie klucze do miasta otrzymuje Król Mono (najgrubszy uczestnik). W niedzielę wieczorem odbywa się gigantyczna parada, która trwa ponad dobę. Uczestniczą w niej przedstawiciele różnych szkół samby z całej Brazylii, którzy przez okrągły rok przygotowywali się do występu, ćwicząc nie tylko tańce, ale szykując wspaniałe stroje i scenografię.

W tym roku karnawał jest stosunkowo krótki, bo kończy się 5 lutego. Choć nasze bale kostiumowe nie mają takiego formatu, jak te we Włoszech czy w Brazylii, są także źródłem miłych wspomnień i przeżyć. Bez względu na to, gdzie odbywa się zabawa - w ekskluzywnej restauracji, hotelu, zamku czy na zwykłej wiejskiej salce, potrafimy bawić się wesoło, kulturalnie i niepowtarzalnie.

Gertruda Szewczuk

Do redakcji

CLIVE HARRIS w MIĘDZYRZECZU

Osoby chore, cierpiące z powodu chorób nowotworowych i innych najcięższych schorzeń, zapraszamy na Spotkanie z Uzdrowicielem bez biletu

we wtorek 8 stycznia 2008 r. o godzinie 11.30 do Klubu Garnizonowego, ul. Świerczewskiego 26. Leczenie jest bezpłatne.

Anna Łożyńska

Drodzy Czytelnicy!

Nadchodzący Nowy Rok 2008

to nie tylko okres radości, ale również zadumy nad tym, co minęło i nad tym, co nas czeka.

Tak więc dużo optymizmu i wiary w pogodne jutro

zyczy zespół redakcyjny

Minął rok 2007...

Mało mamy czasu na przemyślenia i refleksje, bo pęd życia zmusza nas do jazdy na coraz wyższym biegu... Czasami to dostrzegamy, ale zwykle udajemy, że nic się nie dzieje, że panujemy nad sytuacją i jesteśmy panem swojego losu. A tak naprawdę porywa nas nurt życia! Praca od rana do wieczora, stres, pogoń w zasadzie nie wiadomo za czym, wszechogarniające zmęczenie... Nie mamy czasu dla siebie, rodziny, przyjaciół. Mało rozmawiamy z bliskimi, bo „coś” nas wciąż gna do przodu. Ciągłe chcemy dogonić coś, czego tak naprawdę dogonić się nie da. Im wcześniej to zrozumiemy, tym lepiej dla nas. A skoro daliśmy się ponieść nurtowi życia, to musimy bardzo uważać, żeby się w tym nurcie nie utopić! Przełom roku to dobra chwila, aby choć na chwilę przystanąć i pomyśleć:

Jak minął rok 2007?

Mam taki zwyczaj, że na koniec każdego roku siadam przed komputerem i spośród licznych fotografii, których przez cały rok nabiera się mnóstwo, układam cykl od stycznia do grudnia z ważnych wydarzeń, uroczystości i szczególnych chwil. Warto to zrobić, bo dopiero wtedy widać, co wydarzyło się przez ten miniony rok. Wiele wydarzeń, wiele spraw, z którymi tak niedawno przyszło nam się mierzyć, umyka z pamięci, zaciera się i taki powrót do tego, co się wydarzyło pozornie niedawno, jest bardzo pouczający.

Idąc tym tropem przejrzałem cały rocznik naszej „Powiatowej”, numery, które ukazały się od stycznia do grudnia 2007 roku. Jest to efekt pracy grupy zapaleńców, którzy tak jak ja teraz, siadają wieczorem do klawiatury i piszą... Piszą społecznie, bo pomimo licznych podejrzeń, z tego pisanie mamy wiele satysfakcji ale „kasy” żadnej, zresztą grzechem byłoby za tak wielką przyjemność, jaką jest pisanie dla Was, Drodzy Czytelnicy Powiatowej, żądać pieniędzy...

Wracając do rocznika 2007 „Powiatowej” to jest to wspaniały i wyrazisty obraz mijającego roku i fotografia tego, co wydarzyło się w powiecie w mijającym roku. „Naczelną Iza”, jak nazywam naszą perfekcyjną redaktorkę naczelną - Izabelę Stopyrę wyznaczyła mi rolę komentatora wydarzeń mijającego miesiąca w każdej „Powiatowej” co też mniej lub bardziej udolnie czynię, a zatem pokusiłem się o przegląd roku na podstawie swoich felietonów.

Styczeń: Polska to dziwny kraj-

poruszałem tu temat wyprzedaży kraju- firm, instytucji, pól, wód i lasów, problem wyjazdu z kraju za pracą wielu Polaków i musiałem ubolewać, że Polska staje się coraz mniej polska.

Antoni Tkocz- pierwszy naczelny naszego miesięcznika, pisał o powstaniu Międzyrzeckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, który wspaniale funkcjonuje do dziś, a Wanda Majchrzak o powstaniu Towarzystwa Śpiewaczego w Bledzewie.

Luty: O dzisiejszej moralności-

zająłem się głośną sprawą Anety K. i tzw. afery rozporkowej, pisałem o moralności duchownych współpracujących z SB, powrotem do nacjonalistycznych fascynacji symbolami SS. Zachęcałem także w innym artykule do walki o piękno naszego krajobrazu i namawiałem do patriotycznego wychowania młodzieży, czym prężnie zajmuje się Zarząd Powiatowy LOK. Moi redakcyjni koledzy i koleżanki pisali o tym jak grała WOŚP na terenie powiatu. W styczniu i lutym rozgorzała polemika prasowa pomiędzy Aleksandrem Zielonką a Kazimierzem Puchanem.

Marzec: Kwiatki władzy, czyli śpieszymy się kochać polityków, tak szybko odchodzą...

Przeglądałem się tu ciekawym wypowiedziom naszych polityków, o których generalnie mało wiemy jako o zwykłych ludziach... Ten numer „Powiatowej” był bardzo smutny, bo odszedł nasz Obieżyświat, Wspaniały Marian Stoiński, a także życzliwy ludziom Jan Raj...

Kwiecień: We wsi nie chcą słuchać o WSI...

W kraju wrzało wtedy, gdyż wielu samorządowców spóźniło się z oświadczeniami majątkowymi i ludzie śledzący życie publiczne łamali sobie głowy, co z tego wyniknie... A nasze prawo po raz kolejny okazało się strasznie ułomne i mało precyzyjne. Znam to z autopsji, gdyż też byłem przesłuchiwany przez Urząd Kontroli Skarbowej, prokuraturę i policję na okoliczność swojego oświadczenia majątkowego radnego, może kiedyś opiszę to szerzej... W życie weszła nowa ustawa o lustracji i ten temat na długo zdominował życie publiczne. Pisałem też o 20-leciu Pszczewskiego Parku Krajobrazowego a Tomek Schubert o drugim dnie Rospudy. „Powiatowa” relacjonowała też I Międzyrzeckie Kaziuki i VIII Plebiscyt na Sportowca Powiatu, który odbył się w Bledzewie. A reprezentacja piłkarska radnych powiatu zmierzyła się w Bledzewie z utytułowaną reprezentacją MSZ i dyplomatycznie jej uległa... Na boisku...

Maj: Bądź zdrow...zatrzymaj się..

tutaj pokusiłem się o dobre rady jak żyć zdrowo i w zgodzie z naturą w IV RP, choć nie jest to zadanie łatwe... Numer zdominowały tematy oświatowe, które jak zwykle poruszała Halina Pilipczuk, a także J. Szylar, A. Stopyra i G. Szewczuk, która zajęła głos w sprawie mundurków made in Giertych...

Czerwiec: Godność i człowieczeństwo. Starałem się tu poruszyć temat praw człowieka w oparciu o myśl S. Kisielewskiego: „Człowiek nie ma żadnych praw, kiedy nie ma pieniędzy...”. Pisałem też o majowej paskudzie- chrabąszczu oraz o Takiej Rybie z pszczewskich wód na przykładzie wspaniałego szczupaka złowionego przez Mieczysława Żagunia. Od tego miesiąca dr J. Krajniak rozpoczął cykl artykułów o wodach naszego powiatu. J. Szylar pisała o wielkim wydarzeniu zapasniczym- Pucharze Polski, który odbył się na hali w Brójcach.

Lipiec: Jak to jest samorządnie...

Z racji nieprzyzwoicie długiego okresu mojej obecności w samorządzie pozwoliłem sobie na jego bieżącą ocenę. Był to 100 numer naszego miesięcznika i Naczelną Iza z charakterystycznym dla siebie wdziękiem przesympatycznie przypominała różne fakty z „biografii” Powiatowej i zespołu redakcyjnego. Wszyscy byliśmy i jesteśmy dumni, że tworzymy taki właśnie zespół! Pisałem także o skomplikowanej sprawie Natury 2000, a Janusz Grzadko rozpoczął polemikę wokół sprawy WTZ w Międzyrzeczu, która przeniosła się na kolejne numery miesięcznika.

Sierpień: Lanie wody-

felieton w rocznicę powodzi 1997 o wodzie w przyrodzie i polityce. Pisaliśmy też wspólnie o świętach w Brójcach, Trzcielu, Bledzewie i Wędrzynie, gdzie nasz zasłużony Leon Szymański organizował Krajowy Zjazd Córki i Synów Pułku. Opisywałem też jak pszczewskie TPP podążało śladami Piastów pod przewodnictwem T. Schuberta. Iza przedstawiała naszą perełkę- Muzeum w Międzyrzeczu.

Wrzesień: Co wolno wojewodzie-

znowu o oświadczeniach majątkowych, ale poselskich i zapowiedź zbliżających się przedterminowych wyborów parlamentarnych. W. Majchrzak pisała o Jarmarku Cysterskim

w Bledzewie, L. Franas o garnizonowym Międzyrzeczu a R. Lewandowska o kolejnej egzotycznej podróży, tym razem do Andory.

Październik: Spadochroniarze, bomby, kapiszony czyli o co ta wojna (wyborcza).

Felieton jak cały numer zdominował temat wyborów parlamentarnych. Drugim ważnym tematem były dożynki, a ja nieśmiało przypominałem o Święcie Drzewa i potrzebie dbałości o drzewa, szczególnie w czasie szalonej mody na wycinke, przycinke i inne kalectwo szlachetnych drzew przez nierozumnych ludzi...

Listopad: Szukając dobra...

Na przykładzie Ewy i Romana Strzelczyków pisałem o ludziach niosących dobro i o reklamach. Iza relacjonowała obchody 60- lecia Ekonomika okraszone zjazdową wielką fotografią. Stary belfer T. Jasiński ciepło opisał X Olimpiadę Umiejętności Zawodowych Osób Niepełnosprawnych. W całym numerze było dużo wieści z terenu powiatu, bo dzieje się niesłychanie dużo i nasza Naczelnia Iza ma kłopot z selekcją tekstów...

Grudzień: Dobrze obyczaje...

Miałem okazję posłuchać ostatnio autorytetu w tej dziedzinie- prof. Michała Iwaszkiewicza z Poznania i postanowiłem się podzielić z Wami tą wiedzą o dobrych obyczajach. Bo grudzień - to Boże Narodzenie i czas tradycji, dobrych obyczajów i wspomnień. To czas wspaniale zastawionego stołu, stąd też przepis na tradycyjny polski bigos

wg kanonu, który jest spełnieniem marzeń mojego wielkiego (nie tylko chodzi o jego rozmiary!) przyjaciela Grzegorza Russaka.

I tak oto macie w ręku kolejny numer „Powiatowej”- efekt pracy grupki zapaleńców, który jest dowodem, że historia kołem się toczy... Bo rok 2007 to już historia i teraz jeszcze my, a za chwilę ktoś inny, będzie Wam przypominał, albo na bieżąco relacjonował wydarzenia z życia powiatu. Trzeba o nich pamiętać, kolekcjonować tę wiedzę i dbać, aby nie poszła w zapomnienie! Wielu z nas pamięta smutny dzień 13 grudnia 1981 roku, a tak mało prawdy na temat tych wydarzeń. Śledziłem pilnie w rozmaitych dziennikach i tygodnikach informacje na temat stanu wojennego i nie trzeba być zbyt spostrzegawczym, żeby zauważyć jak te relacje się bardzo różnią i jak mało wiemy na ten temat! Historia najnowsza jest słabo znana, bo pamięć jest ulotna. A natłok spraw i informacji zaciera obraz. Dlatego sięgajcie po Powiatową i razem z nami wspominajcie ten miniony rok. A w Nowym 2008 Roku też z nami, zbierajcie okruszki historii, wspomnienia o sprawach i ludziach, wydarzeniach i zwykłych dniach.

I z całego serca życzę Wam, aby byli to Dobrzy Ludzie i Dobre Wydarzenia.

Niech tworzą Nową Historię...

Wszystkiego Dobrego w Nowym Roku!



Jarosław Szalata

Do przemyślenia...

Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie - mówi stare przysłowie. Chodzi mi o atmosferę wobec burmistrza Tadeusza Dubickiego. Czytam w GL wypowiedzi internautów, są bardzo różne. Od potępienia do pochwał. Zobaczymy, co czas przyniesie. Ale tak sobie myślę, że przez cały okres transformacji w mieście niewiele się działo, a o większych inwestycjach nikt nie słyszał. Nie będę wyliczać sukcesów obecnego burmistrza, bo społeczeństwo je widzi, czym dało wyraz wybierając go po raz drugi na stanowisko (70% poparcia). Burmistrz, jak każdy, ma wady, ale jest też świetnym menadżerem i to właśnie zadecydowało o ponownym zwycięstwie.

Wiem, że prawo jest bezwzględne, ale Temida chyba naprawdę jest ślepa, bo jeżeli robi się dla dobra ludzi oświecenie na cmentarz, które może się zakończyć skazaniem, dymisją i więzieniem - to chyba lepiej nic nie

robić. Większość „zatroskanych o dobro miasta” pisze anonimy. Sami nic nie robią, ale uprzejmie donoszą i nie mają odwagi podpisać się. A my anonimów nie drukujemy.

Nasza gmina odnosi wiele sukcesów dzięki rozsądnym radnym i poparci burmistrza. Ostatnio głośna jest sprawa budowy basenu. Ci, którzy jeżdżą do Gorzowa, Świebodzina czy Polkowic - wiedzą, jaka to potrzebna inwestycja. To właśnie podniesienie limitu środków inwestycyjnych w budżecie gminy sprawiło, że budowa ruszyła. Gdyby przetarg unieważniono, to następne oferty rozpoczynałyby się od wyższej kwoty - aż do 5-7 milionów i wtedy albo budżet by nie wytrzymał, albo basen pozostałby w sferze marzeń.

Ja nie mam zamiaru się wymądrzać, ale ciekawa jestem, co będzie dalej. Nasze rodzime piekielko zniszczy Dubickiego, powoła następnego i zacznie go niszczyć, żeby znowu sytuacja się powtórzyła zgodnie z regułą koła - umarł król, niech żyje król.



Izabela Stopyra

Do redakcji

Uwaga! Konkurs!

Muzeum Historii Polski organizuje II edycję konkursu edukacyjnego „Odważmy się być wolnymi”. Jego głównym celem jest zachęcenie młodych ludzi do odnalezienia w swojej społeczności postaci zasłużonych dla niepodległości Polski, działających na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej w czasie zaborów. Chcemy, by uczestnicy konkursu ocalili od zapomnienia bohaterów, którzy funkcjonują tylko w pamięci lokalnej, czy pamięci rodzin. Konkurs skierowany jest dla uczniów szkół ponadpodstawowych.

Efektem końcowym pracy zespołów biorących udział w konkursie powinny być prezentacje opisów wybranych

bohaterów zawierające m.in. informacje na temat miejsca ich pochodzenia i środowiska rodzinnego, roli opisywanej postaci w kształtowaniu rzeczywistości lokalnej, pośredniego lub bezpośredniego wpływu jej działań na tzw. wielką historię. Nagrodzone i wyróżnione prace zostaną opublikowane w profesjonalnym czasopiśmie nauczycielskim oraz na stronie internetowej Muzeum Historii Polski, a ich autorzy otrzymają wartościowe nagrody rzeczowe.

Zgłoszenia zespołów do projektu przyjmujemy do 30 stycznia 2008r. Dane kontaktowe: Muzeum Historii Polski w Warszawie ul. Hrubieszowska 6a, 01-209 Warszawa, Tel. 022 211 90 01, e-mail biuro@muzhp.pl, koordynatorem projektu jest Gabriela Sierocińska - Dec - Dział Edukacyjny Muzeum Historii Polski, e-mail gabriela.sierocinska@muzhp.pl, tel. 022 211 90 47.

Co z cmentarzem?

Rozmowa z burmistrzem Międzyrzecza Tadeuszem Dubickim

- Panie Burmistrzu, w listopadzie w Informatorze Urzędu Miejskiego i na bramie starego cmentarza pojawiły się ogłoszenia, które odebrane zostały jako zapowiedź jego likwidacji. Czy mógłby Pan to skomentować?

- Przede wszystkim nie ma na razie mowy o likwidacji cmentarza. Przypomnę, że ostatni pochówek był 40 lat temu i zgodnie z art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 31 stycznia 1959r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz.U. z 2000r. Nr 23, poz. 295 ze zm.) po upływie powyższego terminu burmistrz może wydać decyzję o użyciu terenu cmentarnego na inny cel, zgodny z planem zagospodarowania przestrzennego. W związku z tym, iż gmina Międzyrzecz przystąpiła do opracowania studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy, konieczne jest uwzględnienie w nim również tego terenu. Zgodnie z obowiązującymi przepisami muszą być najpierw przeprowadzone szerokie konsultacje, zarówno ze służbami konserwatorskimi, jak i ze społeczeństwem, a następnie można opracować i przyjąć stosowne ustalenia. Ogłoszenie, może nie do końca wyjaśniające moje intencje, traktuję jako impuls do społecznych konsultacji. Dopiero po nich będzie można podjąć prace nad wspomnianym wyżej planem i podjąć ewentualną decyzję co do dalszego sposobu zagospodarowania tego terenu.

- Czy projekt decyzji o likwidacji cmentarza był z kimkolwiek konsultowany? Słyszałem sporo głosów sprzeciwu, szczególnie od osób starszych, które mają tam groby swoich krewnych, nierzadko przecież nazywanych pionierami.

- Nie ma mowy o żadnej decyzji. Jeszcze raz podkreślam, było to jedynie ogłoszenie informujące o stanie prawnym tego terenu. Nie będzie też żadnej decyzji bez konsultacji społecznych.

- Czy w wypadku, gdyby do likwidacji cmentarza nie doszło byłaby szansa na uporządkowanie cmentarza, naprawę ogrodzenia, niszczących grobowców itd.? Czy nie ma obawy, że cmentarz, na którym ślady zainteresowania ze strony ludzi widać tylko pod koniec października i listopada, będzie wkrótce wyglądał tak samo jak cmentarz w Obrzycach (nieczynny bodaj od 1969 roku), gdzie ostały się tylko nieliczne, ukryte w krzakach nagrobki, a w centrum zwalono na kupę, jako swoiste memento,

kilkanaście ocalałych krzyży?

- Teren cmentarza jest przez gminę porządkowany, mur, niestety niszczone nie tylko przez czas, ale i przez ludzi, również jest sukcesywnie naprawiany. Inna sprawa z nagrobkami, które są prywatną własnością. Gdyby były wpisane do rejestru zabytków wyglądałoby inaczej. Niestety większość z nich nie ma na to szans. Pozostaje więc liczyć na osoby, które opiekują się grobami krewnych.

- Może więc z drugiej strony, jeśli cmentarz zostanie zlikwidowany, to jak zostaną zabezpieczone pamiątki po nim?

- Dopóki nie ustalono innego sposobu zagospodarowania terenu, nie chciałbym na ten temat prowadzić dywagacji. Natomiast niewątpliwie, bez względu na decyzje, jakie w przyszłości zapadną, jest to teren cmentarza i wszelkie działania muszą ten fakt uwzględniać.

- Nie wchodzi więc w rachubę rozwiązanie znane mi z Mysłiborza, gdzie elementami poniemieckich nagrobków ogrodzono przykościelny parking?

- Z całą pewnością nie.

- Czy mamy konkretny plan zagospodarowania terenu cmentarza? Czy ma to być przedłużenie obecnego parku?

- Konkretnego planu, jak już wspomniałem, jeszcze nie ma. Jedną z propozycji jest przedłużenie istniejącego parku. Pozostaje to jednak tylko propozycją, która musiałaby zostać zaakceptowana w trakcie planowanych konsultacji.

- Jeśli dojdzie do likwidacji cmentarza, czy pozostanie jakiś ślad po nim, choćby w postaci kamienia pamiątkowego?

- O tym, że chcemy zachować pewne elementy architektury cmentarnej, już mówiłem. Co do innych form upamiętnienia - jeszcze za wcześnie, żeby mówić o szczegółach.

- Kto ostatecznie zdecyduje o losie cmentarza?

- Oczywiście mieszkańcy - na etapie opracowania i uzgadniania planu zagospodarowania przestrzennego. Dopiero po zatwierdzeniu tego planu przez Radę Miejską będę mógł, jako burmistrz, podjąć jakąkolwiek decyzję.

Przy okazji apeluję do mieszkańców Międzyrzecza i innych osób w jakikolwiek sposób zainteresowanych tematem, aby nie ograniczali wyrażania swej opinii do kawiarnianych dyskusji. Jestem otwarty na wszystkie propozycje i wysłucham każdej opinii. Jak powiedziałem na wstępie, wszystkie głosy będą dokładnie analizowane, bo tylko w ten sposób będzie można podjąć decyzję, która dla wszystkich będzie do przyjęcia.

Dziękuję za rozmowę
Lech Stanisław Franas

„Krew darem życia”

Rozmowa z Marianem Romanem Walkowiakiem - honorowym dawcą krwi, odznaczonym przez Prezydenta RP Złotym Krzyżem Zasługi.

Ten tytuł to nie slogan, ale międzynarodowa akcja, bo krew, to bezcenny dar i pomoc nie tylko dla ofiar wypadków, ale dla wszystkich, którzy jej potrzebują. Nie można jej zastąpić specyfikami krwiopochodnymi, bo nie zawsze można je zastosować. O honorowych krwiodawcach trzeba pisać nie tylko z okazji ich święta, bo to właśnie dzięki nim można uratować niejedno ludzkie życie, a oni krew oddają nie tylko od święta. Honorowym dawcą krwi może zostać każdy zdrowy człowiek od 18 roku życia, aż do 60 i więcej, jak zdrowie dopisuje.

- Dlaczego zostałeś honorowym krwiodawcą?

- Jestem kolejarkiem i przed przyjęciem do pracy musiałem przejść badania i oddać krew. W 1983r. mój kolega uległ wypadkowi przy pracy. Na prośbę rodziny i zakładu pracy oddanie



krwi pojechałem do Puszczykowa. Raz oddałem krew, potem drugi. Pomyślałem sobie, czemu nie robić tego dalej. I tak trwa to już 24 lata i chciałbym, żeby trwało tak długo, jak pozwoli zdrowie i starczy sił.

- Jaką masz grupę krwi i ile jej już oddałeś?

- Mam grupę BRH+ i oddałem już ponad 53 litry tego cennego płynu. Moja grupa jest dosyć poszukiwana i bywają okresy, że jej brakuje. Nigdy nie wiemy, gdzie nasza krew trafia. Może to i lepiej, bo najważniejsze jest przekonanie, że czynimy dobrze. Nawet wtedy, gdy oddaje się krew dla konkretnej osoby - trafia ona do Banku Krwi. To taka swoista dyskrecja zawodowa.

- Jak wygląda proces przygotowania do pobrania krwi?

- Należy zgłosić się do punktu krwiodawstwa np. w Międzyrzeczu. Każdy potencjalny dawca zawsze wypełnia wielopytaniową ankietę dotyczącą zdrowia. W samym założeniu honorowi dawcy powinni być uczciwi, bo przecież od nich, ich zdrowia i uczciwości zależy zdrowie i życie innych. Potem lekarz zatwierdza pod kątem medycznym przydatność kandydata. Jednorazowo można oddać 450 mililitrów tylko żywej krwi, w odstępie 8 tygodni. Ten czas przerwy można skrócić tylko w nagłych wypadkach i to pod ścisłą kontrolą lekarza. Każda - najmniejsza



dolegliwość wyklucza oddawanie krwi.

- **A czy są jakieś specjalne zalecenia dietetyczne?**

- Żadnej specjalnej diety. Trzeba się tylko zdrowo odżywiać.

- **Nie boisz się klucia?**

- Ja się nie boję, chociaż chłopcy - okazy zdrowia - często mdleją już na sam widok igły.

- **W jakim Klubie HDK działasz?**

- Kiedyś byłem w kolejowym, ale wraz z pogarszającą się sytuacją w mojej firmie - klub przestał istnieć. Od 2 lat jestem w Klubie Terenowym HDK PCK w Sulechowie. Interesuję się działalnością klubu, bywam na spotkaniach statutowych i akademiach. Krew oddaję w Międzyrzeczu i proszę o przekazanie informacji do Klubu w Sulechowie. Nikt nie stawia mi żadnych przeszkód, bo tu nie chodzi o rywalizację między klubami, ale o fakt oddania krwi, która zawsze i wszędzie jest potrzebna.

- **Czy macie jakieś przywileje?**

- Może kiedyś były, ale teraz - w Międzyrzeczu 10 czekolad i 10 kg kawy oraz wolny dzień w pracy. Gdzieś zniknęły informacje, że możemy być do lekarzy przyjmowani poza kolejnością. No i jesteśmy zapraszani na akademię. Może to i lepiej, bo krążyły opowieści wyssane z palca o tym, jakie to my mamy przywileje. A my naprawdę honorowo.

- **Skoro o akademiach, to właśnie na tej wojewódzkiej w**

Zielonej Górze 28 listopada otrzymałeś....

- Złoty Krzyż Zasługi. Było bardzo uroczyste - z prasą, radiem i telewizją. Był jeszcze jeden krzyż złoty, kilka srebrnych i brązowych.. Takie odznaczenie może dostać tylko aktywny członek Klubu HDK i PCK.

- **Widzę, że masz tu inne skarby.**

- Mam też brązową, srebrną i złotą odznakę „Zasłużony dawca krwi” I, II i III stopnia, Odznakę Honorową PCK III stopnia, Złoty Krzyż za oddanie 50 l krwi, oraz wiele dyplomów i laurki własnoręczne zrobione przez dzieci.

- **Jakie masz noworoczne marzenia?**

- Życzyłbym sobie, żeby krwiodawcy stanowili jedną wielką rodzinę. Taką atmosferę czuje się w Sulechowie, bo tam prezes jest jak ojciec, który interesuje się problemami swoich podopiecznych.

Życzę prezesowi Janowi Kowalczykowi, który działa nie tylko w Sulechowie i w województwie, ale i na szczeblu krajowym, żeby nadal działał tak prężnie, a jednocześnie dziękuję mu za dobre słowa i za to, że docenia moje starania i działalność. Tytuł Honorowego Dawcy Krwi przysługuje mi dożywotnio, a ja będę nim tak długo, jak długo pozwoli mi na to zdrowie. Myślę, że moi zmarli rodzice byliby ze mnie dumni.

**Dziękuję za rozmowę
Izabela Stopyra**

Wieści z oświaty powiatowej

Od początku tego roku kilkakrotnie informowałam w tej rubryce o kłopotach finansowych z jakimi borykają się szkoły ponadgimnazjalne, dla których powiat jest organem prowadzącym. Braki, jakie zgłaszali dyrektorzy szkół już na początku 2007 roku były ogółem w wysokości ok. 700 000,00 zł. Baliśmy się, jak dotrzymamy do końca roku i skąd weźmiemy środki na uregulowanie wszystkich należności tak, aby zakończyć ten rok bez długów, gdyż powiat nie ma dochodów własnych, tak jak gminy i żeby dolożyć do oświaty, może jedynie „zabrać komuś” lub zaciągnąć kredyt. Szkoły, które mają dochody własne, pokrywały swoje wydatki rzeczowe z własnych środków i w ten sposób udało się zmniejszyć braki o 50 %.

7 grudnia 2007 r. odbyło się w Starostwie Powiatowym

spotkanie głównych księgowych i dyrektorów naszych szkół, którzy poinformowali o brakujących im środkach. Po podsumowaniu okazało się, że aby zakończyć ten rok bez długów potrzebna jest nam kwota w wysokości 350 000,00 zł. Starosta i Skarbnik Powiatu stanęli na wysokości zadania i udało się dokonać zmian w taki sposób, że wszystkie należności zostaną uregulowane. Obawiamy się jednak podobnej sytuacji w 2008 roku. Jak się dowiedzieliśmy,

Sejmowe Komisje Edukacji, Nauki i Młodzieży, Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej na posiedzeniu 06.12.2007r. jednogłośnie przyjęły poprawkę zwiększającą kwotę bazową, służącą do obliczania średniego wynagrodzenia nauczycieli.

W 2008 roku kwota bazowa wzrośnie z 1947,81 zł na 2074,15 zł. Jest ona o 10 % wyższa od obowiązującej w roku bieżącym. Zastanawiamy się, czy w ślad za tym otrzymamy środki z ministerstwa, czy będziemy musieli sobie sami z tym problemem poradzić - tylko, czy znowu nam się uda?



Halina Pilipczuk

CYKLINOWANIE podłóg i parkietów,
szpachle gipsowe i glazura

tel. (0 95) 741 22 57 lub 606 827 525

Do redakcji - Konkurs!

Główny Inspektorat Sanitarny i Stowarzyszenie „Polska Federacja Producentów Żywności” ogłaszają konkurs plastyczny na logo programu „Trzymaj Formę!”. Konkurs, trwający od 1 grudnia 2007r. do 30 kwietnia 2008r., prowadzony jest w szkołach realizujących program „Trzymaj Formę!” w klasach V-VI szkół podstawowych i I-III gimnazjów.

- *Projekty powinny być wykonane w jednej z następujących technik: projekt komputerowy, rysunek dowolną techniką na papierze lub kartonie w formacie od A5 do A4 - tłumaczy Agnieszka Woźniczka, wojewódzki koordynator programu*

„Trzymaj Formę!” - I co najważniejsze - muszą promować zasady zbilansowanej diety i aktywności fizycznej.

Wyniki zostaną ogłoszone na stronie internetowej programu „Trzymaj Formę!” (www.trzymajform.pl) do dnia 15 czerwca 2008 r. Na zwycięzcę czeka sprzęt sportowy o wartości 2000 zł.

Regulamin konkursu oraz druk „Zgoda przedstawiciela ustawowego dziecka, które nie ukończyło 18 roku życia, na udział w konkursie” zamieszczone zostały na stronie internetowej Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Gorzowie Wlkp. (www.wsse.gorzow.pl).

Informacje: koordynator wojewódzki programu Agnieszka Woźniczka - Oddział Promocji Zdrowia i Oświaty Zdrowotnej WSSE w Gorzowie Wlkp. tel. 095 722 60 57 w. 117.

Taksówka nr 1

Ze smutkiem przyjąłem wiadomość, że w grudniu zmarł **Marceli Torzyński**, bohater mojego reportażu, który pod takim właśnie tytułem ukazał się w POWIATOWEJ w marcu 2000r. (nr 3). Przybliżę Czytelnikom niezwykłą historię Jego życia.

Pan Marceli urodził się w Berlinie, gdzie cztery lata przed I wojną światową wyemigrował za chlebem jego ojciec. W międzywojennych Niemczech narastał faszyzm, a świetnie mówiący po niemiecku młody Marceli został wcielony do armii III Rzeszy i skierowany na front wschodni. Jako 20-latek dostał się do niewoli i przeżył 3 długie lata w Karagandzie. Po niewoli i powrocie do Berlina - rodzina zdecydowała się na powrót do Polski. I tak w 1949r. z rodzicami i bratem dotarli do Międzyrzecza. Ciężkie były te powojenne lata, ale mój bohater szybko nauczył się



języka polskiego, a że jeszcze pięknie grał na pianinie i jeździł taksówką nr 1, to szybko zyskał sobie sympatię i popularność. Był pierwszym powojennym międzyrzeckim taksówkarzem, poznał wielu ciekawych ludzi, którzy opowiadali mu różne historie ze swojego życia, ale zawsze zachowywał je dla siebie.

Z tamtych lat pamiętam wspaniałe koncerty, kiedy to Stanisław Litarowicz na skrzypcach, a Marceli Torzyński na fortepianie grali Chopina, Bacha, czy Vivaldiego. Szkoda, że już się nie powtórza...

Muzyka, to wielka pasja p. Marcelego. Zawdzięczał ją ojcu, który opłacał naukę syna w prywatnym berlińskim konserwatorium.

Lata mijaly, taksówka się wysłużyła, ale pozostała wszechobecna muzyka. Kochał muzykę i muzyka go pożegnała...

Miły, uprzejmy, życzliwy dla wszystkich - niech taki pozostanie w naszej pamięci.

Izabela Stopyra

Maciek

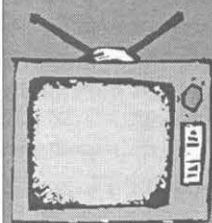
Bardzo często doświadczamy pomocy, duchowego wsparcia, zwykłego uścisku ręki w chwilach, gdy świat nam się wali. **Halina Jasińska** z Sierczynka, sołtys i trzcielska radna wiele zawdzięcza przyjaciółom, sąsiadom i setkom ludzi, którzy w trakcie rodzinnej tragedii wspomagali ją słowem i czynem. A bardzo tego potrzebowała, straciła wnuka - **Maćka**, 14-letniego ucznia trzcielskiego gimnazjum. Przeżywa bardzo ciężko śmierć wnuka wspólnie z synem **Krzysztofem**, synową i młodszymi braćmi **Maćka**. **Danuta** i **Krzysztof Jasińscy** z

Sierczynka, rodzice **Maćka** wiedzą, że otaczają ich tylko ludzie dobrzy, o których **Maria Dąbrowska** napisała - „*Gdy już nie ma ratunku, zostaje zawsze jeszcze jedno - pobiec drugiemu na pomoc*”. Pobiegli więc uczniowie z puszkami na miasto, zbierali pieniądze, bo i te były potrzebne, aby ratować rannego chłopca. Wierzyli, że pomogą **Maćkowi**, koledze ze szkolnego podwórka, z gimnazjalnej klasy. Potrzebna była krew i tej dostarczyli uczniowie ze szkoły ponadgimnazjalnej. Nikt nie zawiódł, wszyscy stanęli do walki o życie **Maćka Jasińskiego**. Niestety, śmiertelnie ranny gimnazjalista zmarł. Za własną nierozwagę zapłacił najwyższą cenę. Pozostawił po sobie żalobę, ból, rozpacz: rodziców, braci **Krzysztof** i **Karola**, babci, całej rodziny, koleżanek i kolegów. I nieraz wspomną ucznia II kl. Gimnazjum w Trzcielu - dyrektora **Wanda Jakubowicz** i wychowawcę **Marek Nowakowski**, nauczyciele oraz pracownicy szkoły. Im wszystkim dziękuje rodzina **Maćka Jasińskiego**, bo byli im podporą w tragedii i wiarą w szlachetność ludzi, którzy w obliczu nieszczęścia zawsze pomagają. Wspomagała rodzinę Rada Rodziców przy Gimnazjum w Trzcielu, cała społeczność szkoły podstawowej, proboszcz - **Marian Kot**, księża z parafii św. Wojciecha, dziesiątki anonimowych ludzi. Za tę niezwykłą, szczerą i bezinteresowną pomoc należą im się słowa uznania i podziękowania. Społeczność trzcielska dobrocią słynie, jeszcze tak niedawno wspomagała w walce o życie - **Bożenkę Polaszek**, ofiary kataklizmów, chore dzieci w Polsce, nieszczęśliwych i niezaradnych. Robią to nie dla poklasku i podziękowań, ale z potrzeby serca i przyjaźni oraz miłości do drugiego człowieka. **Maćkowi** pomagali, bo nie chcieli stać obok, bo nie potrafili patrzeć obojętnie na ból rodziny **Jasińskich** z Sierczynka. Taka postawa jest godna najwyższego uznania i wszyscy na nie zasłużyli.

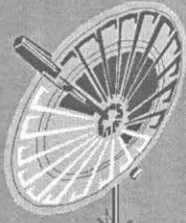
Jadwiga Szylar

Program lokalny

Międzyrzecz - Sulęcín Roman Sulkowski
66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 1
tel. dom. 742-0241
kom. 0602 337 017



* REKLAMY
* OGŁOSZENIA
* ŻYCZENIA
* INFORMACJE



Drodzy Czytelnicy!

Bardzo serdecznie dziękujemy
za życzenia świąteczne i noworoczne

zespół redakcyjny

Podpisywanie umów
Otwartego Funduszu Emerytalnego (OFE)
w Commercial Union
u klienta w domu lub w uzgodnionym miejscu.

Kontakt: 505 086 097
501 322 332

Coś się jednak broniło

W 63 rocznicę przełamania umocnień MRU

Jak co roku w styczniu odbędą się zapewne inscenizacje mające przypominać przełamanie niemieckiej obrony w „Łuku Odry i Warty”. Oczywiście Niemcy jak co roku przegrają bitwę bez niemal jednego strzału. Warto może więc przypomnieć, że nie wszystkie odcinki MRU zachowały się jak teatralna scenografia. Gdzieś tam Wehrmacht starał się stawiać opór, choć nie zawsze z powodzeniem. Oto parę przykładów:

Werkgruppe Schill - położona w pobliżu Kurska - Dąbia grupa warowna składająca się z obiektów 754,757 oraz stanowiska dla karabinu maszynowego i remizy działowej nr 755. Według zachowanych relacji w remizie nie było działa, ale to nie miało specjalnego wpływu na możliwości obronne grupy, gdyż przewidziana tam armata ppanc kal. 37 mm, w latach trzydziestych stanowiła postrach ówczesnych, kilkutonowych czołgów o pancerzach nie przekraczających 20 mm, ale dziesięć lat później nie stanowiła zagrożenia dla załóg T-34. Można było liczyć na obrotowy most D-724 ale cóż, nikt nie zadbał wcześniej o właściwą konserwację i jego mechanizmy po prostu pokryły się lodem, co uniemożliwiło obrócenie go w pozycję bojową. W tej sytuacji radziecki atak z użyciem miotaczy ognia zniechęcił obrońców do jakiegokolwiek oporu.

Panzerwerk nr 669 w Mostkach - według relacji ówczesnego pułkownika w stanie spoczynku doktora Roosa, bronił się przez 48 godzin. Położonego przy strategicznej drodze Poznań - Berlin obiekt bronił Wallmeister (stopień służbowy technik saperów wojsk lądowych) i dwóch, lub trzech szeregowych. Poddali się w końcu, gdy spaliny z kolektorów

wydechowych czołgów skierowano do otworów strzelniczych.

Najdłużej, bo do 28 lutego 1945 roku, wytrzymała na posterunku załoga Panzerwerku nr 712 (element Werkgruppe Jahn) położonego na wschód od Staropola. Ponieważ owo trwanie miało charakter nieco kuriozalny warto mu poświęcić parę słów. Informacje o nim pochodzą od dowódcy obiektu Friedricha Helmigka, który spisał po wojnie relację z tych wydarzeń. **Friedrich Helmigk** (ur.1900) był właścicielem majątku ziemskiego Pniów (wówczas Pinnow). W 1945 roku został zmobilizowany do Volkssturmu, a w nocy z 28 na 29 tegoż miesiąca wyznaczony został na dowódcę kompanii, która otrzymała za zadanie obsadzić obiekty nr 708 i 712. Jeszcze tej samej nocy volkssturmiści znaleźli się na wyznaczonych stanowiskach.

Armia Radziecka zaatakowała 30 stycznia. Do obiektu zbliżyło się 13 czołgów z desantem piechoty. Czołgi zatrzymały się przed „zębami smoka”, a piechota zeskoczyła z pancerzy, aby rozpoznać przeszkodę. Szperaczy ostrzelano z karabinów maszynowych i moździerzy, ale chyba niezbyt skutecznie, gdyż niedługo potem zaatakowała piechota. Tym razem ogień był zapewne skuteczniejszy, gdyż po południu pododdział radziecki wycofał się. Zapanował spokój. Niekiedy tylko na drodze Nowy Dworek - Staropole pojawiały się ciężarówki z zaopatrzeniem skwapliwie ostrzeliwane przez dzielnych obrońców. Załoga nie miała żadnej łączności z dowództwem (którego nawiasem mówiąc nie było), ani z sąsiednimi obiektami. Trudno było mówić o zastosowanej przez żołnierzy radzieckich blokadzie, bo nikt nie próbował nawet zbliżyć się do obiektu. Volkssturmiści bez przeszkód zaopatrywali się w żywność w pobliskich gospodarstwach, czasem udało im się upolować

sarnę. Uzupełnieniem wyżywienia stał się ładunek uszkodzonej ogniem karabinu maszynowego radzieckiej ciężarówki (słonina). Taktyka Armii Radzieckiej polegała wówczas na jak najszybszym zajęciu podstaw wyjściowych do ostatecznego ataku na Berlin na wschodnim brzegu Odry i dostarczeniu tam niezbędnego wyposażenia. Pozostałe na tyłach niemieckie punkty oporu miały być likwidowane w późniejszym terminie. 28 lutego 1945 roku nadeszła informacja o decyzji kapitulacji. Tak twierdzi F. Helmigk, ale nie brzmi to zbyt wiarygodnie, skoro wcześniej relacjonował, że nie miał łączności nawet z sąsiednimi obiektami. Prawdopodobnie obrońcom „Tysiącletniej Rzeszy” znudziło się bezsensowne siedzenie w zimnym i wilgotnym bunkrze i we własnym zakresie skończyli wojnę rozchodząc się po prostu do domów. Część z nich trafiła do niewoli, część usiłowała przedostać się na zachód. Sam F. Helmigk udał się spacerkiem do swoich dóbr w Pniowie, gdzie wkrótce został zatrzymany, trafił do niewoli, ale po roku został zwolniony.

Można przytoczyć szereg innych, anegdotycznych przykładów „obrony” obszaru między środkową Odrą i dolną Wartą, choćby wyczyn volkssturmisty z Sulechowa, który usiłował zniszczyć przy pomocy Panzerfausta radziecki pojazd pancerny, który wjechał na rynek. Pojazd (prawdopodobnie samochód pancerny BA-64) nie poniósł szwanku, gdyż volkssturmista trafił w okno kawiarni „Królewskiej”, na skutek czego spłonęła część zabudowy rynku. Można zadumać się nad niewzruszonością zasad tamtejszego magistratu. Na stacji stały gotowe do drogi pociągi ewakuacyjne, wojska radzieckie wkraczały już do miasteczka, ale dworzec był zamknięty naглуcho, gdyż w ratuszu trwały przetargi, kto ma zapłacić za przejazd. Wszystko to nie zmienia faktu, że dobrze się stało, że obrona niemiecka wyglądała tak, jak wyglądała. Gdyby bowiem była zorganizowana jak należy, to jaką powierzchnię miałyby międzyrzecki cmentarz żołnierzy radzieckich?

Lech Stanisław Franas

Nietoperze w MRU

Na świecie występuje ponad tysiąc gatunków nietoperzy i można je spotkać prawie w każdym zakątku świata. Są to jedyne zdolne do lotu ssaki prowadzące w zdecydowanej większości nocny tryb życia. Większość gatunków nietoperzy żywi się owadami, ale są również gatunki rybożerne i owocożerne oraz gatunki

odżywiające się krwią ptaków i ssaków. W międzyrzeckich podziemiach zimuje dwanaście gatunków nietoperzy, które zaliczamy do rodziny mroczkowatych m.in.: **Gacek szary, Gacek brunatny, Nocek rudy, Nocek duży, Nocek Natterera, Nocek Bechsteina, Nocek łydkowłosy, Mopek, Nocek Brandta, Nocek wąsatek, Mroczek późny, Karlik malutki**. Wszystkie nasze nietoperze żywią się owadami i w okresie jesiennym muszą zgromadzić tkankę tłuszczową, która pozwoli im przetrwać zimę.

Już pod koniec lata w pobliżu MRU pojawia się coraz więcej nietoperzy. Można je zobaczyć obserwując o zmroku niebo. Wraz ze spadkiem temperatury w październiku nietoperze zapadają w sen zimowy (stan hibernacji), który trwa

do marca. W tym okresie zużycie energii zmniejsza się stukrotnie, a liczba uderzeń serca spada z 400 do ok. 25 na minutę, spada również ich temperatura ciała. 11 sierpnia 1980r utworzono rezerwat Przyrody „Nietoperek” obejmujący opieką bezbronne ssaki, bo każde przebudzenie powoduje utratę cennej energii. W 1998r rozszerzono ochronę powołując rezerwat „Nietoperek II”. Głównym zadaniem rezerwatu jest ochrona zimujących nietoperzy, oraz kolonii lęgowych. W latach osiemdziesiątych, by zabezpieczyć rezerwat, zaczęto wstawiać drewniane kraty (na zdjęciu). Przez ponad dwadzieścia lat zabezpieczenia stały się bardzo wyrafinowane, lecz nadal są niewystarczające. Głównym zagrożeniem dla podziemi i nietoperzy są złomiarze, chuligani i poszukiwacze skarbów rozkuszający bunkry kawałek po kawałku. Nietoperze, jak i bunkry, potrzebują coraz większej ochrony przed wandalami. Jak rozwiązać ten problem? To pytanie wydaje się bez odpowiedzi.

Grzegorz Paczkowski



Z międzyrzeskiego Ratusza

„Antiquo More” na sesji Rady Miejskiej



Podczas XIII sesji Rady Miejskiej (27 listopada br.) swoimi umiejętnościami i talentem miał okazję pochwalić się Zespół Muzyki Dawnej „Antiquo More”. W jego imieniu, a także w imieniu dyrekcji SP nr 2 w Międzyrzeczu, podziękowania dla burmistrza Tadeusza Dubickiego oraz Rady Miejskiej za wsparcie działalności zespołu złożyła Katarzyna Chmielewska (instruktorka), przedstawiając jednocześnie niemałe osiągnięcia swoich podopiecznych, m.in. I miejsce na Międzynarodowym Festiwalu „Muziekfestival” w Neerpelt w Belgii, tytuł laureata prezentacji wojewódzkich „Wiolinowe Spotkania” w latach 2002-2006 oraz wiele innych. „Antiquo More” działa przy SP nr 2 już od 2001 roku, a w repertuarze grupy znajduje się głównie muzyka i taniec okresu renesansu, co prezentuje podczas koncertów w kraju i za granicą. Występ zespołu spotkał się z owacyjnym przyjęciem przez radnych, sołtysów, pracowników Urzędu Miejskiego oraz obecnych gości.

Przedszkole nr 4 - „Bajkowa Kraina”

Właśnie o to chodzi, by dzieci w przedszkolu uśmiechały się i cieszyły. Ważne, by miały poczucie bezpieczeństwa i bawiły się w miłej atmosferze. Tak jest niewątpliwie w Przedszkolu Nr 4, a nadanie mu imienia „Bajkowa Kraina” dodatkowo stwarza tam niezwykłą atmosferę. 28 listopada br. odbyło się uroczyste nadanie imienia Przedszkolu nr 4 w Międzyrzeczu, a ceremonię rozpoczęła słowami powitania dyrektor Hanna Sikorska. W uroczystym odsłonięciu pamiątkowej tablicy i w przecięciu wstęgi uczestniczyli burmistrz Tadeusz Dubicki, Wiesława Wąlkiewicz, st. wizytator Kuratorium Oświaty Ewa Bączkowska, pierwsza dyrektor tej placówki Janina Frąckowiak i jej następczyni Teresa Cierpicka. Po odśpiewaniu hymnu przedszkola dzieci z grup 5,6-latków oraz z grupy integracyjnej miały okazję pochwalić się swoimi umiejętnościami prezentując układy rytmiczne i tańcząc poloneza.

Przedszkole powstało 27 lat temu (1980 r.) dzięki inicjatywie rodziców. Wybudowano je w czynie społecznym przy udziale wielu instytucji międzyrzeskich. Jednym z atutów placówki jest ogromny plac



zabaw (doposażony niedawno w nowe urządzenia), pięć kolorowych, dobrze wyposażonych sal zabaw oraz sala gimnastyczna. To co różni Przedszkole nr 4 od pozostałych, to powstała dzięki obecnym władzom grupa integracyjna, jedyna w Międzyrzeczu, a w ramach projektu współfinansowanego przez Unię Europejską „Zakup nowoczesnego sprzętu ułatwiającego kształcenie uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi” przedszkole zostało zaopatrzone w sprzęt i specjalistyczne środki dydaktyczne. Placówka posiada także filię w Kursku, tj. oddział przedszkolny i świetlicę środowiskową.

Święty Mikołaj w Międzyrzeczu

6 grudnia Mikołaj wręcza prezenty dzieciom osobiście lub niezauważenie podrzuca je w różne miejsca. Tego dnia dzieci z gminy Międzyrzecz miały okazję spotkać Mikołaja przed ratuszem, który dzięki akcji Radia Zachód podzielił się z nimi słodkościami i prezentami. Ponadto w hali widowiskowo-sportowej na Osiedlu Kasztelańskim, na zaproszenie burmistrza Międzyrzecza oraz Międzyrzeskiego Ośrodka Kultury, najmłodsi uczestniczyli w Koncercie Mikołajkowym z Majką Jeżowską i zespołem Trans. Ulubienica dzieci jest jedną z najpopularniejszych polskich artystek, na jej żywiołowe koncerty przychodzą pokolenia fanów, a ona potrafi porwać tłumy do tańca i wspólnego śpiewania. I tak też było w Międzyrzeczu, gdzie dzięki pokazom tańca zespołu „Trans” i przebojom Majki Jeżowskiej na twarzach dzieci triumfował mikołajkowy uśmiech.

Tego dnia odbył się także II Bieg Mikołajkowy Dzieci i Młodzieży, zorganizowany przez Świetlicę Środowiskową, która działa w strukturach Ośrodka Pomocy Społecznej oraz Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Międzyrzeczu. Dzieci za zajęcie trzech pierwszych miejsc otrzymały medale, dyplomy oraz puchary. Po zawodach na wszystkich czekała ciepła grochówka przygotowana przez pracowników SOSW. Jak podkreśla Aneta Kopeć, opiekun Świetlicy Środowiskowej, nie udało się zorganizować zawodów bez pomocy finansowej, poparcia i współpracy Rady Miejskiej, burmistrza, Romana Strzelczyka, Macieja Kubowicza, nauczyciela wychowania fizycznego Waldemara Walaszka i wolontariuszy z ZSE w M-czu oraz życzliwych osób.



W tym roku po raz pierwszy w zawodach wzięła udział drużyna z Kaławy i jak się okazało, uzyskała świetne wyniki:

KAT. SZKOŁY PODSTAWOWE: **Dziewczęta:** 1 m. Patrycja Pasewicz, 2 m. Daniela Turczyn - SP w Kaławie, 3 m. Daria Bochenko - SOSW. **Chłopcy:** 1 m. Artur Błaszczak - SP w Kaławie, 2 m. Andrzej Gajewski - SOSW, 3 m. Maciej Lintmayer - SP w Kaławie. KAT. SZKOŁY GIMNAZJALNE: **Dziewczęta:** 1 m. Marzena Bochenko - SOSW, 2 m. Martyna Jarych, 3 miejsce Ola Czerniewska - Gimn. nr 2. **Chłopcy:** 1 m. Tomasz Florek - SOSW, 2 m. Patryk Antkowiak, 3 m. Mateusz Golwiew - Gimn. 2.

KAT. SZKOŁY ŚREDNIE: **Dziewczęta:** 1 m. Joanna Nalepa, 2 m. Elżbieta Rychlewska, 3 m. Maja Biegańska - ZSE. **Chłopcy:** 1 m. Zbigniew Isański, 2 m. Marcin Antczak, 3 m. Paweł Mizera - ZSE

Otwarcie linii kolejowej

W sobotę 8 grudnia br. przekazano do eksploatacji odcinek linii kolejowej nr 364 Międzyrzecz - Sulęcín - Rzepín. W promocyjnym przejeździe szynobusu udział wzięli marszałek województwa lubuskiego Krzysztof Szymański, wicemarszałek Sebastian Ciemnoczołowski, z Międzyrzecza - burmistrz Tadeusz Dubicki, starosta Grzegorz



Gabryelski, wicestarosta Remigiusz Lorenz, przewodniczący Rady Miejskiej Stanisław Ziemecki, przewodnicząca Rady Powiatu Zofia Plewa oraz gościnnie burmistrz Sulęcína Michał Deptuch, którzy wspólnie z mieszkańcami Międzyrzecza uczcili wznowienie ruchu na tej trasie. Przejazd szynobusu z Międzyrzecza do Sulęcína trochę się opóźnił z powodu „krótkich” postojów w Kursku i Gorzycy, gdzie pasażerów serdecznie przywitani mieszkańcy, zespół ludowy, miejscowi strażacy, szampan i domowe wypieki. Podczas promocyjnego przejazdu nie zabrakło śpiewów w wykonaniu pasażerów i podziękowań dla marszałków i burmistrzów. Uroczyste otwarcie linii odbyło się w Sulęcínie, a zainaugurował je starosta sulęcínski Stanisław Kubiak, tam wysłuchano przemówień gości, m.in. posła na Sejm RP Bożeny Sławiak, marszałka województwa lubuskiego i burmistrza Międzyrzecza.

Z wizytą na budowie

Trwają intensywne prace przy budowie pływalni miejskiej na Osiedlu Kasztelańskim w Międzyrzeczu. Wykonawca, firma „SAN-BUD” Sp. z o.o., korzystając ze sprzyjających warunków pogodowych, robi wszystko, aby jeszcze w tym roku zrealizować jak największy zakres prac. Obecnie trwają roboty ziemne związane z wykonaniem fundamentów. Na zdjęciu burmistrz Tadeusz Dubicki oraz Maciej Kubowicz omawiają szczegóły techniczne inwestycji z kierownikiem robót Marcinem Małychą oraz starszym majstrom Marcinem Kotowskim.



Chodniki, drogi...

Władze miasta w Międzyrzeczu kładą duży nacisk na inwestycje miejskie, dzięki czemu nasza gmina nabiera zupełnie nowego wyglądu. W ostatnim okresie sfinalizowano wiele inwestycji, m.in.:

- zakończono remont chodników przy ul. Marcinkowskiego, na odcinku: od zjazdu do Zespołu Szkół Budowlanych do skrzyżowania z ulicą Konstytucji 3 Maja. Wykonawcą przedmiotowego zadania był PPUH Ryszard Pacholak z Międzyrzecza;

- gmina współfinansowała realizację odcinka ścieżki rowerowej, od wjazdu na ul. Kiszmanowicza, do przejazdu kolejowego na ul. Poznańskiej. Jest to końcowy odcinek wykonania trasy ścieżki pieszo-rowerowej, zaczynającej się przy ul. Podzamcze, przebiegającej wzdłuż rzeki Obry oraz ulicami: Spacerową, Staszica, 30 Stycznia i Poznańską, aż do Bobowicka;

- zakończono roboty drogowe umożliwiające dojazd oraz dojście do wszystkich nowo wybudowanych bloków na Os. Zachodnim. Wykonawcą zadania była firma BRUKBET Ryszard Winnicki z Międzyrzecza;

- wykonano nowe drogi wraz z odwodnieniem na ul. Wierzbowej i części ul. Akacjowej w Bobowicku. Wykonawcą zadania było PPHU Niewiadomski z Międzyrzecza;

- zakończono remont chodników po lewej stronie ul. Libelta, w kierunku ul. Winnica.

Sfinalizowano prace nad dokumentacją związaną z realizacją kolejnych ważnych dla gminy zadań, a do ich wykonania gmina przystąpi już w przyszłym roku.

Wigilia dla międzyrzeczczan

W wigilię Bożego Narodzenia zasiadamy przy wspólnym stole, by dzielić się opłatkiem i spożywać wigilijne potrawy. Dla nas Polaków są to święta szczególne, jest to czas radości, zadumy i rodzinnych spotkań. Z myślą o ludziach samotnych, biednych, skrzywdzonych przez los zostawiamy przy naszym stole puste miejsce. 15 grudnia br. przed ratuszem odbył się wigilijny koncert dla mieszkańców Międzyrzecza. Organizatorzy, czyli burmistrz Międzyrzecza, MOK oraz Radio Zachód



mieli nadzieję, że tego dnia samotni, bezdomni, wspólnie z pozostałymi mieszkańcami miasta zasiądą do wielkiej wigilijnej wieczerzy, by podzielić się opłatkiem, złożyć sobie życzenia i zaśpiewać wspólnie kolędy... i tak też się stało. Pierogi, kapusta z grzybami, barszczyk i kluski z makiem, takie pyszności czekały na każdego, kto przyszedł pod ratusz. W koncercie udział wzięli kolędnicy z Teatryku ANANAS z SP nr 2, Zespół MALWINKI z MOK, chór międzyparafialny (działający przy kościele pw. św. Jana Chrzcziciela i przy kościele pw. św. Wojciecha) oraz Felicjan Andrzejczak (koncertuje wspólnie z Budką Suflera dzieląc wokale z Krzysztofem Cugowskim oraz realizuje projekty solowe), którzy wprowadzili uczestników w świąteczny nastrój. Radio Zachód przygotowało widowisko muzyczno-teatralne „Wigilia dla Międzyrzeczczan”, wystąpili w nim aktorzy, soliści i muzycy. W trakcie widowiska życzenia dla międzyrzeczczan złożyli m.in. burmistrz Tadeusz Dubicki, proboszcz kościoła pw. św. Jana Marek Walczak i dyrektor MOK Jolanta Pacholak-Strzyżek. Wszystko to odbywało się w cudownej scenerii, był wigilijny stół, choinki obsypane śniegiem, siano, owoce oraz stoły udekorowane świątecznymi stroikami i świecami, a na stołach chleb i potrawy, ponadto stoiska rękodzieła artystycznego z ozdobami świątecznymi i upominkami, stoiska z przepisami świątecznymi na potrawy, stoisko z rybami i z ciastem świątecznym.

Anna Chudzińska

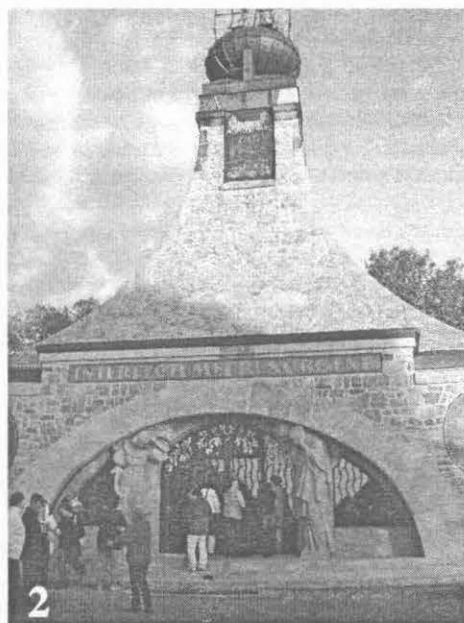
Rzecznik prasowy UM w Międzyrzeczu

Byliśmy pod Austerlitz

Grupa trzcielskich obywateli i globtroterów z innych miejscowości była na wycieczce w Pradze i Wiedniu - dwu stolicach, miastach należących ongiś do Cesarstwa Austro - Węgierskiego. Lata świetności Habsburgów zostały po sobie wiele znakomitych architektonicznych pamiątek, ale też wcześniejsi władcy przekazali swoim narodom wspaniałe budowle. Zwiedzanie ich jest obowiązkowym punktem programu turystycznego każdej wycieczki. Naszej także. Podziwialiśmy więc pełne uroku, błyszczące w pałacu słonecznym - Hradczany. Maszerowaliśmy słynnym praskim mostem Karola, zachwycaliśmy się niezwykle architekturą, stylem późnogotyckim katedry św. Wita. Złota Praga zawsze wzrusza, zachwyca, czaruje. Często więc do niej jeździmy, bo jest i blisko, i ceny są niezbyt wygórowane, a i język nikomu nie jest obcy. Wielu z nas w Wiedniu było już kilka razy, a jednak i tym razem „cesarskie miasto” obdarzyło nas niespodziankami i niezwykle atrakcjami. Budynek komunalny zaprojektowany przez znanego malarza i architekta - Friedensaicha Hundertwassera, zbudowany w 1985 roku poraża swoim niebanalnym pięknem osiągniętym poprzez negację geometrycznych płaszczyzn i prostych linii. To wyjątkowo kolorowa i interesująca budowla. Zadzieraliśmy głowy, wspólnie z naszą przewodniczką - krakowianką, a obecnie mieszkanką miasta nad Dunajem, aby dojrzeć tarasy tegoż cudownego budowlanego. Tarasów jest sporo i to na różnych poziomach, wszystkie są bogato obsadzone krzewami i wszelkimi innymi roślinami. Miasto Straussów jest pełne wdzięku, również dostojności dzięki monumentalnym budowlom - ratuszowi zbudowanemu w stylu gotyckim, siedzibie parlamentu wzorowanej na antycznej sztuce greckiej, czy rezydencji cesarskiej -

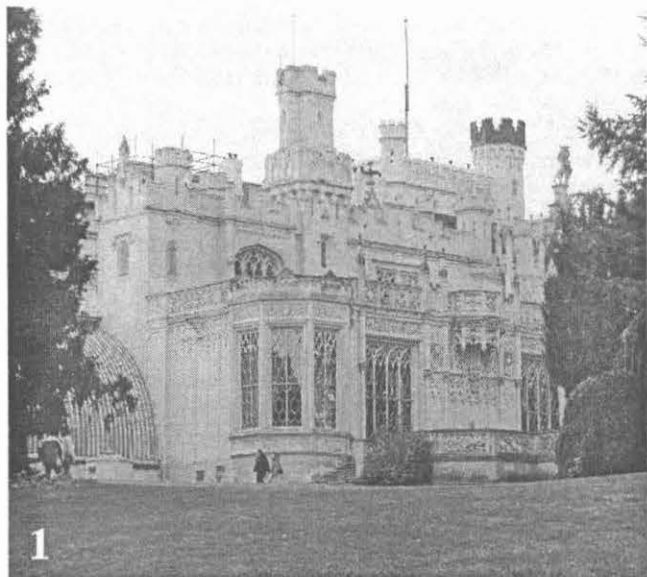
Hofburgowi. Ten ostatni zyskał na sławie dzięki Sissi, czyli Elżbiecie Bawarskiej, którą w 1854r. Franciszek Józef pojął za żonę. Zwiedzaliśmy komnaty słynnej cesarskiej pary, oglądaliśmy pamiątki po cesarzowej, podziwialiśmy przepych, luksusowe meble, kunsztowne drobiazgi pięknej Sissi. Mężczyźni zatrzymywali się przed portretami cesarzowej Elżbiety, a szczególnie zainteresowanie budził pilnik, którym anarchista zamachowiec uśmiercił żonę Franciszka Józefa. Hofburg i Schonbrunn budzą respekt swoją krasą, wielkością, historią, dziejami z pogranicza „serca i szpady”. Wiedeń podobał się Goethemu, Janowi III Sobieskiemu, ale także naszym turystom: **Adriannie Pańczuk, Halinie Kujawie, Krystynie Kurpińskiej, Bolesławowi Krawcowi, Marioli Mertin**, którzy pierwszy raz odwiedzili miasto niepokonane przez wezyra Kara Mustafę. Prawdziwą perełką i w dodatku nikomu nieznaną okazały się siedziby rodu Lichtenstein na Morawach niedaleko Brna.

Książęce zamki w Lednicach i w Valtice zostały w 1996r. wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Wspaniałe to zabytki, prawdziwa rozkosz dla oka, a niestety słabo znane nam - Polakom. W informacji turystycznej w Lednicach, na terenie rozległego i urokliwego parku, nie było żadnych folderów w j. polskim. Były natomiast w j. japońskim. Pracownica biura, niezwykle sympatyczna dziewczyna, powiedziała że dopiero od niedawna, ale sporadycznie pojawiają się polscy turyści. Stanie się więc koniecznością przygotowanie opracowań turystycznych dla Polaków zwiedzających lednicki zamek zbudowany w stylu angielskiego gotyku, bogatą w egzotyczną roślinność - palmiarnię, wysoki na 60 m minaret - rzadki okaz w tej części Europy. Przez 600 lat arystokracja budowała



bajeczne pałace, zakładała przepiękne ogrody z świątyniami dumania, stawami, mostkami. I dzisiaj są to cuda najwyższego zachwyty. Barokowa rezydencja Lichtensteinów - Valtice to także cudo nad cudami, które swoim niespotykanym kunsztem przewyższa inne powszechnie znane pałace. Fantastyczne, baśniowe siedziby Lichtensteinów swoją niezwykłością podkreślają urodę Moraw, ziemi słowackiej.

Ewa Tomaszczyk, Bronisława i Władysław Tonakowie, Irena Wachnik, Grażyna Jabłeczka, Albin Olejniczak, Maria Prętka spacerowali ścieżkami, którymi jeszcze 62 lata temu przechadzali się dumni, bajecznie bogaci książęta ze znanego europejskiego rodu. Jesienne słońce już zachodziło, kończył się październikowy dzień, gdy zajęliśmy miejsce znane nam z historii. Było to **Austerlitz**, miejsce bitwy trzech cesarzy. Niełatwo tam było trafić, bowiem oznakowania były rzadkie, drogi kiepskie, a tubylcy nieskorzy do pomocy. Jednak doświadczony kierowca wycieczkowego autokaru Jarek świetnie sobie poradził.



Wjechaliśmy na wzgórze, nie takie małe, bo 327 m n.p.m, ale za wyjątkiem mauzoleum i zadrzewionej drogi dojazdowej - prawie gołe. Tak pewnie było 202 lata temu, gdy u podnóża wzniesienia toczyły się zacięte boje wojsk napoleońskich z armiami rosyjską i austriacką. Była to jedna z najważniejszych bitew XIX - wiecznej Europy i łatwo sobie ją wyobrazić, gdy stoi się w miejscu, z którego Napoleon Bonaparte dowodził swoimi żołnierzami. Teren wokół pewnie niewiele zmienił się, bo i dzisiaj, jak okiem sięgnąć, są tylko pola, ugory, łąki. Prawie nie widać zabudowań.

„Mogiła pokoju” - tak nazwali Słowacy i Czesi mauzoleum ku czci poległych 2 grudnia 1805 roku. A straty były potężne, około 25 tys. poległych i rannych po obu stronach walczących pod dzisiejszą miejscowością Slavkov koło Brna. Byliśmy więc pod Austerlitz, w miejscu gdzie także

walczyli Polacy, wtedy poddani cara rosyjskiego i cesarza austriackiego. Tak więc i ich prochy spoczywają w słowackiej ziemi, ale czy ktoś im zapala znicze w Święto Zmarłych? My oddaliśmy im hołd swoimi odwiedzinami, a jak mi się zdaje takich wizyt jest niewiele. Nasza wycieczkowa grupa nie była tam nigdy wcześniej, w zadumie pochyliliśmy więc głowy - i ja, i Lidia Kapała, Jerzy Kozłowski i Mirosława Kościńczuk, Kazimiera Król i Bożena Szmidchen, turyści z Mochów i ze Szczecina, Maria i Andrzej Wójcikowie, Eugeniusz Przybyła, rodzina Romualda Ciechanowicza i Grażyna Sztobaska, wycieczkowicze z Szamotuł, okolic Międzychodu i Trzciela. Zapamiętają to niezwykle popołudnie oraz miejsce krwawej bitwy i zwycięstwa cesarza Napoleona Bonaparte małżeństwo Kordaszów i Baranowskich, Wanda Czajkowska,

Renata Pacholak i Krystyna Rudnicka, a także Izabela Girus, Irena Pańczuk, Elżbieta Stanny i Krystyna Komenda.

Austerlitz zapamiętają wszyscy, bo jak napisał Czesław Miłosz - „Historia przestała być historią królów i wypraw, stała się historią naszą, siedzi w nas”. I może dlatego takie miejsca chętnie odwiedzają: Krystyna Mirecka, Zenon Schmidchen, Ewa Adamiak, Elżbieta Dukat, Halina Kosmowska.



Jadwiga Szylar

Zdjęcia- Jerzy Kozłowski

Nazdjęciach:

1. Pałac w Lednicach
2. Mauzoleum Austerlitz
3. Uczestnicy wycieczki

Widzieć muzyką

Muzyka - to dla wielu osób sposób na życie. Szczególnie dla tych słabowidzących i niewidomych. Jeżeli posiadają talent lub uzdolnienia muzyczne, które będą poparte właściwą pracą nad sobą - to mogą stać się prawdziwymi artystami. Taką długą drogę od poznawania siebie i swoich możliwości do sukcesów przebyła Karolina Szulga. Warsztaty, festiwale, występy okolicznościowe i trzy nagrane płyty to dorobek młodej międzyrzeczanki, o której już wiele razy pisałam w POWIATOWEJ. Jej ostatnie sukcesy to nagroda specjalna w kategorii - dorośli - na IX Festiwalu w Bytomiu Odrzańskim (28-30.IX.2007), wyróżnienie na XIV Ogólnopolskim Przeglądzie Twórczości Muzycznej Niewidomych w Turku (20.X.2007) oraz tytuł laureata II nagrody na XIX Festiwalu Muzycznym Niewidomych „Widzieć muzyką” za wysoki poziom artystyczny i kulturę prezentacji programowych w Busku



Zdroju (23-26.XI.2007). Obok udziału w festiwalach Karolina koncertowała we wrześniu i w listopadzie w Forst (Niemcy).

Karolina od dziecka słuchała muzyki, ale najbardziej ożywała się przy muzyce poważnej. Pierwszy występ to zasługa cioci Heni Janas, która prowadziła nauczanie początkowe i rytmikę, śpiewała i grała na akordeonie. W Lubsku, gdzie odbywały się festiwale dla niepełnosprawnych, narodziła się po raz drugi. Karolina ma zdiagnozowane poróżyczkowe spastyczne porażenie mózgowe kończyn dolnych i górnych. Ma wadę wzroku, której przyczyną do tej pory nikt nie określił. Nosi okulary +13 dioptrii. To, że nie słyszy na lewe ucho i niedosłyszy na prawe - stwierdzono dopiero w VI klasie. No i proszę. Mimo ułomności ciała - Karolina otrzymała w darze talent, który pozwala jej żyć w tym zaczarowanym świecie muzyki i śpiewania, w które wkłada serce i duszę. Jeździ po Polsce i Europie, zwiedza, poznaje nowych przyjaciół, koncertuje dając innym radość, a nawet śpiewaniem zarabia na działalność stowarzyszenia „Szansa”, które założyła jej mama - Anna. A życie rodzinne podporządkowane jest wyjazdom, koncertom i warsztatom Karoliny.

Międzyrzeczanie wiele razy oklaskiwali Karolinę, której talent i praca, praca, praca - przynoszą wspaniałe efekty.

Izabela Stopyra

Mieszkalne
Letniskowe
Handlowe
Usługowe
Produkcyjne
Gospodarcze

BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE

Inż. Wojciech GÓRZNY

Os.Gen.Sikorskiego 9
66-300 Międzyrzecz
(0-95) 742 92 05

- * Projekty budowlane i techniczne
- * Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- * Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

- Doradztwo techniczne *
- Wyceny i kosztorysy *
- Opinie techniczne *

SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"

Uwaga!

W październiku 2007r. w Stowarzyszeniu „Szansa” nastąpiła zmiana zarządu: przewodnicząca - Sylwia Guzicka, skarbnik - Anna Szulga, sekretarz - Grażyna Kobierska. Komisja rewizyjna: przewodnicząca - Katarzyna Nyczak - Walaszek, członkowie - Kazimierz Puchan i Ludmiła Gogoc.

Trzy bitwy - Zorndorf, Kay, Kunersdorf cz.I

We wrześniowym numerze "P" zamieściłem tekst o międzyrzeckim garnizonie. Znalazła się w nim wzmianka o wojskach rosyjskich obozujących w zimie 1758/9 na wzgórzach pod Nietoperkiem, po bitwie pod Sarbinowem. Zapytano mnie wówczas skąd w ogóle "Roskie" się tu wzięli, więc nie pozostaje mi nic innego, jak spróbować rzecz wyjaśnić.

Wojna siedmioletnia (1756 - 1763) nie tkwi zbyt mocno w naszej świadomości historycznej, a przecież pokazała ona Europie, która niedługo przedtem traktowała Prusy dość pobłażliwie, a Fryderyka II nazywała "tym filigranowym królem", siłę tego państwa i bezlitośnie obnażyła słabość Polski, która choć formalnie w niej udziału nie brała, to w znacznym stopniu poniosła jej koszty.

Była pierwszą wojną, o której można powiedzieć "światowa". Prowadzona była na trzech kontynentach (Europa, Ameryka Północna i Azja). Wybuchła na skutek sprzeczności interesów Francji, Anglii, Prus i Austrii, które dodatkowo w trakcie jej trwania zawiązywały i zrywały koalicje między innymi ze Szwecją i Rosją.

Nie wdając się w szczegóły operacji prowadzonych na terenie Indii oraz obecnej Kanady i USA, chciałbym napisać parę słów o działaniach na terenie obecnej Ziemi Lubuskiej.

Geneza wojny, podobnie jak wielu innych, była dość zagmatwana. Austria była zainteresowana odzyskaniem Śląska utraconego na rzecz Prus w wyniku austriackiej wojny sukcesyjnej. Sprzymierzona z nią była Rosja i początkowo Anglia. Ta ostatnia wspólnie z Hanowerem zawarła w 1756 roku sojusz z Prusami. Spowodowało to zwrot w polityce Francji, która dotychczas była przeciwniczką Habsburgów, a teraz poczuła się zagrożona we współzawodnictwie z Anglią na morzach i w koloniach. W tymże 1756 roku Francja zawarła przymierze z Austrią. Do koalicji antypruskiej przystąpiła Saksonia (pozostająca w unii personalnej z Polską), a rok później również Szwecja.

Fryderyk II, który skupił się w pierwszym rzędzie na wojnie z Austrią, rozpoczął w 1756 roku wojnę prewencyjną przeciwko Saksonii, a następnie, w 1757 roku, w obliczu przygotowywanej przez koalicję ofensywy, wkroczył do austriackich wówczas Czech.

Z najsilniejszym z koalicjantów - Rosją na razie się nie liczył. Wiedział oczywiście, że państwo to dysponuje największym potencjałem i ludnościowym i militarnym, ale liczył na to, że ogromne odległości, które musi pokonać wojsko rosyjskie odsuną w czasie bezpośrednie starcie. Ponadto uważał wszystko to, co na wschodzie, a więc i wojsko, za coś bezwzględnie mniej wartościowego. Dlatego wysłał do Prus Wschodnich jedynie słaby korpus (28 000 ludzi) pod dowództwem feldmarszałka Lehwaldta. 30 sierpnia 1757 roku 55 000 korpus rosyjski dowodzony przez generała - feldmarszałka Fiodora Apraksina pobił go sromotnie pod Groß Jägersdorf. Tej wsi nie ma już na mapach, ale kto ciekaw, niech poszuka miejsca, gdzie Pregola zmienia kierunek z północnego na zachodni. To właśnie tam. Rosjanie nie wykorzystali jednak tego zwycięstwa, nie próbowali nawet zająć Królewca, a Apraksin wycofał swe wojska na zimowe leża w rejonie Taurogów. Jego kunktatorstwo wynikało z rosyjskiej sytuacji wewnętrznej. Wojna była w głównej mierze dziełem carycy Elżbiety, a ta była wówczas chora. Dla nikogo nie było tajemnicą, że przewidziany na następcę jej siostrzeniec Piotr Romanow - Holstein - Gottorp, który miał zasiąść na tronie jako Piotr III, był zorientowany zdecydowanie proprusko i nie popierał tej wojny. Po kilku miesiącach Apraksina zastąpił na stanowisku energiczny Szkot - generał Wiliam Fermor. Jeszcze w styczniu 1758 roku rozpoczął działania wojenne, w niedługim czasie zajął Prusy Wschodnie, a następnie rozpoczął marsz ku Odrze oczywiście przez terytorium formalnie neutralnej Polski. Garnizony rosyjskie stanęły na początku w Toruniu, Grudziądzu i Elblągu.

skończyła się, więc pozostawiając gros swoich sił na Śląsku ruszył pośpiesznie na północ. Fermor z kolei w czerwcu 1758 ruszył na zachód, czyniąc z kolei Poznań swym punktem oparcia i zaopatrzenia. Pod koniec lipca dotarł do Międzyrzecza i zamiast pojąć współdziałanie z Austriakami (było to zresztą nie po raz pierwszy w historii pięta achillesowa walczących sojuszników), rozpoczął marsz w kierunku Kostrzyna. Kostrzyna przez zaskoczenie zdobyć się nie udało; jego bastionowe umocnienia były na owe czasy zbyt trudnym orzechem do zgryzienia nawet dla rosyjskiej artylerii, ale w wyniku jej ostrzału miasto zostało doszczętnie spalone. Fryderyk II na widok zgłiszcz napisał później tajny rozkaz będący w praktyce jego testamentem na wypadek śmierci w walce. Następnie ruszył na główne siły Fermora. W ten sposób pod Zorndorfem doszło do jednej z najkrwawszych bitew XVIII wieku. 36 000 Prusaków starło się z 44 000 Rosjan. W tym miejscu warto powiedzieć parę słów o ówczesnej technice wojskowej i związanej z nią taktyce.

Podstawową bronią pruskiego piechura, zresztą doskonale wyszkolonego, co było osobistą zasługą Fryderyka II, był karabin z zamkiem skałkowym i bagnetem kal. 20,4 mm. Broń była lekka (ok. 5 kg) ale posługiwanie się nią nie było łatwe. Przede wszystkim była bronią odprzodową (odtylcową zaczęto wprowadzać ponad sto lat później), a więc ładować ją było można tylko w pozycji stojącej. Przygotowanie do strzału mimo zastosowania ujednoliconych ładownic i ładunków trwało dość długo, odbywało się na 11 temp. Celność broni również pozostawiała wiele do życzenia. Na odległość 140 m celnych było nie więcej niż 20% strzałów. 100% celność uzyskiwano na odległość 50 kroków (ok. 40 m). Nie bez wpływu na celność pozostawał krój szytych zgodnie z ówczesną modą mundurów. Ich wysokie kołnierze wręcz podpierały uszy, więc porządne złożenie się do strzału nie było możliwe. Strzelano więc nie do celu, a w kierunku przeciwnika. Nic dziwnego, że w tych warunkach walka ogniowa piechoty polegała w praktyce na wzajemnym rozstrzeliwaniu się zbliżających się do siebie szeregów. Następnie zaczynała się mordercza walka wręcz. Uzbrojenie i taktyka strony rosyjskiej nie odbiegały zbyt od pruskiej.

Pod Zorndorfem wbrew opinii Fryderyka II wojsko rosyjskie okazało się być bardzo groźnym przeciwnikiem. Próby zepchnięcia Rosjan w zabagnioną dolinę rzeczki Myśli spełzyły na niczym. Rosyjscy piechurzy zaprawieni w boju w czasie wojen tureckich nie ulękli się renomy pruskiej piechoty, a ogień rosyjskiej artylerii był niemiłosiernie skuteczny. Dowodzenie w wykonaniu rosyjskich generałów i oficerów również było sprawne. Na czas przegrupowywali swoje szyki i mimo wielkich strat odparli trzy ataki Prusaków. Bitwa pozostała nierozstrzygnięta. Rosjanie mimo ogromnych strat w ludziach (19 000) i sprzęcie pozostali zdolni do walki i nie opuścili pola bitwy pozostając w dalszym ciągu zagrożeniem dla północnego skrzydła sił pruskich (przy jednoczesnym zagrożeniu od południa ze strony Austriaków). Prusacy mimo mniejszych strat (13 000 ludzi) nie byli w stanie podjąć dalszej walki. Dlatego następnego dnia po krótkim uderzeniu artyleryjskim Fermor bez przeszkód ze strony pruskiej podjął marsz na wschód.

Na placu boju pozostało tysiące zabitych i rannych. Ogólne straty zostały już podane - 13 000 i 19 000 ludzi. Należy je traktować jako bezpowrotne, choć wiadomo, że co najmniej 2/3 stanowili ranni. W tamtych czasach jednak rana odniesiona na polu walki oznaczała z reguły dłuższe i cięższe umieranie. Aseptyka i antyseptyka były w powijkach. Niektórzy chirurdzy, których uważano wówczas za rzemieślników, a nie lekarzy, stosowali w celu odkażenia ran zalewanie ich wrzącym olejem lub smołą. Często stosowane wówczas amputacje również mało kto przeżywał. Nie znalazłem na ten temat XVIII-wiecznych statystyk, ale ponad sto lat później, w czasie wojny francusko-pruskiej spośród 13 000 amputowanych żołnierzy francuskich przeżyło 3000. Nieco

Zorndorf (Sarbinowo) 25 sierpnia 1758r.

Założona przez Fryderyka II bezczynność armii rosyjskiej

wcześniej, w czasie amerykańskiej wojny secesyjnej Unia i Konfederacji poniosły mniej więcej jednakowe straty - odpowiednio 110 000 i 95 000 poległych. W tym samym czasie w lazaretach z powodu ran i zakażeń zmarło po około 200 000 żołnierzy. A przecież w ciągu tych stu lat medycyna zrobiła niemałe postępy. Z poległymi nie obchodzono się po dżentelmeńsku. Natychmiast po wycofaniu się wojsk na polu bitwy pojawiali się padlinożercy, ci skrzydlaci, czworonożni - a przede wszystkim dwunożni. Zbierano wystrzelone ołowiane pociski - trwała wojna, więc szły jak woda (tak, złomiarze to nie wymysł naszych czasów). Lederwerki (skórzane elementy wyposażenia) kupowali od razu wojskowi dostawcy. Zwłoki obdzierano z mundurów, a okoliczne papiernie na długie lata miały zapasy szmacianego surowca.

Oficjalna propaganda pruska zawsze przedstawiała, a niemiecka historiografia niejednokrotnie i dziś niekiedy przedstawia opisywaną bitwę jako wielki sukces Fryderyka II i jego wojsk. W licznie rozpowszechnianych pismach ulotnych można było przeczytać choćby takie wierszydółka:

Der König hat gesiegt!	Nasz Król znów wroga pobił!
Hurra!	Hurra!
Der preußisch' Adler fliegt	Wznosi się pruski orzeł
Bald hier, bald dort, bald da.	To tu, to znowu tam.
Viktoria!	Victoria!

Można się co prawda uśmiechnąć na widok porównania dość mikrej postaci Fryderyka do pruskiego orła, ale propaganda zawsze rządziła się swoimi prawami. Kto nie wierzy, niech sobie przypomni dość głupawy, szopkowaty program nadawany kilkanaście lat temu cyklicznie przez TVP, w którym ówczesnego prezydenta RP przedstawiano jako lwa. Krążyły więc ulotne pisma z takimi i

podobnymi utworami wśród obywateli Prus. Kto wie, może drukowano je na papierze produkowanym w podwiltnickich papierniach z resztek mundurów zdartych z grzbietów poległych i rannych?

I na koniec - co robiono ze zwłokami? Okoliczna ludność we własnym interesie (niebezpieczeństwo epidemii) starała się jak najszybciej je pogrzebać w masowych grobach, starając się przy tym rozdzielić zwłoki według narodowości. Jak ją rozróżniano wobec braku mundurów? Wbrew pozorom było to dość proste. Rosyjscy żołnierze byli krótko ostrzyżeni. Higiena pozostawiała wówczas podobnie jak aseptyka wiele do życzenia i trzeba było jakoś walczyć z wszechwładną wszawicą. Prusacy nosili długie harcapy, a dolegliwości związane z obecnością i żarłocznością wspomnianych niesympatycznych pasożytów łagodzili za pomocą pachnideł i pudru.

Na polu bitwy zbudowano po pewnym czasie upamiętniający ją obelisk (szczątki są widoczne do dziś). Oficjalnie powstał w miejscu, z którego miał dowodzić Fryderyk II, faktycznie stanął na usypanym nieco bardziej na południe kopcu. Po prostu grunt był w tym miejscu nieco tańszy. Później, w 1899 roku Wojciech Kossak namalował jeden z licznych obrazów przedstawiających sarbinowską jatkę i też narzekał, że za mało mu zapłacono. Tak to najszybsze idee przegrywają z prozą życia wymierną w brzęczącej monecie.

No, a potem wojsko rosyjskie zimowało pod Nietoperkiem.

O pozostałych dwóch bitwach w następnym numerze.

Lech Stanisław Franas

Spotkanie wolontariuszy

7 grudnia 2007 roku w Szkole Muzycznej odbyło się spotkanie członków Koła „Wspieramy Młode Talenty” działającego przy Lubuskim Stowarzyszeniu Pomocy Szkole. W spotkaniu wzięli udział nie tylko członkowie Koła, ale także zaproszeni goście: Edward Fedko - radny Sejmiku Wojewódzkiego, długoletni fundator stypendiów; Grzegorz Gabryelski - starosta; Zofia Plewa - przewodnicząca rady powiatowej; Tadeusz Biczysko - prezes Lubuskiego Stowarzyszenia Pomocy Szkole; Krzysztof Solarewicz - zastępca burmistrza i Wacława Kuczyńska - radna. Wszystkich zebranych serdecznie powitała dyrektorka Szkoły Muzycznej Małgorzata Telega. Roczne sprawozdanie z działalności Koła przedstawiła przewodnicząca Lidia Woźniak. Działanie Koła skupia się przede wszystkim wokół jednego celu - wspomaganie utalentowanego młodego człowieka, ułatwianie mu realizacji pasji, uzdolnień i zainteresowań. W tym celu współpracujemy ze wszystkimi szkołami w Międzyrzeczu i powiecie międzyrzeckim. W roku 2007 przyznano stypendia 35 osobom na łączną kwotę 12.420 złotych. Najwięcej stypendiów otrzymali uczniowie z Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu - 5 osób oraz z Zespołu Szkół Ekonomicznych - 4 osoby. Stowarzyszenie jest organizacją pozarządową i w związku z tym nie jest dofinansowywane z tzw. kasy państwowej. Pieniądze pozyskujemy dzięki dobrej woli i sercu różnych osób prywatnych oraz instytucji. Jak zwykle nie zawiedli nas radni powiatowi, którzy odpisują ze swoich diet comiesięczną kwotę 400 złotych. Cenne dla Stowarzyszenia są systematyczne wpłaty Edwarda Fedko, Jerzego Gądka, Kazimierza Puchana, Kazimierza Pawliszaka i Zofii Ratajczyk. Dwie firmy: Tamarx z Kartoszyna założona przez byłego międzyrzecczanina Wiktora Kacmajora oraz Suszarnia Międzyrzecz wpłaciły łącznie 700 złotych. Bardzo wdzięczni jesteśmy wszystkim, którzy dokonali odpisu 1% podatku dochodowego na rzecz Stowarzyszenia. Dzięki temu zyskaliśmy 5172,34zł. L. Woźniak zachęcała do kontynuowania przekazania 1% podatku dochodowego za rok 2007 dla organizacji pożytku publicznego, jaką jest Koło „Wspieramy Młode Talenty”. Szczegóły dotyczące formalności związanych z wpłatą ukazywać się będą w prasie lokalnej. Można też dzwonić w tej sprawie - numer telefonu 0608 330 106.

Spotkanie było znakomitą okazją do wręczenia stypendiów kolejnym szczególnie uzdolnionym uczniom i studentom. Otrzymali je:

1. Jakub Kacprzak - uczeń klasy IIIa Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu. Otrzymał całoroczne stypendium w kwocie 100zł miesięcznie, ufundowane przez Jerzego Gądka - radnego gminy Międzyrzecz. Uczeń o wszechstronnych zainteresowaniach; szczególne osiągnięcia w matematyce i informatyce.

2. Anna Dziubińska - studentka IV roku pedagogiki Uniwersytetu Szczecińskiego, wolontariuszka, szczególne zainteresowania - pedagogika resocjalizacyjna i psychologia społeczna. Otrzymała jednorazowe stypendium - 380zł.

3. Anna Bojko - uczennica klasy I LO w Międzyrzeczu, laureatka konkursu biologicznego.

Otrzymała jednorazowe stypendium - 300zł.

4. Anna Postrzygacz - uczennica klasy I LO w Międzyrzeczu, laureatka olimpiady chemicznej w 2007r., nagrodzona tytułem: „TALENT 2007”, osiągnięcia sportowe udokumentowane licznymi dyplomami. Otrzymała stypendium jednorazowe - 300zł.

W części artystycznej wystąpiły uczennice Szkoły Muzycznej w Międzyrzeczu: S. Górna, K. Wojte, K. Maciejewska i B. Grusza oraz zespół wokalny prowadzony przez Paulinę Karpiciw. Przewodnicząca Koła L. Woźniak złożyła obecnym na spotkaniu i wszystkim mieszkańcom Międzyrzecza oraz powiatu serdeczne życzenia zdrowia, pogody ducha, przychylności gwiazd, uśmiechu fortuny i radości w każdym nowym dniu 2008 roku.

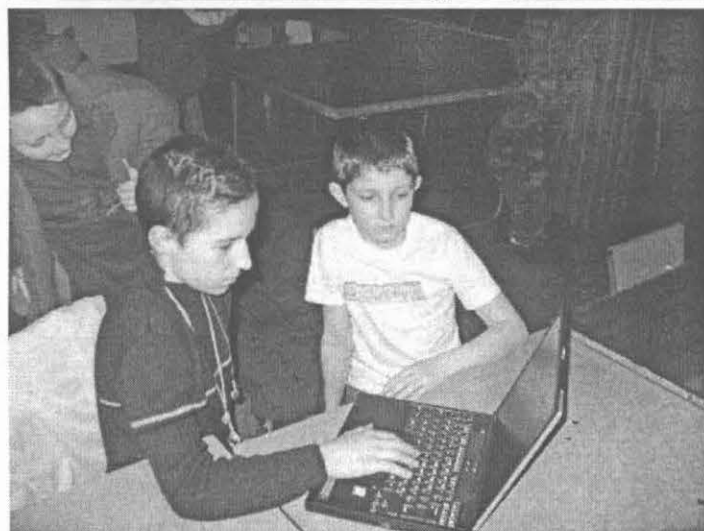
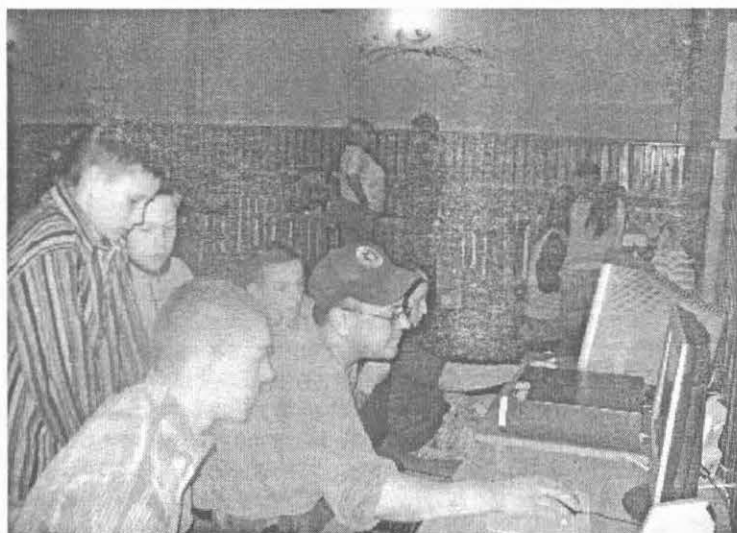
Lidia Nowaczyńska

Teresa Stoińska
specjalista chorób wewnętrznych
przyjmuje w czwartki od 16⁰⁰
w Gabinetach lekarskich „Eskulap”
w Międzyrzeczu, ul. Rynek 2
(przy aptecę Ratuszowej)

„Razem można więcej, lepiej i skuteczniej”



Ekonomicznych w Warszawie. Ochotnicza Straż Pożarna w Brójcach uzyskała 10 000,00 zł dotacji na zorganizowanie w miejscowej remizie Punktu Teleinformatycznego, który ma funkcjonować ze środków fundacji do sierpnia 2008 r., a po tym okresie ma być utrzymywany w ramach środków własnych. W realizację projektu włączyła się Rada Sołecka, Parafialny Zespół Caritas, aktywne mieszkanki Brójec oraz młodzi strażacy. Zakupione zostały dwa komputery, krzesła, obrusy, a panie zadbały o podniesienie estetycznego wyglądu remizy, by młodzież



„Razem można więcej, lepiej i skuteczniej” to tytuł projektu, który jest realizowany dzięki środkom pozyskanym z Fundacji Wspomagania Wsi oraz z Banku Inicjatyw Społeczno-

i dorośli mogli w godziwych warunkach spędzać czas wolny. Dzięki tej inicjatywie do remizy przychodzi dużo osób. Przychodzą nie tylko ci, którzy chcą skorzystać z Internetu, ale i tacy, którzy pragną razem spędzać wolne popołudnia. Z dnia na dzień to miejsce stało się „centrum aktywności wiejskiej”. Dzięki przychylności władz lokalnych remiza jest czynna nie tylko w dniach funkcjonowania punktu, ale również w pozostałe dni tygodnia. Najwięcej jest dzieci ze szkoły podstawowej. To dla nich zakupione zostały gry dydaktyczne, by w oczekiwaniu na dostęp do komputera mogły miło spędzać czas. Środki na zakup gier pozyskano z loterii fantowej, która została przeprowadzona na festynie z okazji zakończenia lata oraz od sponsorów. I tak dzięki środkom z zewnątrz chętni mieszkańcy Brójec mogą nie tylko nauczyć się obsługi komputera, czy skorzystać z Internetu, ale także mogą pobyc razem. Jednym z efektów projektu miało być założenie strony internetowej w celu promocji działalności Ochotniczej Straży Pożarnej i ten cel został już osiągnięty. Powstała strona www.ospbrojce.prv.pl/, dzięki zaangażowaniu Pawła Grabasa, któremu serdecznie dziękujemy.

Halina Pilipczuk

Leworęczność - wada czy zaleta?

Osoby leworęczne stanowią na świecie mniejszość - blisko 700 mln. Lewą lub prawą rękę ludzki organizm wybiera już w życiu płodowym, w momencie, kiedy mózg dzieli się na dwie półkule. Praworęczność wiąże się z dominacją lewej półkuli mózgu, a leworęczność - prawej. U człowieka któraś z półkul i któraś ze stron ciała, zawsze dominuje. Na prawo - lub leworęczność wpływają geny. Osób leworęcznych jest statystycznie mniej, gdyż dzieci rodziców leworęcznych nie muszą być leworęczne.

Leworęczność nie jest anomalią, jak jeszcze kilkanaście lat temu uważano. Jest ciekawym procesem, nie do końca poznany przez psychologów i lekarzy. Zdarzają się jednak przypadki, że jest ona ubocznym skutkiem mikrouszkodzenia mózgu podczas porodu. W

tym jednym wypadku można powiedzieć, że jest defektem. Na leworęczność mogą też wpływać chromosomy. W życiu płodowym testosteron hamuje rozwój niektórych części lewej półkuli i jednocześnie wspomaga rozwój niektórych ośrodków w prawej. Według statystyk leworęczność częściej dziedziczy się po leworęcznej matce niż po leworęcznym ojcu.

Czy można się jej oduczyć? Jest to zadanie trudne, ale wymaga ono zmuszania dzieci leworęcznych do pisania prawą ręką. Psychologowie są zdania, że do ok. 6 r. ż. można w znacznym stopniu wpływać na częściowe „przeorganizowanie” funkcji półkul mózgowych. Bowiem przewaga jednej ze stron ciała człowieka nie ujawnia się od razu. Jest to skomplikowany proces,

który kończy się w wieku przedszkolnym. Do tego czasu pod wpływem treningów można „przestawić” niektóre funkcje mózgu, sprawić, że lewa półkula przejmie część zadań prawej. Nie można natomiast „na siłę” zmieniać czegoś, co zaprogramowała nasza natura. Na świecie żyje niewielki odsetek osób oburęcznych, czyli takich, które potrafią wykonywać różne czynności obiema rękoma w tym samym czasie. Unikalnym przykładem jest angielski artysta sir Erwin Landser, który przed znajomymi uwielbiał popisywać się rysując jednocześnie prawą ręką jelenia, a lewą - konia. Także małe dziecko jest początkowo oburęczne, gdyż np. podczas rysowania często przekłada kredkę z jednej ręki do drugiej. Ubocznym skutkiem oburęczności może być gorsze orientowanie się w przestrzeni, co dowodzi, że dla człowieka korzystniejsze jest zorientowanie na jedną ze stron ciała.

Zasadą jest, że osoby praworęczne są najczęściej prawooocne i prawonożne. U większości z nich włosy na czubku głowy skręcają się w prawo. Praworęczni zwykle lepiej słyszą prawym uchem, a ich skóra jest wrażliwsza na ból po lewej stronie ciała.

W czasach współczesnych stronniczość ciała nie determinuje pozycji czy roli społecznej jednostki, gdyż prawo - i leworęczni traktowani są na równych prawach i zasadach. Nie zawsze tak było. Historia przytacza wiele przykładów szykanowań i prześladowania osób leworęcznych. W Biblii znajdziemy aż 1500 fragmentów, w

których prawa strona jest symbolem lepszej strony natury człowieka. W średniowiecznej Europie leworęczność wiązano z konszachciami z diabłem, z czarami. Nieodosobnione były przypadki palenia na stosie. Do dziś na Środkowym Wschodzie domy dzieli się na część prawą - czystą, w której się śpi, spożywa posiłki i lewą - nieczystą, zwaną toaletową. W kulturze Japonii leworęczność była postrzegana tak negatywnie, że dziewczęta leworęczne nie miały szans na wyjście za mąż.

Populacja osób leworęcznych wynosi ok. 20% ludności naszego globu. W ich gronie nie brakuje geniuszów, wspaniałych indywidualności świata sztuki, kultury, polityki, którzy na trwałe zapisali się na kartach historii. Oto kilku z nich: Leonardo da Vinci, Michał Anioł, Tyberiusz, Charlie Chaplin, czy brytyjska królowa matka. Do grona współczesnych osób leworęcznych należy prezydent USA George Bush, muzyk Paul McCartney, tenisista: Martina Navratilowa i John McEnroe, królowa Elżbieta II, książę Karol, książę William. W światku aktorskim także jest ich spora grupa na czele z takimi gwiazdami jak Julia Roberts, Jodie Foster, Leonardo DiCaprio, Angelina Jolie, Nicole Kidman, czy Tom Cruise.



Dominika Szewczuk

Wyszanowo - coś w rodzaju laurki urodzinowej

Nazywane niegdyś z niemiecka Wischen, położone ok. 11 km na pd-wsch. od Międzyrzecza. Nazwa wsi ma niewątpliwie pochodzenie słowiańskie, od imienia Wysz - być może pierwszego osadnika lub sołtysa - zasadzcy. Najstarsza wzmianka pisana o wsi pochodzi z 1257 roku i dotyczy zgody księcia poznańskiego Przemysława na przekazanie wsi Cystersom. Zakonnicy sprowadzeni na teren Ziemi Lubuskiej z brandenburskiego Lehnina otrzymali w XIII i XIV wieku liczne nadania miasteczek, wsi i ziem. Do ich zagospodarowania sprowadzali sołtysów, rzemieślników i rolników z zachodu. W niedługim czasie osadnicy ci wyparli rdzenną ludność polską i leżącą w granicach Polski. Wieś, źródła tak polskie jak i niemieckie zgodnie określają jako niemiecką.

W 1739 roku Wyszanowo i pobliski Paradyż były areną wydarzeń, które po kilkunastu latach stały się niemal normą na pograniczu polsko - pruskim. Drugi z królów w Prusiech - Fryderyk Wilhelm I, nazywany królem - sierżantem, w przeciwieństwie do swego ojca Fryderyka I, z podziwu godną konsekwencją skreślał wszystkie wydatki państwa na cele reprezentacyjne. Nie było ponoć w jego czasach czegoś bardziej mieszczańskiego niż berliński dwór. W czas obiadów na stół podawano nie więcej niż dwa dania, a czas wolny Jego Majestat spędzał najchętniej w męsko-wojskowym towarzystwie popijając piwko i paląc jak lokomotywa. Jedyne luksusy, na jakie sobie pozwalał, to utrzymywanie ukochanej jednostki wojskowej - tzw. Riesengarde - gwardii olbrzymów składającej się z wyróżniających się wzrostem żołnierzy, których wartość bojowa pozostawała w rażącej dysproporcji do kosztów ich utrzymania. Werbownicy króla nie cofali się przed porywaniem wielkoludów z ościennych państw, aby zasilić szeregi gwardii. W 1739 roku przyuważali niejakiemu Klinke - sołtysa Wyszanowa i bez wahania

uprowadzili go, obiwszy przy okazji jego protestującą małżonkę. Kidnapping wzbudził powszechne oburzenie. Zaprotestował też opat z Paradyża - Gorczyński, a gdy jego protesty psu na budę się zdały, przy najbliższej okazji przyaresztował zdążających na jarmark do Brójec dwóch kupców z brandenburskiego wówczas Sulechowa z zamiarem wymiany na sołtysa podległej klasztorowi wsi. Reakcja Prusaków była szybka i zdecydowana. 21 marca 1740 roku do klasztoru skierowano ekspedycję karną, która uwolniła zakładników, raniąc przy tym licznych mnichów, dewastując zabudowania i rabując co popadnie.

Fryderyk Wilhelm I zmarł parę miesięcy potem, a jego następcą Karol Fryderyk II nazwany z czasem Wielkim skasował czym prędzej gwardię olbrzymów. Czy Klinke wrócił w związku z tym do domu? Należy w to raczej wątpić, bo jakkolwiek gwardia przestała istnieć to Fryc, w przeciwieństwie do ojca prowadzący ciągle wojny, potrzebował o wiele więcej żołnierzy, a jego werbownicy bez przeszkód ze strony chylącej się ku upadkowi Polski wykonywali swe obowiązki penetrując nasze pogranicze.

Kościół w Wyszanowie jest czwartym, lub nawet piątym stojącym we wsi. Protokół z wizytacji w 1510 roku zawiera informację, że znajduje się tu kościół pod wezwaniem Bożego Ciała, co może świadczyć, że został ufundowany między XIV a XV wiekiem. Wiadomo, że protestanci przejęli budowlę w połowie XVI wieku, ale już w 1603 roku odzyskali go katolicy. W 1640 roku określano go jako filię kościoła w Starym Dworze, a w 1682 roku mowa jest o wzniesieniu kolejnej świątyni. Wizytacja z 1738 roku wspomina o kolejnej, drewnianej budowlu, którą w 1792 zastąpiła stojąca do dziś murowana. W drugiej połowie XIX wieku poddano ją gruntownemu remontowi i przebudowie.

Godnym uwagi było wyposażenie kościoła. Pochodziło ono z międzyrzeckiego kościoła pojezuickiego. Kiedy w 1810 roku rajcy stwierdzili, że miasta nie stać na utrzymywanie pozostałej po kasacie zgromadzenia pod koniec XVIII wieku świątyni, po prostu ją rozebrano, a wyposażenie (ołtarz, ambonę, konfesjonał, chrzcielnicę, obrazy przedstawiające św. Jan Nepomucena i św. Ignacego Loyolę) przeniesiono do Wyszanowa. Ponieważ kościół międzyrzecki był wyższy od wyszanowskiego, ołtarz dopasowano do jego rozmiarów skracając go od góry.

Niestety pisać o tym należy w czasie przeszłym, gdyż parę miesięcy temu wspomniane wyposażenie zostało zdemontowane celem poddania konserwacji. Czy i kiedy wróci? Nie wiadomo.

Ogólnopolska INFORMACJA GOSPODARCZA
BIURO REGIONALNE
“TELVINET GORZÓW”
TELVINET

66-400 Gorzów Wlkp., ul. Poznańska 24a,
tel. 9474, tel./fax 723 81 84

Lech Stanisław Franas



.....Graczyk



.....Stasik



Adrian Andrzej
Witkowski



Cyprian Malicki



Emilia Perykietko



Hanna Kawiorska



Jakub Patryk
Kumanowicz



Julia Sternik



Julka Kubiak



Kamila Janka



Karol Kuchta



Maksymilian Buksa

Urodzeni w Międzyrzeczu



Martyna Krawczyk



Martynka
Chmielewska



Mateusz
Orzechowski



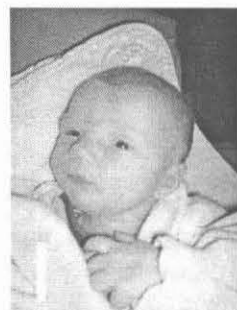
Mateusz Szerement



Michał Wybudowski



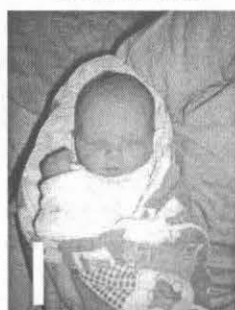
Mikołaj Dobrowolski



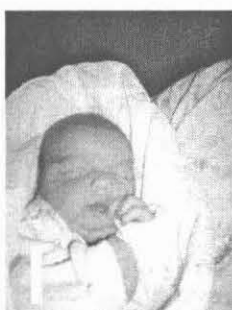
Mikołaj Jurasik



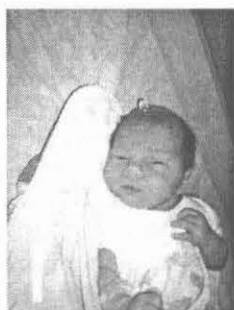
Miłosz Buśko



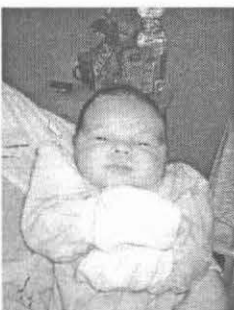
Nikola Kowalczyk



Piotr Dysierowicz



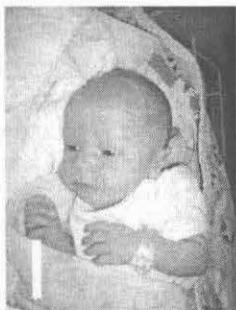
Piotr Przybyszewski



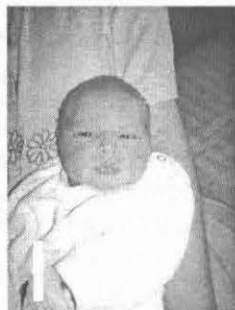
Sandra
Weronika Piątysek



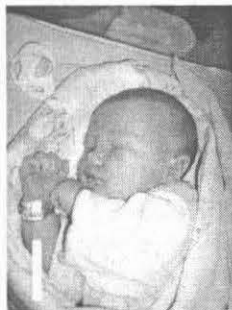
Tatiana Anna
Szczepańska



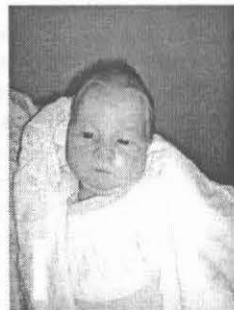
Wanessa Konieczna



Weronika Mazur



Zosia Konieczna



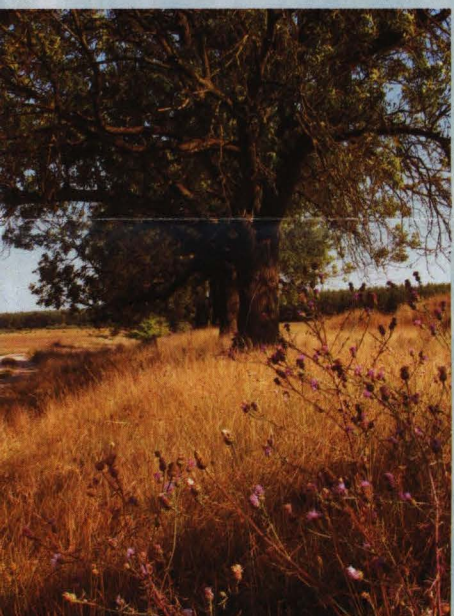
Adrian Stanisławski



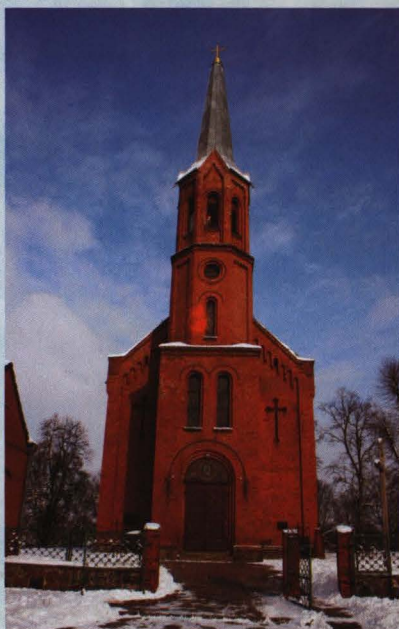
Wiktoria
Oliwia Sparty



BLEDZEW



PRZYTOCZNA



STYCZEŃ

- 1 Wt **Mieczysława, Mieszka**
Nowy Rok
- 2 Śr Bazylego, Izydora
- 3 Cz Danuty, Genowefy
- 4 Pt Tytusa, Eugeniusza
- 5 So Szymona, Edwarda
- 6 N **Kacpra, Melchiora, Baltazara**
- 7 Pn Juliana, Lucjana
- 8 Wt Mściława, Seweryna
- 9 Śr Marceliny, Adriana
- 10 Cz Danuty, Grzegorza
- 11 Pt Honoraty, Matyldy
- 12 So Czesławy, Arkadiusza
- 13 N **Bogumiły, Weroniki**
- 14 Pn Feliksa, Hilarego
- 15 Wt Arnolda, Pawła
- 16 Śr Włodzimierza, Marcelego
- 17 Cz Antoniego, Jana
- 18 Pt Małgorzaty, Piotra
- 19 So Henryka, Mariusza
- 20 N **Fabiana, Sebastiana**
- 21 Pn Agnieszki, Jarosława
Dzień Babci
- 22 Wt Anastazego, Wincentego
Dzień Dziadka
- 23 Śr Ildefonsa, Klemensa
- 24 Cz Felicji, Mileny
- 25 Pt Miłosza, Pawła
- 26 So Pauli, Polikarpa
- 27 N **Angeli, Przybysława**
- 28 Pn Radomira, Walerego
- 29 Wt Franciszka, Zdzisława
- 30 Śr Sebastiana, Macieja
- 31 Cz Marcelli, Ludwika
Thusty czwartek

LUTY

- 1 Pt Brygidy, Ignacego
- 2 So Joanny, Marii
- 3 N **Błażeja, Hipolita**
- 4 Pn Weroniki, Andrzeja
- 5 Wt Adelajdy, Agaty
ostatki
- 6 Śr Kseni, Doroty
Popielec
- 7 Cz Romualda, Ryszarda
- 8 Pt Sebastiana, Jana
- 9 So Apolonii, Cyryla
- 10 N **Elwiry, Jacka**
- 11 Pn Bernadetty, Lucjusza
- 12 Wt Eulalii, Benedykta
- 13 Śr Katarzyny, Grzegorza
- 14 Cz Walentego, Cyryla
Walentyńki
- 15 Pt Faustyny, Jowity
- 16 So Julianny, Danuty
- 17 N **Donata, Łukasza**
- 18 Pn Zuzanny, Konstancji
- 19 Wt Arnolda, Konrada
- 20 Śr Leontyny, Leona
- 21 Cz Eleonory, Feliksa
- 22 Pt Małgorzaty, Marty
- 23 So Damiana, Romana
- 24 N **Bogusza, Macieja**
- 25 Pn Cezarego, Wiktora
- 26 Wt Aleksandra, Dionizego
- 27 Śr Anastazji, Gabriela
- 28 Cz Romana, Makarego
- 29 Pt Lutosława, Romana

MARZEC

- 1 So Albina, Antoniny
- 2 N **Halszki, Heleny**
- 3 Pn Budzisława, Kunegundy
- 4 Wt Kazimierza, Lucjana
- 5 Śr Oliwii, Adriana
- 6 Cz Agnieszki, Róży
- 7 Pt Tomasza, Polikarpa
- 8 So Beaty, Jana
Międzynarodowy Dzień Kobiet
- 9 N **Katarzyny, Dominika**
- 10 Pn Cypriana, Makarego
- 11 Wt Ludosława, Konstantego
- 12 Śr Bernarda, Grzegorza
- 13 Cz Bożeny, Krystyny
- 14 Pt Marty, Leona
- 15 So Klemensa, Ludwika
- 16 N **Izabeli, Oktawii**
- 17 Pn Zbigniewa, Patryka
- 18 Wt Cyryla, Edwarda
- 19 Śr Józefa, Bogdana
- 20 Cz Klaudii, Kiry
- 21 Pt Benedykta, Lubomira
- 22 So Bogusława, Katarzyny
- 23 N **Feliksa, Pelagii**
Wielkanoc
- 24 Pn **Gabriela, Katarzyny**
Pon. Wielkanocny
- 25 Wt Marii, Marioli
- 26 Śr Emanuela, Larysy
- 27 Cz Lidii, Ernesta
- 28 Pt Anieli, Joanny
- 29 So Wiktoryna, Eustachego
- 30 N **Amelii, Jana**
- 31 Pn Balbiny, Beniamina

POWIATOWA 2008

KWIECIEŃ

- 1 Wt Grażyny, Teodora
Prima aprilis
- 2 Śr Franciszka, Władysława
- 3 Cz Jakuba, Ryszarda
- 4 Pt Benedykta, Izydora
- 5 So Ireny, Wincentego
- 6 N **Izoldy, Celestyny**
- 7 Pn Donata, Hermana
- 8 Wt Dionizego, Julii
- 9 Śr Dymitra, Marii
- 10 Cz Daniela, Małgorzaty
- 11 Pt Filipa, Leona
- 12 So Zenona, Juliusza
- 13 N **Marcina Przemysława**
- 14 Pn Weroniki, Justyny
- 15 Wt Anastazji, Modesta
- 16 Śr Julii, Bernadety
- 17 Cz Rudolfa, Roberta
- 18 Pt Bogumiły, Bogusławy
- 19 So Konrada, Adolfa
- 20 N **Agnieszki, Czesławy**
- 21 Pn Anzelma, Bartosza
- 22 Wt Kai, Łukasza
- 23 Śr Jerzego, Wojciecha
- 24 Cz Aleksego, Grzegorza
- 25 Pt Jarosława, Marka
- 26 So Marceliny, Marzeny
- 27 N **Felicji, Zyty, Teofila**
- 28 Pn Walerii, Piotra
- 29 Wt Katarzyny, Bogusława
- 30 Śr Tamary, Mariana

MAJ

- 1 Cz **Anieli, Filipa**
Święto Pracy
- 2 Pt Anatola, Zygmunta
- 3 So **Marioli, Antoniny**
Święto Konstytucji 3 Maja
- 4 N **Florianą Moniki**
- 5 Pn Ireny, Waldemara
- 6 Wt Judyty, Jakuba
- 7 Śr Benedykta, Gizeli
- 8 Cz Stanisława, Luizy
Dzień Zwycięstwa
- 9 Pt Bożydara, Grzegorza
- 10 So Antoniego, Izydora
- 11 N **Franciszka, Ignacego**
Zielone Świątki
- 12 Pn Pankracego, Domiceli
- 13 Wt Serwacego, Roberta
- 14 Śr Bonifacego, Dobiesława
- 15 Cz Zofii, Nadziei
- 16 Pt Andrzeja, Jędrzeja
- 17 So Brunona, Weroniki
- 18 N **Aleksandry, Feliksa**
- 19 Pn Piotra, Celestyna
- 20 Wt Anastazego, Bazylego
- 21 Śr Wiktora, Tymoteusza
- 22 Cz **Heleny, Julii, Boże Ciało**
- 23 Pt Emilii, Iwony
- 24 So Joanny, Zuzanny
- 25 N **Grzegorza, Leona**
- 26 Pn Pauliny, Filipa
Dzień Matki
- 27 Wt Jana, Juliusza
- 28 Śr Augustyna, Wiktora
- 29 Cz Magdaleny, Teodora
- 30 Pt Feliksa, Ferdynanda
- 31 So **Anieli, Patroneli**

CZERWIEC

- 1 N **Jakuba, Konrada**
Dzień Dziecka
- 2 Pn Erazma, Marianny
- 3 Wt Klotyldy, Leszka
- 4 Śr Franciszka, Karola
- 5 Cz Bonifacego, Walerii
- 6 Pt Pauliny, Norberta
- 7 So Roberta, Wiesława
- 8 N **Maksyma, Medarda**
- 9 Pn Felicjana, Pelagii
- 10 Wt Bogumiła, Małgorzaty
- 11 Śr Barnaby, Feliksa
- 12 Cz Leona, Onufrego
- 13 Pt Antoniego, Lucjana
- 14 So Bazylego, Elizy
- 15 N **Jolanty, Wita**
- 16 Pn Aliny, Benona
- 17 Wt Ignacego, Laury
- 18 Śr Marka, Elżbiety
- 19 Cz Gerwazego, Protazego
- 20 Pt Bogny, Florentyny
- 21 So Alicji, Alojzego
- 22 N **Tomasza, Pauliny**
- 23 Pn Wandy, Zenona
Dzień Ojca
- 24 Wt Danuty, Jana
- 25 Śr Wilhelma, Doroty
- 26 Cz Jana, Pawła
- 27 Pt Władysława, Marii
- 28 So Leona, Ireneusza
- 29 N **Piotra, Pawła**
- 30 Pn Emilii, Lucyny

LIPIEC

- 1 Wt Haliny, Mariana
- 2 Śr Marii, Juliana
- 3 Cz Anatola, Jacka
- 4 Pt Elżbiety, Malwiny
- 5 So Antoniego, Karoliny
- 6 N Dominiki, Lucji
- 7 Pn Cyryla, Metodego
- 8 Wt Elżbiety, Adriana
- 9 Śr Weroniki, Zenona
- 10 Cz Amelii, Filipa
- 11 Pt Benedykta, Kaliny
- 12 So Brunona, Jana
- 13 N Kingi, Małgorzaty
- 14 Pn Bonawentury, Kamila
- 15 Wt Włodzimierza, Dawida
- 16 Śr Benity, Eustachego
- 17 Cz Anety, Jadwigi
- 18 Pt Kamila, Szymona
- 19 So Marcina, Wincentego
- 20 N Czesława, Małgorzaty
- 21 Pn Daniela, Wawrzyńca
- 22 Wt Marii, Magdaleny
- 23 Śr Apolinarego, Bogny
- 24 Cz Kingi, Krystyny
- 25 Pt Jakuba, Krzysztofa
- 26 So Anny, Mirosławy
- 27 N Julii, Natalii
- 28 Pn Aidy, Innocentego
- 29 Wt Ludmiły, Marty
- 30 Śr Aldony, Leopolda
- 31 Cz Heleny, Ignacego

SIERPIEŃ

- 1 Pt Piotra, Juliana
- 2 So Euzebiusza, Gustawa
- 3 N Nikodema, Lidii
- 4 Pn Dominika, Alfreda
- 5 Wt Oswalda, Mariana
- 6 Śr Jakuba, Sławy
- 7 Cz Doroty, Kajetana
- 8 Pt Cypriana, Dominika
- 9 So Edyty, Romana
- 10 N Borysa, Bogdana
- 11 Pn Zuzanny, Klary
- 12 Wt Innocentego, Lecha
- 13 Śr Diany, Hipolita
- 14 Cz Alfreda, Maksymiliana
- 15 Pt Marii, Napoleona
Wniebowzięcie NMP
- 16 So Rocha, Joachima
- 17 N Jacka, Joanny
- 18 Pn Heleny, Ilony
- 19 Wt Bolesława, Jana
- 20 Śr Bernarda, Sabiny
- 21 Cz Kazimiery, Joanny
- 22 Pt Cezarego, Marii
- 23 So Filipa, Róży
- 24 N Bartłomieja, Emilii
- 25 Pn Ludwika, Luizy
- 26 Wt Joanny, Marii
- 27 Śr Józefa, Moniki
- 28 Cz Aleksandra, Patrycji
- 29 Pt Beaty, Jana
- 30 So Feliksa, Małgorzaty
- 31 N Bohdana, Rajmunda

WRZESIEŃ

- 1 Pn Augusta, Bronisława
- 2 Wt Stefana, Juliana
- 3 Śr Izabeli, Grzegorza
- 4 Cz Rozalii, Liliany
- 5 Pt Doroty, Justyny
- 6 So Beaty, Eugenii
- 7 N Reginy, Melchiora
- 8 Pn Adrianny, Marii
- 9 Wt Jacka, Piotra
- 10 Śr Aldony, Łukasza
- 11 Cz Dagny, Jacka
- 12 Pt Amadeusza, Gwidona
- 13 So Aureliusza, Eugenii
- 14 N Bernardy, Cypriana
- 15 Pn Albina, Nikodema
- 16 Wt Edyty, Kamili
- 17 Śr Franciszka, Justyny
- 18 Cz Ireny, Irmy
- 19 Pt Januarego, Konstancji
- 20 So Eustachego, Filipa
- 21 N Hipolita, Mateusza
- 22 Pn Tomasza, Maurycego
- 23 Wt Bogusława, Tekli
- 24 Śr Gerarda, Hermana
- 25 Cz Aurelii, Władysława
- 26 Pt Damiana, Kosmy
- 27 So Justyny, Wincentego
- 28 N Marka, Wacława
- 29 Pn Rafała, Michała
- 30 Wt Hieronima, Felicji

PSZCZEW



SKWIERZYNA



POWIATOWA 2008

PAŹDZIERNIK

- 1 Śr Danuty, Igora
- 2 Cz Dionizego, Teofila
- 3 Pt Teresy, Gerarda
- 4 So Rozalii, Franciszka
- 5 N Apolinarego, Igora
- 6 Pn Artura, Brunona
- 7 Wt Marka, Marii
- 8 Śr Pelagii, Brygidy
- 9 Cz Arnolda, Bogdana
- 10 Pt Daniela, Franciszka
- 11 So Aldony, Dobromiły
- 12 N Serafina, Maksymiliana
- 13 Pn Edwarda, Teofila
- 14 Wt Alana, Bernarda
Dzień Edukacji Narodowej
- 15 Śr Jadwigi, Teresy
- 16 Cz Ambrożego, Florentyny
- 17 Pt Wiktora, Ignacego
- 18 So Juliana, Łukasza
- 19 N Jana, Pawła
- 20 Pn Ireny, Jana
- 21 Wt Urszuli, Jakuba
- 22 Śr Filipa, Salomei
- 23 Cz Seweryna, Honoraty
- 24 Pt Alojzego, Marcina
- 25 So Bonifacego, Darii
- 26 N Damiana, Lucjana
- 27 Pn Iwony, Sabiny
- 28 Wt Tadeusza, Szymona
- 29 Śr Wioletty, Felicjana
- 30 Cz Zenobii, Przemysława
- 31 Pt Krzysztofa, Urbana

LISTOPAD

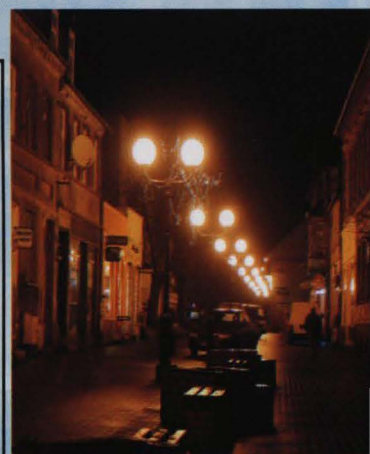
- 1 So Wszystkich Świętych
- 2 N Bohdana, Bożydara
Dzień Zaduszny
- 3 Pn Huberta, Sylwii
- 4 Wt Karola, Olgierda
- 5 Śr Elżbiety, Sławomira
- 6 Cz Feliksa, Jacka
- 7 Pt Antoniego, Ernesta
- 8 So Bogdana, Wiktora
- 9 N Genowefy, Teodora
- 10 Pn Leny, Leona
- 11 Wt Bartłomieja, Marcina
Narodowe Święto Niepodległości
- 12 Śr Renaty, Witolda
- 13 Cz Benedykta, Stanisława
- 14 Pt Emila, Serafina
- 15 So Alberta, Leopolda
- 16 N Edmunda, Gertrudy
- 17 Pn Grzegorza, Zbysława
- 18 Wt Karoliny, Romana
- 19 Śr Matyldy, Seweryna
- 20 Cz Anatola, Feliksa
- 21 Pt Konrada, Janusza
- 22 So Cecylii, Marka
- 23 N Adeli, Klemensa
- 24 Pn Emilii, Emmy
- 25 Wt Katarzyny, Erazma
- 26 Śr Konrada, Delfiny
- 27 Cz Waleriana, Maksyma
- 28 Pt Grzegorza, Zdzisława
- 29 So Błażeja, Fryderyka
- 30 N Andrzeja, Justyny

GRUDZIEŃ

- 1 Pn Natalii, Eligiusza
- 2 Wt Balbiny, Pauliny
- 3 Śr Franciszka, Ksawerego
- 4 Cz Barbary, Bernarda
- 5 Pt Sabiny, Kryspina
- 6 So Mikołaja, Emiliana
- 7 N Marcina, Ambrożego
- 8 Pn Wirgiliusza, Marii
- 9 Wt Wiesława, Leokadii
- 10 Śr Julii, Daniela
- 11 Cz Waldemara, Damazego
- 12 Pt Dagmary, Aleksandra
- 13 So Lucji, Otylii
- 14 N Alfreda, Izydora
- 15 Pn Celiny, Waleriana
- 16 Wt Alicji, Zdzisława
- 17 Śr Olimpii, Łazarza
- 18 Cz Bogusława, Gracjana
- 19 Pt Dariusza, Urbana
- 20 So Bogumiły, Dominika
- 21 N Seweryna, Tomasza
- 22 Pn Honoraty, Zenona
- 23 Wt Sławomira, Wiktorii
- 24 Śr Adama, Ewy
Wigilia
- 25 Cz Eugenii, Anastazji
Boże Narodzenie
- 26 Pt Dionizego, Szczepana
- 27 So Maksyma, Żanety
- 28 N Cezarego, Teofili
- 29 Pn Dawida, Tomasza
- 30 Wt Irminy, Eugeniusza
- 31 Śr Sylwestra, Melanii

Styczeń

1 Cz Nowy 2009 Rok



TRZCIEL



„Szare drogi powiatu...”

Tak śpiewała Maryla Rodowicz w swojej piosence, zauważając zaraz: „Ale to już było...”. Wszyscy bardzo chcielibyśmy, aby drogi powiatu międzyrzeckiego nie były szare i dziurawe, ale szerokie, równe i bezpieczne!

Rada Powiatu i starosta międzyrzecki robi wszystko, aby te marzenia zostały zrealizowane jak najszybciej. Trudno decydować o czymś, czego się nie widziało, dlatego spora część Rady Powiatu w towarzystwie starosty i sekretarza powiatu oraz dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych 12 grudnia 2007 dokonała objazdu części dróg powiatowych na terenie gmin: Pszczew i Trzciel. Obejrzelismy bardzo niebezpieczne skrzyżowania w Brójcach i Lutolu Suchym z drogą krajową E40. Skrzyżowanie w Brójcach ma być przebudowywane w najbliższym czasie, wg zapewnień GDDKiA obecnie jest przygotowywana dokumentacja. Skrzyżowanie w Lutolu Suchym, a raczej dojazd do niego w części powiatowej, będzie przebudowane w roku 2008 w ramach programu GAMBIT. W ramach realizacji tego programu trwają działania w Pszczewie, przy os. Powstańców Wlkp, gdzie oglądaliśmy intensywne prace przygotowujące drogę do wylewek asfaltu. Powstają też wyspy zwalniające i chodnik wzdłuż drogi i już niedługo mieszkańcy tego osiedla, a szczególnie dzieci będą bezpiecznie spacerować do

Pszczewa!

Droga z Trzciela do Zbąszynia, modernizowana w ramach programu Sapard w latach 2003-2007 za kwotę ok. 1,5 mln zł. jest szeroka i bezpieczna, ale stanowi pewne administracyjne kuriozum! Otóż jadąc z Trzciela w kierunku na Lutol Mokry, w pewnym momencie droga staje się taka jak dawniej - wąska, dziurawa i niebezpieczna. Jest to odcinek ok. 600 m celowo nie remontowany, ponieważ będzie budowany tu zjazd z autostrady A2. To da się zrozumieć, bo po co wydawać pieniądze na coś, co za chwilę (oby!) zostanie zburzone. Jedziemy dalej tą drogą, przejeżdżamy Lutol Mokry i to dopiero ciekawostka: droga jest wyremontowana do granicy powiatu międzyrzeckiego, potem jest około 700 m zniszczonej i wąskiej drogi (co widać na fotografii), która należy do powiatu świebodzińskiego, a potem jest dalej szeroka i ładna wyremontowana przez powiat nowotomyski.

Sprawdza tu się przysłowie, że bliższa koszula ciału, bo powiat świebodziński mimo licznych spotkań i nacisków ze strony naszego powiatu, mimo prób sfinansowania tego remontu także w ramach kontraktu wojewódzkiego, o co bardzo zabiegał ówczesny wicemarszałek lubuski Edward Fedko, nie był zainteresowany remontem swojego odcinka, argumentując

decyzję tym, że jest to kraniec powiatu i z tej drogi mieszkańcy powiatu raczej nie korzystają.

I mamy taki bardzo „namacalny” dowód, że pewnych rzeczy przewidzieć prawem się nie da i trzeba czasem też używać ludzkiej zwykłej wyobraźni... Obejrzelismy też wście w powiecie, rozmawialiśmy z sołtysami, a na końcu obejrzelismy drogę powiatową w obrębie miejscowości Stołuń, a raczej jej brak, bo to po czym teraz musimy wszyscy jeździć trudno nazwać drogą...

I tu jednogłośnie orzekliśmy: tutaj dłużej zwlekać nie można i trzeba działać bardzo pilnie! W 2008 roku w budżecie powiatu będą zabezpieczone środki na dokumentację dróg powiatowych w obrębie wsi Stołuń i jako minimum zostanie wykonany odcinek od przystanku autobusowego do kaplicy.

Liczymy na to, że Gmina Pszczew dołączy się do tego zadania, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami i wspólnie będzie łatwiej zrealizować to, co mieszkańcom Stołunia już bardzo dawno się słusznie należy! Jednak całość zadania to około 1 mln zł, a w powiecie jest ok. 400 km dróg... Na ten objazd poświęciliśmy cały dzień, a obejrzelismy ok. 30% dróg powiatowych. Niebawem następny wyjazd i następne dylematy: w jaki sposób podzielić pieniądze powiatowe, aby o naszych drogach Maryla Rodowicz zaśpiewała inną piosenkę...

Jarosław Szalata



Wieczornica w Pszczewie

„Myśląc o przyszłości narodu,
trzeba się oprzeć o jego groby”
Jerzy Waldorf

11 listopada 2007 obchodziliśmy 89. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Tego dnia uczniowie, nauczyciele oraz mieszkańcy Gminy Pszczew spotkali się w Zespole Szkół na wieczornicy poświęconej przeszłości i teraźniejszości naszej ojczyzny.

W blasku świec, wpatrzeni w prosty brzozyowy krzyż,



wysłuchaliśmy programu, który był wzruszającą wędrówką po ważnych dla naszego narodu chwilach. Każdy widz mógł odbyć wędrówkę od czasu powstań, poprzez I i II wojnę światową do okresu „Solidarności”. Emocje, jakie towarzyszyły obrazom i pieśniom, oddawały naszą trudną i wyboistą drogę do odzyskania niepodległości. Swoją obecnością oddaliśmy hołd wszystkim bezimiennym bohaterom, którzy poświęcili swe życie walce o niepodległość. Wszystkim, którzy spędzili z nami ten wieczór serdecznie dziękujemy.

A. Skowron

Wieści z Policji

Kronika policyjna - listopad 2007

- 01.11. Nieznany sprawca z terenu ogrodzonej posesji dokonał kradzieży 3-letniego konia- maści brązowej o wartości 5500 zł na szkodę Reginy B.

- 02.11. Na drodze Policko- Pszczew, Kazimierz S. lat 35, kierując samochodem osobowym marki VW Vento na luku drogi chcąc ominąć pozostawioną na drodze kamizelkę odblaskową zawieszoną na plastikowym pojemniku gwałtownie zahamował, stracił panowanie nad pojazdem, wjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się czołowo z jadącym z naprzeciwka samochodem osobowym marki Opel Vectra kierowanym przez Marka S. lat 34. W wyniku zdarzenia obrażeń ciała w postaci stłuczeń doznali pasażerowie samochodu marki VW: Magdalena S. lat 11 i Karol S. lat 1,9.

- 02.11. Anatol P. lat 39 z damskiej torebki dokonał kradzieży portfela z zawartością 3900 zł na szkodę Jolanty R. - mienie odzyskano.

- 09.11. Funkcjonariusze KPP w Międzyrzeczu dokonali zatrzymania na gorącym uczynku trzech obywateli Rumunii- Irinel P. lat 31, Cristinel N. lat 37, Mihei C. lat 31, dokonujących wypłaty pieniędzy z bankomatu Banku Spółdzielczego w Międzyrzeczu podrobionymi kartami magnetycznymi „Orange” oraz „Vodafone”.

- 15.11. Robert S. lat 20 i Krzysztof D. lat 26 publicznie propagowali treści faszystowskie oraz znieważyli funkcjonariusza policji.

- 16.11. Łukasz H. lat 18 oraz Łukasz K. lat 18 w Skwierzynie przy ul. Dworcowej dokonali uszkodzenia dwóch szyb w wiacie przystanku PKS powodując straty na szkodę Urzędu Gminy w Skwierzynie.

- 23.11. Na drodze nr 24 kierujący samochodem marki VW Transporter Krzysztof K. lat 33, jadąc w kierunku Przytocznej, przejeżdżając przez przejazd kolejowy w Chełmsku, nie dostosował się do pionowego znaku stop, w wyniku czego doprowadził do zderzenia się z jadącym w kierunku Skwierzyny składem pociągu (lokomotywa spalinowa typ TEM2- 100 z siedmioma wagonami) kierowanym przez Dariusza C. lat 36. W wyniku zderzenia pasażerowie samochodu VW Transporter Damian B., Zenon C., Daniel K, Michał P., Janusz S., Dariusz S. doznali obrażeń ciała w postaci ogólnych potłuczeń. Po badaniu lekarskim zostali zwolnieni. Kierowca pojazdu Krzysztof K. doznał stłuczenia klatki piersiowej i pęknięcia żeber. Pozostał w szpitalu w Skwierzynie. Pasażer Krzysztof W. i pasażer Paweł M. doznali urazów głowy.

- 28.11. Mariusz S. dokonał kradzieży portfela z zawartością pieniędzy w kwocie 300 zł oraz dokumentów: dowód osobisty, prawo jazdy, dowód rejestracyjny, karta bankomatowa, na szkodę Tadeusza W. lat 76.

- 30.11. Patryk M. lat 17 po uprzednim wypchnięciu

trójkątnej szyby w samochodzie marki Fiat 126p włamał się do wnętrza, a następnie dokonał kradzieży portfela z dokumentami i pieniędzmi w kwocie 700 zł. na szkodę Marcina D.



Sylwestrowe szaleństwo

Zbliżający się koniec starego roku witać będziemy podczas różnych imprez. Nieodłącznym ich elementem będą fajerwerki. Aby z zabawy pozostały tylko miłe wspomnienia należy pamiętać, że środki pirotechniczne są materiałami wybuchowymi o wysokiej temperaturze palenia się i dużym polu rażenia w momencie wybuchu. Dlatego warto pamiętać:

- odpalając taki ładunek powinniśmy przewidzieć tor lotu i miejsce upadku. Wcześniej należy zapoznać się z instrukcją obsługi i postępować zgodnie z zaleceniami

- kupując zwróćmy uwagę, czy posiadają odpowiednie atesty - Polska Norma nr PN-C-86061 w sprawie oznakowania wyrobów pirotechnicznych -(wyrób powinien posiadać co najmniej następujące oznaczenia; nazwę produktu i klasę bezpieczeństwa, nazwę i adres producenta, liczbę wyrobów w opakowaniu, instrukcje obsługi w języku polskim)

- odpalać ich nie powinny dzieci i osoby o ograniczonej zdolności do realnej oceny sytuacji

- nie wolno używać materiałów pirotechnicznych w pomieszczeniach zamkniętych. Wypuszczony fajerwerk będzie odbijał się od ścian i może doprowadzić do zapalenia się włosów lub odzieży. Wybuch może też spowodować uszkodzenie słuchu.

- Nie wolno wypuszczać fajerwerków z okien i balkonów, gdyż istnieje duże prawdopodobieństwo, że mogą wpaść do mieszkania sąsiadów i spowodować panikę bądź pożar.

- Nie wolno wrzucać fajerwerków na samochody, stacje paliw i do zbiorników z płynami łatwopalnymi.

Za nieprzestrzeganie środków ostrożności możemy ponieść karę aresztu, grzywny albo karę nagany (art. 83§1.kw). Używanie fajerwerków dopuszczalne jest tylko dwa dni w roku- 31 grudnia i 1 stycznia. W pozostałe dni obowiązuje zakaz zakłócania spokoju (art. 51§1 kw), za co grozi kara aresztu, ograniczenia wolności albo kara grzywny.

Miejsca, gdzie sprzedawane są środki pirotechniczne zostaną skontrolowane przez policjantów, którzy będą przypominać o zakazie sprzedawania materiałów pirotechnicznych osobom niepełnoletnim. Grozi za to kara grzywny lub pozbawienia wolności do 2 lat. Apelujemy do rodziców i opiekunów dzieci oraz do wszystkich użytkowników fajerwerków i petard o zachowanie szczególnej ostrożności i rozwagi. Przypominamy, iż za szkody spowodowane przez osoby niepełnoletnie odpowiedzialność ponoszą rodzice.

Oficer prasowy KPP Międzyrzecz
sierż. Beata Gromadecka

Psy w służbie Policji!

Dotychczas opisałem, jaką to trudną drogę muszą przejść psy i ich przewodnicy zanim rozpoczną służbę w Policji. Spełnienie tak wielu warunków kwalifikacyjnych powoduje właściwy dobór osobników i daje gwarancję najwyższej jakości wyszkolenia no i oczywiście wyników w dalszej ciężkiej pracy. Jak mówią kynolodzy do służby w Policji i innych służbach publicznych mogą być wykorzystywane prawie wszystkie rasy psów, ale

najlepsze warunki i wyniki mogą osiągać następujące rasy: owczarek niemiecki, rottweiler, sznauzer, terier rosyjski, owczarek belgijski, berger de beauce (beauceron), bouvier des flandres, labrador, foksterrier, beagle, spaniel, wodolazy - nowofundland.

Szkolenie psów na potrzeby policyjne odbywa się już od wielu stuleci. Źródła podają, że już w 1155 roku we francuskim miasteczku Saint-Malo działająca tam policja okrętowa wykorzystywała ogromne dogi. Psy te, po zamknięciu bram miasta, każdej nocy spuszczano na ulice, aby pomagały strażnikom w zapewnieniu obywatelom

bezpieczeństwa. Podobne zadania spełniały psy w wielu innych zakątkach świata, obowiązki tych psów ograniczały się jednak tylko do stróżowania. Dopiero pod koniec XVIII wieku zaczęto szkolić psy do pracy w policji. W Belgii w 1889 r. w Gent powstała brygada policji wykorzystująca w swojej pracy te zwierzęta, tam też w 1903 roku odbyły się pierwsze zawody psów policyjnych w posłuszeństwie. Szkolone są psy do pracy w szeregach policyjnych w Anglii i Niemczech. W tym też okresie po raz pierwszy psa wykorzystano do tropienia złodziei. Powstaje wiele szkół policyjnych specjalizujących się w tresurze psów, jedna z pierwszych założona zostaje w Bawarii w 1911 roku. Po II wojnie światowej policje całego świata zaczęły uznawać wartość psa służbowego.

W Polsce pierwsza placówka zajmująca się tresurą psów służbowych powstaje w 1945 roku w Janikowie pod Poznaniem, była to Szkoła Przewodników i Tresury Psów Milicyjnych. Placówka ta szkoliła psy na potrzeby terenowych jednostek MO województwa poznańskiego. W maju 1946 roku szkołę przeniesiono do Słupska, gdzie funkcjonowała pod nazwą: Szkoła Przewodników i Tresury Psów Służbowych MO, należąca do Centrum Wyszkołowania MO w Słupsku.

W 1949 szkołę ze Słupska połączono z Zakładem Tresury Psów Służbowych Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Sułkowicach pod Warszawą, a w 1956 roku powołano do życia samodzielny Zakład Tresury Psów Służbowych MO w Sułkowicach. W 1990 roku zakład zmienia nazwę na Szkołę Policyjną Przewodników i Tresury Psów, a w 1992 roku w wyniku reorganizacji szkoła zostaje wcielona do struktur Centrum Szkolenia Policji w Legionowie i do dzisiaj funkcjonuje jako Zakład Szkolenia Przewodników i Tresury Psów CSP z siedzibą w Sułkowicach.

Wszystkie psy służbowe, które pełniły i pełnią służbę na terenie powiatu międzyrzeckiego były po przeszkoleniu w sułkowskiej szkole i jak dotychczas były to tylko owczarki niemieckie.



mł. insp Zbigniew Melnik

Ps. W artykule wykorzystano materiały zawarte w pracy magisterskiej nadkom. Marka Hańczuka eksperta z Biura Prewencji i Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji.

Niebezpieczne znalezisko - Straż Pożarna ostrzega

W listopadowe popołudnie Powiatowe Stanowisko Kierowania Państwowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu zostało zaalarmowane, iż w jednej z piwnic domu mieszkalnego w Międzyrzeczu właścicielka znalazła butelkę z niezidentyfikowaną substancją - prawdopodobnie rtęcią, na co wskazywał kolor substancji i ciężar butelki. To niecodzienne zgłoszenie zmusiło dyżurnego strażaka do uruchomienia określonych procedur mających na celu bezpieczne rozpoznanie, przejęcie i zabezpieczenie podejrzaną substancji. Po przyjeździe na miejsce zdarzenia zastęp z miejscowej Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej zabezpieczył teren, a następnie przy użyciu sprzętu ochrony dróg oddechowych, ubrań ochrony chemicznej, ratownicy wynieśli z piwnicy butelkę z substancją po wcześniejszym umieszczeniu jej w hermetycznym pojemniku. Znalezisko następnie zabezpieczono do momentu odbioru jej przez wyspecjalizowaną służbę w celu utylizacji.

W akcji brali również udział funkcjonariusze Policji, gdyż niezbędnym jest wyjaśnienie, kto i w jakich okolicznościach pozostawił tę niebezpieczną substancję w piwnicy. Nigdy nie należy bagatelizować podejrzaną „znalezisk” i w tym wypadku znalazca zachował się prawidłowo, bowiem rtęć wykazuje działanie silnie trujące i toksyczne, niszcząc układ nerwowy nawet w stosunkowo niskich dawkach. Szczególnie szkodliwe jest jej działanie na rozwijający się płód. Rtęć ma tendencję do akumulowania się w organizmach ludzkich i zwierzęcych. Szkodliwość rtęci ma raczej związek z jej parowaniem. W temperaturze pokojowej paruje a jej pary są wchłaniane podczas oddychania. Rtęć jest toksyczna dla wielu narządów wewnętrznych a głównie układu nerwowego. Po drugie rtęć jest materiałem niebezpiecznym, a handel i obrót materiałami niebezpiecznymi jest przez prawo zabroniony.

W tym wypadku na szczęście nie doszło do uszkodzenia pojemnika i wycieku rtęci, a akcja ratownicza przeprowadzona przez PSP polegała na przetransportowaniu zabezpieczonej

butli i przekazaniu jej do utylizacji. Dokonano przeszukania pomieszczenia w celu sprawdzenia, czy nie znajdują się tam inne pojemniki z niebezpiecznymi substancjami. Innych pojemników nie znaleziono.

Warto w tym miejscu przypomnieć, czym są materiały niebezpieczne. Są to substancje szkodliwe dla życia lub zdrowia ludzkiego, a w szczególności: znajdujące się w różnym stanie skupienia materiały samozapalne, łatwopalne, trujące, żrące albo wytwarzające substancje o podobnym działaniu po zetknięciu się z wodą, powietrzem, wysoką temperaturą lub inną substancją, zakaźne oraz promieniotwórcze.

Oczywiście potencjalny znalazca nie będzie miał zapewne pojęcia z czym ma do czynienia, dlatego jest zobowiązany natychmiast powiadomić Straż Pożarną (tel. 997 lub 112). Od tego momentu wydzielone siły i środki PSP oraz Policji dokonają rozpoznania i zabezpieczenia miejsca zdarzenia. Dalsze działania służby ratownicze przeprowadzą we współpracy z przedstawicielami Inspektoratu Ochrony Środowiska. Wspólnie podejmą decyzję o dalszym toku postępowania i określenia miejsca zdeponowania odpadów niebezpiecznych. Dla naszego powiatu wskazany został zakład Utylizacji Odpadów w Chruściku koło Gorzowa.

W razie znalezienia substancji niewiadomego pochodzenia (potencjalnie niebezpiecznej):

1. zabezpiecz miejsce w taki sposób, aby nikt tego nie znalazł,
2. nie zabieraj tego do domu ani do piwnicy,
3. znalezisko zgłoś do Straży Pożarnej lub na Policję.



kpt. Dariusz Rzepecki
Rzecznik Prasowy Komendanta
Powiatowego PSP w Międzyrzeczu

Zespół „Pod kasztanem”

Zespół śpiewaczy „Pod kasztanem” działający przy Kole Gospodyń Wiejskich w Templewie świętował pierwszy rok działalności. Na uroczystości byli obecni radni Gminy z Templewa, sołtys, a także prob. parafii Templewo o. Jan Opara SVD. Rocznicą powstania zespołu to także okazja do towarzyskiego biesiadnego spotkania. Nie obyło się bez muzyki: kapela grała, zespół śpiewał.

Nieformalny zespół działał już od kilku lat, występując na różnych uroczystościach we wsi czy na dożynkach gminnych. Pomysł oficjalnego powołania zespołu śpiewaczego dojrzał od pewnego czasu. Na spotkaniu KGW 22 października 2006 r. padła propozycja założenia zespołu śpiewaczego, która od razu została podchwycona i zrealizowana.

W zespole śpiewa 16 pań i ostatnio dołączył 1 pan. Zespołowi towarzyszy Kapela im. wujka Felka. W kapeli gra Tadeusz Grządko-bęben, Piotr Grządko syn Tadeusza-saksofon, Wacław Hak-akordeon. Nazwa zespołu związana jest z osobą pierwszego powojennego muzyka w Templewie, akordeonisty Feliksa Haka, taty Wacława. **Feliks Hak** to postać bardzo znana środowisku. Grywał na zabawach wiejskich, weselach, dożynkach. Wyuczył gry na akordeonie trzech synów. To na jego cześć kapela przyjęła taką nazwę.

Właściwie zespół i kapela to jedna rodzina, bo członkowie są spokrewnieni-rodzina Grządków (tato, mama, syn, jego żona i szwagierka), Haków (Wacław i Józefa -syn i córka p. Feliksa), Wirszyców (trzy szwagierki). Zespół spotyka się raz w tygodniu. Wykonuje różny repertuar: piosenki biesiadne, ludowe, pieśni religijne. Panie zbierają stare śpiewniki, zapisują teksty piosenek, których nie ma w śpiewnikach a które znają z tradycji np. rodzinnych. Śpiewają to, co się im podoba muzycznie. Myślą o własnych kompozycjach. Kronikę prowadzi **Janina Wirszyc**.

Zaradne panie szybko postarały się o stroje dla zespołu. Bluzki zasponsorował Urząd Gminy. Pieniądze na spódnice zarobiły same zbierając żołądź, kwiat i owoce dzikiego bzu. W przyszłości chcą postarać się o stroje o charakterze ludowym. Zespół uświetnia różne uroczystości wiejskie i kościelne. Chociaż istnieje dopiero rok, wystąpił na Dniach Bledzewa, Targach Wiosennych w Gliźnie, na festiwalu w Pieskach, Dniach Pszczewa, na Przeglądzie Gmin w Zielonej Górze (poza konkursem). Na festiwalu Muzyczne Spotkania z Folklorem w Pieskach w 2007 r. za piosenkę „My do miasta nie jedziemy” (słowa wspólne) otrzymał statuetkę Floriana



za najlepszą piosenkę festiwalu.

Zespół ma za sobą dwa nagrania dla Radia Zachód dokonane przez red. Donata Linkowskiego. Pierwsze -to 5 piosenek ludowych i 3 utwory w wykonaniu kapeli, drugie to kolędy w stylu ludowym z towarzyszeniem kapeli.

Członkowie zespołu lubią z sobą spędzać czas, bo spotykają się nie tylko na próbach czy zebraniach KGW, także towarzysko przy grillu, wspólnie obchodzą imieniny. Zespół muzyczny to sposób na aktywne spędzanie czasu, okazja by wyjść z domu, spotkać się, wyjechać gdzieś, poznać innych, robić to, co się lubi.

Kierownikiem muzycznym zespołu jest **Piotr Grządko**. Kontynuuje rodzinne tradycje muzyczne. Pan Piotr jest bardzo zapracowany, bo oprócz prób z zespołem śpiewaczym, opracowywaniem muzycznym utworów, założył również scholę-20 dziewcząt śpiewa w kościele. Ukończył Szkołę Muzyczną I stopnia (klarnet) w Świebodzinie. Przez 9 lat grał w Orkiestrze Wojskowej w Krośnie Odrz. Muzykuje w zespole „Nie ma mocnych”, grając na różnych uroczystościach. Synowie również polknęli bakcyła muzyki-kszałcą się w Szkole Muzycznej w Międzyrzeczu; Paweł - IV rok fortepianu, Mateusz -I rok gitara.



Wanda Majchrzak

Matka

Laureatka Nagrody Literackiej Nike 2000 *Matka odchodzi* Tadeusza Różewicza porywa czytelnika już od pierwszego zdania. „Teraz kiedy piszę te słowa, oczy matki spoczywają na mnie”- zaczyna swoją opowieść twórca. Wobec tej pozycji nie można pozostać obojętnym, tak jak nie można pozostać obojętnym wobec oczu rodzicielki. To, co w tej książce oczarowuje, to styl pisarza: dobrze znany z wcześniejszych dokonań artystycznych, tak prosty, a jakże urzekający.

Książka *Matka odchodzi* jest poruszającym wspomnieniem Stefani Różewicz napisanym przez syna. Różewicz pisze o niej, dla niej po jej śmierci. Pisze prozą-rysując słowem jej postać na kartkach pamiętnika, pisze poezją- w swoich wierszach. Epika przeplata się tutaj z liryką, przeplata się i dopełnia obraz matki. Jaka była matka jednego z najlepszych polskich pisarzy? Zatrwożona o swoje dzieci, krucha, a jednocześnie tak silna. Przez swoje cierpienie i troskę tak bardzo bliska innym matkom, tak do nich podobna, a jednocześnie wyjątkowa. Taką na kartach swojej książki stworzył ją jej syn.

Matka odchodzi ma charakter rozrachunkowy. Wspominający matkę Różewicz jest świadomy, że nie zawsze

wywiązywał się z synowskich obowiązków. Pragnie jakby rozgrzeszyć się przed nią z niespełnionych przyrzeczeń: „Przez wiele lat obiecywałem Mamie trzy rzeczy, że zaproszę ją do Krakowa, że pokażę Zakopane i góry, że pojadę z mamą nad morze. Mama nie zobaczyła nigdy w życiu Krakowa. Nie widziała ani Krakowa, ani gór (z Morskim Okiem w środku) ani morza. Nie dotrzymałem obietnic”- czytamy. Tłumaczy się ze swojego oddalenia od niej umierającej. Oddalenia spowodowanego przecież... wielką miłością i niemożnością patrzenia na matczyne cierpienie.

Od razu zatem czytelnik może dostrzec intymne oblicze książki. A na taką intymność może pozwolić sobie tylko twórca dojrzały i doświadczony, taki, który wie, jak z osobistych przeżyć, uczuć i biografii, swojej i bliskich, zrobić dobrą literaturę. W swojej książce Różewicz zamieścił fragmenty napisane przez Stefanię Różewicz oraz swoich braci, co czyni ją jeszcze atrakcyjniejszą, gdyż daje możliwość lepszego poznania rodziny pisarza.

We fragmentach, w których do głosu dochodzi sama matka mamy okazje zaznajomić się ze światem ubogich mieszkańców wsi, do którego należała. Z ich obyczajami, troskami, małymi radościami. Otwiera się przed czytelnikiem świat, w którym żyła Stefania Różewicz. A ona sama go po nim oprowadza. I...

wzrusza.

Fragmenty napisane przez braci pisarza mówią o matce zatroskanej codziennymi obowiązkami, ale też stale pamiętającej o swoich dzieciach, sprawiającej im wyjątkowo piękne niespodzianki: „W dniu imienin Janusz od lat po przebudzeniu znajduje na koldrze konwalie, a czasem jaśmin: to mama... - czytamy we wspomnieniach Stanisława Różewicza.

Widać, dla każdego z nich matka była nieoceniona, była klejnotem rodzinnego gniazda. To, co w naszym domu było najdroższe i najpiękniejsze, to mama” - wyznaje brat pisarza.

Czytając wspomnienia o matce Tadeusza Różewicza ma się wrażenie obcowania z osobą niezwykle. Pisarz uczynił z tej prostej kobiety, posługując się równie prostym językiem, niemalże heroinę. Posługując się zwyczajnym językiem stworzył dzieło wybitne.

Potwierdza się tu jeszcze raz stara prawda, że najlepsze efekty artystyczne osiąga się dzięki prostocie stylu.



Kamila Kogut

Wieści z Bobowicka

06.12.2007 roku w Internacie przy Zespole Szkół Rolniczych w Bobowicku odbył się Przegląd Kolęd i Pastoralek oraz Świąteczny Kiermasz. Tak jak i w roku ubiegłym, tak i w tym nad całością czuwało Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży z opiekunem ks. Andrzejem Jędrzejowskim. Cała impreza trwała w godz. 10.00-18.00.



Przybyłych zastała miła niespodzianka. Uczniowie naszej szkoły pod kierownictwem nauczycielek żywienia Anny Ratajczak i Elżbiety Nowak przygotowali kilka stołów wigilijnych z potrawami. Na uwagę zasługiwał fakt, iż były to dania różnych narodowości: kuchnia ukraińska, łemkowska, staropolska. Zebrani goście mogli nacieszyć nie tylko oko, ale zadowolić także swoje podniebienia. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży również miało swoje stoisko, na którym uczniowie prezentowali stroiki świąteczne. Poszczególne klasy naszej szkoły, pod kierownictwem wychowawców przygotowały stoły pełne ciast, pierników i innych smakołyków świątecznych.

Nie zabrakło również atrakcji miłych dla uszu. Tło koncertowe stanowili „weterani” sceny muzycznej naszej szkoły: Weronika Skrzypek i Paweł Sochacki oraz Ewa Kosberg i Marta Kołacz, śpiewając znane i lubiane kolędy. Gościnnie wystąpiła grupa uczniów z Gimnazjum Nr I w Międzyrzeczu. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży smakołyków przeznaczone zostaną na potrzeby młodzieży.

Zapach świątecznych pierników, ciast, kolędy i pastorałki wzbudziły w zebranych na kiermaszu refleksje związane ze zbliżającymi się Świętami Bożego Narodzenia. W związku z tym składam serdeczne życzenia zdrowia, szczęścia i optymizmu w związku z nadchodzącym Nowym Rokiem wszystkim moim Koleżankom i Kolegom z pracy. Moim wspaniałym uczniom życzę zaś spełnienia marzeń i oby nie musieli śpiewać „Znów za rok matura...”

Sylwia Bielawska

Kącik poezji

Pokochałam wiatr

Pokochałam wiatr
a wiatr
mi siebie dał.

Nie do końca
i nie tyle ile
wiatru chciałam

Kiedy zmieniał kierunek
po policzkach spływał mu
cichy ciepły deszcz

ale wiedzieliśmy oboje że
ze wszystkich niezwykłych zjawisk
to on jest najbardziej ulotny.

Piosenka o rękach

Ręce to nasycenie
uziemiają kosmos dalekich snów
delikatnie
pieszczą miłość spełnieniem

Zobacz
jak drobnymi iskrami
zamieniam w ogień
ból wypalenia.
Zobacz jak swoją
cichą prośbą
o ciebie
wyrażam bunt
przeciwko
swoim pustym oczom.

Kamila Kogut

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku
zaprasza 27 stycznia 2008r. do Pniewa
na Rajd Karabanowa
(szczegóły programu WWW.bunkry.pl)

Informacje z Pszczewa

„Finał z głową”

13 stycznia 2008 r. już po raz XVI zagra Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, podczas której zostanie przeprowadzona publiczna zbiórka pieniężna, a cały dochód przeznaczony będzie dla **DZIECI ZE SCHORZENIAMI LARYNGOLOGICZNYMI**. Do tej pory Fundacja w sposób mistrzowski zajęła się wzrokiem, słuchem i bezdechem u noworodków. Te trzy wiodące programy medyczne stawiają Polskę w światowej czołówce.

XVI FWOŚP to „Finał z głową” - czyli pospolite ruszenie nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. To już 16 lat działalności WOŚP, to także pokaz skuteczności i logicznego myślenia oraz konsekwencji przynoszącej wspaniałe rezultaty. Przy Gminnym Ośrodku Kultury w Pszczewie utworzony został Sztab wspierający tę imprezę, której towarzyszyć będą koncerty miejscowych i zaproszonych zespołów. Tradycyjnie odbędzie się także aukcja fantów wykonanych przez dzieci i młodzież oraz podarowanych przez sponsorów. Każdy może przyłączyć się do dzieła przynosząc do Sztabu (Gminny Ośrodek Kultury, ul. Poznańska 27) przedmioty, które zostaną zlicytowane podczas aukcji.

Wszystkich serdecznie zapraszamy 13.01.2008 r. na salę widowiskową GOK, Pszczew ul. Zamkowa 14, na godz. 16⁰⁰. Czekamy na Was!

Szef sztabu
Anna Badach

Nowe władze Towarzystwa



Towarzystwo Przyjaciół Pszczewa zostało zarejestrowane w 1992 roku i od tego czasu bezustannie działa na rzecz rozwoju kulturalnego, a także gospodarczego, całej Gminy Pszczew. 15 listopada 2007 roku wybrano nowy Zarząd i Komisję Rewizyjną Towarzystwa. Prezesem została wybrana na kolejną kadencję Wanda Żaguń. W skład Zarządu weszli także: Wanda Stróczyńska -

wiceprezes, Franciszek Leśny - sekretarz, Anna Wiśniewska - skarbnik, Barbara Majchrzak - członek. Komisję Rewizyjną tworzą: Gabriela Krystkowiak - przewodnicząca, Jadwiga Dzieciatkowska i Elwira Matyjaszek - członkowie.

Towarzystwo Przyjaciół Pszczewa to prężnie działające stowarzyszenie, które ma ogromny wpływ na kształtowanie społeczeństwa obywatelskiego, ale przede wszystkim oddane jest sprawom kulturalnym. To z inicjatywy towarzystwa wpłynął do Rady Gminy wniosek o przywrócenie praw miejskich dla Pszczewa. Oprócz aktywnego udziału w ofercie gminnego kalendarza imprez kulturalnych i imprezach organizowanych przez Gminny Ośrodek Kultury, członkowie towarzystwa przyczyniają się do organizowania wyjazdów na spektakle teatralne, operowe, wycieczki krajoznawcze i wiele innych. Skuteczne działanie Towarzystwa Przyjaciół Pszczewa zaowocowało także wydaniem kilku niezwykle ciekawych pozycji książkowych dotyczących Gminy Pszczew i jej historii. Na realizację czeka również wiele innych projektów, które przy tak wielkim entuzjazmie z pewnością już niedługo zostaną zrealizowane.

103MHz



Atrakcyjność działań Towarzystwa Przyjaciół Pszczewa sprawia, że przystępują doń nowi członkowie. Jest wśród nich także grono młodych ludzi, którym nie jest obojętny los tej „małej ojczyzny” jaką jest Pszczew. Wszystkich, którzy pragną lepiej poznać Pszczew oraz działać na rzecz jego rozwoju serdecznie zapraszamy nie tylko do współpracy, ale także zachęcamy do przystąpienia do Towarzystwa Przyjaciół Pszczewa.

Szachowy turniej

Turniej Szachowy o Puchar Wójta Gminy Pszczew odbył się 1 i 2 grudnia w sali Gminnego Ośrodka Kultury. W tym roku wzięli w nim udział mieszkańcy gmin: Przytoczna, Międzychód, Kwilcz i Pszczew. Puchar w kategorii dorosłych zdobył **Zenon Kaczmarek**, a Puchar w kategorii młodzieży - **Andrzej Błaszczak**. Wszyscy zawodnicy otrzymali nagrody rzeczowe oraz dyplomy według kolejności zajętych miejsc. A oto lista nagrodzonych uczestników: Im. Zenon Kaczmarek, II m. Józef Sławik, III m. Wiesław Masłowski, IV m. Henryk Kuczyński, V m. Eugeniusz Orlecki, VI m. Bazyli Krynicki, VII m. Andrzej Błaszczak, VIII m. Mateusz Górski, IX m. Szymon Maryniak, X m. Michał Maryniak, XI m. Marcin Błaszczak, XII m. Arnold Maćkowiak.



Sędzią głównym turnieju był Mieczysław Żaguń, który czuwał nad wszystkimi rozgrywkami. Obecni byli również wójt Gminy Pszczew Waldemar Górczyński i wiceprzewodniczący Rady Gminy Czesław Brzeziński, którzy kibicowali wszystkim zawodnikom, ale przede wszystkim trzymali kciuki za mieszkańców Pszczewa. Serdecznie dziękujemy wszystkim zawodnikom za udział w rozgrywkach i zapraszamy już za rok na kolejny Turniej Szachowy o Puchar Wójta Gminy Pszczew.

Sygnaty GOK

Zaproszenie

Tradycyjnie 17 stycznia 2008 roku o godz. 16⁰⁰ w sali na ul. Zamkowej 14 odbędzie się karnawałowe spotkanie seniorów. Serdecznie zapraszamy wszystkich do wspólnej zabawy.

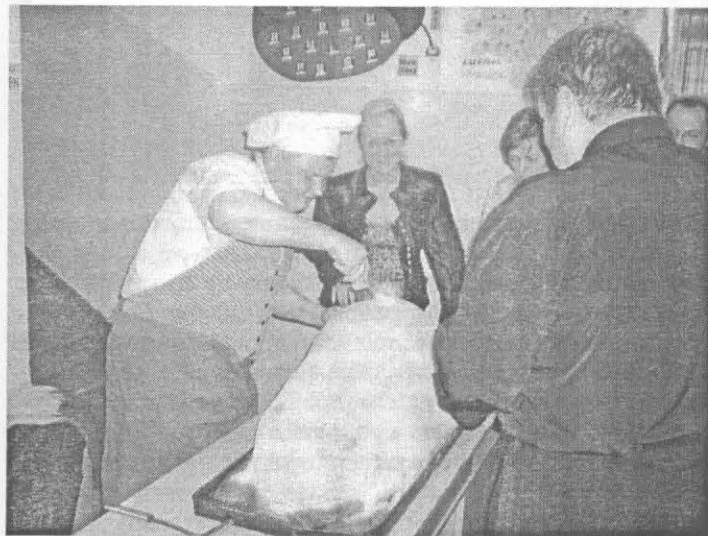
Z duchem czasu

W grudniu 2007 roku przeprowadzono w kinie „Przystań”, działającym przy Gminnym Ośrodku Kultury w Pszczewie, modernizację. Zamontowano nowy ekran, a także wymieniono starą część nagłośnienia. W ten sposób kino „Przystań” zachęca widzów nie tylko niepowtarzalną atmosferą małego kina, ale także coraz lepszymi warunkami odbioru filmów. Aktualny repertuar znajduje się na stronie internetowej www.pszczew.pl. Serdecznie zapraszamy.

Małgorzata Marchewka

Pomóc szkole

Małe wiejskie szkoły mogą zawsze liczyć na swoich przyjaciół, kiedy potrzebują pomocy. Tak jest w Wierzbnie, gdzie przy tutejszej szkole działa bardzo aktywne **Stowarzyszenie Pomocy Szkole**. Tym razem potrzebą było zgromadzenie funduszy na sztandar, w związku z nadaniem szkole imienia (Marii Konopnickiej) z okazji 60-lecia szkoły. Stowarzyszenie zorganizowało na ten cel 24 listopada b.r. dochodową zabawę andrzejkową dla dorosłych. Imprezie towarzyszyły aukcje prac ręcznych dzieci, kartek świątecznych, obrazków, przedmiotów codziennego użytku przekazanych przez



rodziców. Piękny obraz darowała absolwentka naszej szkoły **Paulina Głuszyk**. Sponsorem byli też: **Jerzy Zajdlc, Dariusz Kulik, EKO-INSTAL** ze Skwierzyny, **Jolanta i Janusz Kućma, Zbigniew Brojanowski, Agnieszka i Mariusz Śródecy, Katarzyna i Paweł Kukucy, Ryszard Molik** i inni ludzie wielkiego serca. Atrakcją kulinarną było proszę zapiekane w cieście chlebowym przygotowane przez firmę **Stanisława Mikanowicza**.

Dorośli świetnie się bawili przy akompaniamencie zespołu muzycznego z Przytocznej. Łączny dochód z imprezy - 3,5 tys. zł. Stowarzyszenie składa podziękowanie dyrekcji szkoły, nauczycielom, rodzicom i wszystkim przyjaciołom szkoły, którzy pomogli zorganizować imprezę na tak szczytny cel.

Elwira Kramm

Do redakcji - Mikołaj z Przytuliska

W grudniu ponad 120 dzieci z ubogich rodzin dostało paczki na mikołajki, a około 50 paczek dostali starsi i schorowani ludzie. Od początku listopada my, wolontariusze z Przytuliska, zbieraliśmy fundusze na zorganizowanie paczek. W każdej znalazły się łakocie, maskotki i żywność. Wydawaliśmy je 6 grudnia. 32 paczki zawieźliśmy do Kęszycy Leśnej i 25 do Rojewy.

Do paczek trafiła także żywność, którą zebraliśmy 1 i 2 grudnia w Netto.- To nasza kolejna kwesta w tym markecie. Zbiórkę przeprowadziliśmy także w markecie na ul. 30 Stycznia oraz w ABC. Klub SLD -UP zakupił konserwy dla naszych podopiecznych. Prezes przytuliska **Zbigniew Flak** uczestniczył w rekolekcjach dla młodzieży w Rokitnie i otrzyma pomoc (żywność) od księdza kapelana **Henryka Grządka** z Gorzowa Wlkp. Do akcji włączył się ksiądz kustosz z Rokitna oraz doktor ojciec **Alojzy Pańczak** z klasztoru Św. Franciszka z Asyżu w Woźnikach.

Dziękujemy mieszkańcom miasta i gminy Międzyrzecz, a także waszej redakcji Powiatowej za przekaz społeczeństwu naszej pracy. Stowarzyszenie wspiera ponad 150 rodzin. Wśród tych osób jest wielu bezdomnych. Z każdym dniem przybywają nowi podopieczni, którym staramy się pomóc jak tylko możemy. W biurze przy ul. 30 stycznia codziennie wydajemy ubogim żywność, a w tzw. punkcie pomocy rzeczowej na łączę przy ul. Chrobrego - ubrania, meble oraz sprzęt RTV i AGD. W prowadzeniu naszej charytatywnej działalności pomagają nam właściciele miejscowych firm i sklepów oraz mieszkańcy. Naszymi dobroczyńcami, którym z całego serca

dziękujemy za ofiarowane nam wsparcie, są: **Grzegorz Rydzanicz** z OPS-u, **Małgorzata Gwałt** z „Gumtexu”, **Jacek Matuszczak**, **Stanisław Nowak**, **Bogusław Przybysz**, **Jadwiga i Stanisław Panek**, **Andrzej Choraśzkiewicz**, **Eugeniusz Janiszewski**, **Mieczysław Brodnicki**, **Stanisław Ziemecki**, **Marian Niedziela**, **Lucjan i Maria Szpuleccy**, pracownicy Urzędu Skarbowego w Międzyrzeczu oraz anonimowi dobroczyńcy i mieszkańcy Międzyrzecza. Kochani nasi darczyńcy, a z serca się ciśnie **TAK TRZYMAĆ!** My, wolontariusze Przytuliska im. Najśw. Marii Panny uczynimy wszystko, aby choć trochę stopa życiowa tym biednym ludziom podniosła się wyżej i to będziemy realizować.

wolontariuszka
Monika Olszewska

Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza

do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej

- **Dział sztuki:** Portret trumienny
- **Dział archeologiczny:** Tysiąc lat Międzyrzecza
- **Dział etnograficzny:** Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z XIX-XX wieku.

Wystawy czasowe:

- Alf Kowalski. Artysta i muzealnik.
- Współczesna szopka ludowa (do 10.02.2008r.)

W styczniu Muzeum czynne:

- od wtorku do piątku 9⁰⁰-16⁰⁰
- niedziela 10⁰⁰-16⁰⁰
- poniedziałek, soboty zamknięte

Ponadto:

- 01.01.2008 r. (wtorek - Nowy Rok) - zamknięte.



Dwa lata „RELAXU”

Zespół taneczny „RELAX” powstał latem 2005 r. przy Urzędzie Gminy Bledzew i od początku współpracuje ze Szkołą Podstawową w Templewie i Bledzewie oraz Gimnazjum w Bledzewie. Kierownikiem artystycznym i choreografem jest **mgr inż. Zygmunt Miasojed**. Zespół liczy prawie 50 osób, w 5 grupach tanecznych wg kategorii wiekowej. W szerokim repertuarze prezentujemy różne formy tańca współczesnego i inscenizacje taneczne. Zespół uczestniczył w wielu imprezach środowiskowych, takich jak: Dni Bledzewa, dożynki gminne, festyny rodzinne itp. jak również wyjeżdżał wielokrotnie z koncertami do Podelzigi w Niemczech - miejscowości zaprzyjaźnionej z Bledzewem. Zespół boryka się z problemami finansowymi związanymi z zakupem strojów i obuwia



scenicznego. Chętnie nawiąże współpracę z firmami, które podejmą się jego sponsorowania.

27 października odbyła się w Templewie uroczysta Gala Urodzinowa w. Zespół wystąpił z koncertem trwającym ok. 2 godz. Gościem koncertu był chór „O Sole Mio” Po występach tańczącym dzieciom ukazała się niespodzianka sfinansowana z prywatnych środków przez wójta Gminy **p. Leszka Zimnego** - wspaniały tort urodzinowy. Następnie dzieci i ich rodzice oraz zaproszeni goście zostali poczęstowani wypiekami i bigosem przygotowanym przez rodziców tańczących dzieci. W trakcie posiłku przedstawiono zdjęcia z dotychczasowej działalności Zespołu. Wspaniała zabawa taneczna umilała czas do 21.30. Wszyscy biorący udział w imprezie urodzinowej „RELAXU” są do dziś pod wielkim wrażeniem i zapewne na długo te miłe chwile zostaną w ich pamięci.

Zygmunt Miasojed

Wigilia w Templewie

Zapoczątkowana w Templewie w tamtym roku tradycja organizowania wigilii dla seniorów sołectwa jest kontynuowana. Koło Gospodyń Wiejskich i Szkoła Podstawowa wspólnie zorganizowały spotkanie wigilijne dla 120 osób. Na wspólnej kolacji spotkali się pracownicy i emeryci ze Szkoły Podstawowej, seniorzy z sołectwa Templewo, które obejmuje także Kleszczewo i Templewko. Świątecznie przystrojona sala, udekorowana scena, świątecznie nakryte stoły, ciche kolędy wprowadzały przybywających w nastrój wigilii. Przewodnicząca KGW **Barbara Lisiecka** przywitała wszystkich serdecznie i złożyła życzenia

święteczne. W atmosferę Nocy Wigilijnej wprowadziły jasełka w wykonaniu uczniów kl. V-VI. Dzieci świetnie przygotowane aktorsko, także śpiewały i grały na fletach, do tego kostiumy i scenografia. Wiele pracy włożyła przygotowanie jasełek **Elżbieta Grzywaczyk**. (Od kilkunastu lat przygotowuje co rok inne przedstawienie.) Proboszcz Templewa o. **Jan Opara SVD** wygłosił krótką modlitwę, złożył życzenia świąteczne. Życzenia złożyli także wójt Gminy **Leszek Zimny** z przew. Rady **Jerzym Dawidowiczem**. Potem tradycyjne łamanie się opłatkiem.

Uroczystość przygotowana została z prywatnych środków organizatorów (członkiń KGW i pracowników Szkoły) Wszystkie potrawy wigilijne przygotowały własnoręcznie członkinie KGW. (To mówi o rozmiarze prac, jakie włożyły panie w przygotowanie





samej uroczystości i potraw na tyle osób) Były krokiety kapustą i grzybami, pierogi ruskie i z kapustą i grzybami, ryby, śledzie, ciasta. Wszystko bardzo smaczne, domowe.

Czas upływał przy śpiewaniu kolęd. Tutaj można było się przekonać, że wspólny śpiew jednoczy, buduje miłe i sympatyczne relacje między ludźmi. Śpiewali wspólnie zgromadzeni uczestnicy wigilii, „Ale Babki” z Piesek zaproszone gościnnie przez organizatorów, gospodarze: Zespół „Pod kasztanem” z „Kapelą im. wujka Felka”, dzieci -schola założona niedawno przez Piotra Grządkę, także ks. prob. Adam Lewandowski z Sokolej Dąbrowy.

Rozstrzygnięty został całoroczny konkurs na prace rękodzielnicze mieszkańców Templewa. Kolejne miejsca zajęły: Weronika Wirszyc, Janina Wirszyc i Genowefa Dawid, wyróżnienia: Barbara Lisiecka i Elżbieta Grządko. (Działają w KGW, śpiewają i znajdują czas na robotki ręczne.)



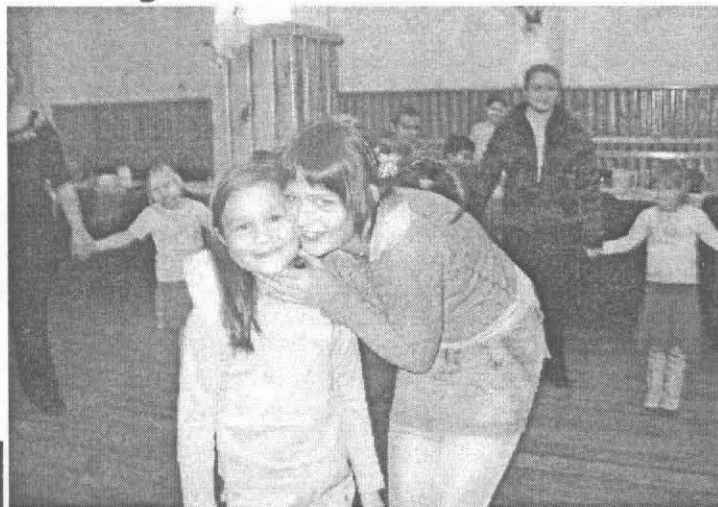
To spotkanie wigilijne było naprawdę rodziną uroczystością, bo była tam rodzinna atmosfera, miła, swobodna i serdeczna, odczuwalna życzliwość i sympatia.

Templewo to wieś, która w ostatnim czasie wiele robiła dla wspólnej integracji i wspólnego działania na rzecz własnego środowiska. Reaktywowali KGW, które energicznie działa, organizuje imprezy i uroczystości dla mieszkańców, założyli zespół śpiewaczy, który już ma swoje osiągnięcia, scholę, podróżując po kraju (relacje z wyjazdów w „Powiatowej”), organizują konkursy. To wszystko w ciągu jednego roku! Wprawdzie w konkursie gminnym na najlepszą wieś nie zajęli I miejsca, ale ja im to I miejsce przyznaję za aktywność i społeczną działalność.

Wanda Majchrzak

Andrzejki i Mikołaj w naszej remizie

Miłym zaskoczeniem dla nas - dzieci i młodzieży z Brójec było pojawienie się w połowie listopada plakatu na drzwiach remizy z zaproszeniem na zabawę andrzejkową i zabawę z Mikołajem. Jak się okazało, wszystko zorganizowały panie z Klubu Aktywnych Kobiet, które od początku tego roku organizują nam zajęcia w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej. Andrzejki i mikołajki to ulubione formy spędzania czasu wolnego dzieci. Jedną z najbardziej popularnych wróżb andrzejkowych jest lanie wosku, które zaplanowane zostało jako jedna z atrakcji tej zabawy. Zwyczaj wróżenia i przepowiadania bardzo mocno tkwi w tradycji polskiej i fajnie, że mogliśmy z tego skorzystać. Miłym zaskoczeniem był suto zastawiony stół. Wspólna zabawa dostarczyła wszystkim uczestnikom wiele przyjemności, zaspokoili potrzebę ruchu i działania oraz zintegrowała lokalną społeczność. Mogliśmy rozwinąć swoje zainteresowania oraz



potrzeby ruchowe, poznawcze, emocjonalne i społeczne. Andrzejki odbyły się 29 listopada a już 6 grudnia pojawił się w remizie Mikołaj i miał paczki dla wszystkich dzieci i młodzieży, a było nas razem na pewno więcej niż sto. O tradycjach mikołajkowych i radości z nich płynących szczególnie dla dzieci nie trzeba nikogo przekonywać. To jeden z najbardziej ulubionych dni. Każde dziecko otrzymało paczkę i mogło zatańczyć z Mikołajem.

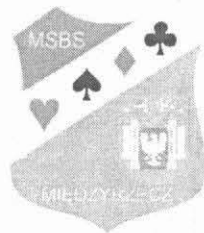
A za tak miłe niespodzianki w imieniu wszystkich dzieci i młodzieży z Brójec Paniom z Klubu Aktywnych Kobiet serdecznie dziękujemy. O tym jak wspaniale bawiliśmy się, świadczą zdjęcia, które dołączamy.

W imieniu uczestników
Agnieszka Czubak
Edyta Dworak



Brydż sportowy

ZAPROSZENIE - INFORMACJE



Międzyrzeckie Stowarzyszenie Brydża Sportowego serdecznie zaprasza wszystkich sympatyków 06 stycznia 2008r. o godz. 10⁰⁰ na turniej rozgrywany w ramach Grand Prix 2008`Lubuskiego Związku Brydża Sportowego: **I GP LZBS „MILLENIUM”**. Miejscem rozgrywek jest hala sportowa na os. Kasztelańskim.

Jest to turniej z najdłuższą historią, nieprzerwanie rozgrywany od połowy lat sześćdziesiątych, na który przybywają brydżyści z całego województwa (było już ponad 120 par) - co oczywiście jest dumą i chlubą organizatorów, a zarazem powodem lekkiej zazdrości innych ośrodków brydżowych z województwa. Duży wkład w rozwój tej dyscypliny w naszym mieście miał nieżyjący już animator tego sportu. **Kazimierz Reluga**.

Miło nam zakomunikować, że drużyna reprezentująca nasze miasto w rozgrywkach centralnych - **III liga (lubuska) Polskiego Związku Brydża Sportowego** zajmuje pierwsze miejsce w tabeli i zapewniła już sobie udział w fazie finałowej, tj. będzie walczyć o awans do II ligi (pierwsze 6 drużyn). Aktualna tabela po rozegraniu 10 z 13 meczów rundy zasadniczej przedstawia się następująco:

1	MSBS SBSI Międzyrzecz	191
2	SBS SWEDWOOD Zbąszynek	186
3	GKS BE BETON Nowogród Bobrz.	169
4	KBS DAWID Nowa Sól	161
5	GSBS KONTRA Góra	156
6	MOSIR I Kostrzyn	155
7	GSBS MESTIL Gorzów Wlkp.	143
8	CZRNI Żagań	142
9	KR-S ZUT ALMAR Zielona Góra	140
10	DOK Dębno	133
11	GKT NAFTA Zielona Góra	122
12	SBSZG MASTER-TEAM Głogów	122
13	GEDIA Nowa Sól	112
14	KR-S ZIELBRUK Zielona Góra	0

Mikołajkowy turniej zapaśniczy

Najmłodsze pokolenie zapaśników z gminy Trzciel aktywnie uczestniczy w turniejach, zawodach i obozach kondycyjnych. Robią to z wielką ochotą, bowiem zdają sobie sprawę z tego, że tylko praca i systematyczny trening może z nich uczynić następców **Moniki Rogien, Marka Kraszewskiego, Łukasza Banaka**, czy też braci **Mieczysława i Hieronima Kurysiów**. Toteż w zawodach



Międzyrzeckie Stowarzyszenie Brydża Sportowego serdecznie dziękuje burmistrzowi **Międzyrzecza Tadeuszowi Dubickiemu** za pomoc, jaką okazuje wspierając finansowo naszą dyscyplinę. Biorąc pod uwagę awans do wyższej klasy rozgrywkowej i związane z tym większe koszty utrzymania drużyny Zarząd MSBS poszukuje sponsora tytularnego.

Zawodnicy reprezentujący nasze miasto biorą udział w turniejach brydżowych na terenie województwa, w których zajmują czołowe lokaty. Ostatnio wystąpili w turniejach okręgowych: 25.11.07r. w VIII GP`07 LZBS w Dębnie Lubuskim, w którym zajęli czołowe lokaty: II miejsce **C. Szadkowski - M. Bublewicz** oraz V miejsce **A. Parmonik - Z. Borkowski**; 02.12.07r. w V OTP w Starym Kurowie, w którym para **C. Szadkowski - W. Kozielewski** zajęła IV miejsce oraz 14.10.2007r. w VI GP`07 LZBS w Kostrzynie n/O - IV miejsce zajęła para **K. Tumielewicz - M. Bublewicz**.

Międzyrzeckie Stowarzyszenie Brydża Sportowego przypomina, że w każdy poniedziałek w Restauracji FINEZIA (dawne kasyno policyjne) rozgrywane są lokalne turnieje brydża sportowego - na które serdecznie zapraszamy wszystkich sympatyków.

MSBS

Andrzej Parmonik



zapaśniczych o Puchar Przewodniczącego Rady Miejskiej w Trzcielu wystartowało 51 zawodników. Gminny Mikołajkowy Turniej Zapaśniczy odbył się w Szkole Podstawowej w Trzcielu 12.12.2007r. Wszyscy zawodnicy otrzymali mikołajkowe paczki ze słodyczami, które wręczył przewodniczący Rady Miejskiej - **Tomasz Janeczek**. Najmłodszy adepci sztuki zapaśniczej z klubu „Orleń” uhonorowani zostali również dyplomami, a trenerzy wysłuchali podziękowań i odebrali gratulacje. Były dwie reprezentacje zapaśniczych szkółek, z Brójca i Trzciela. Grupę brójecką trenuje **Krzysztof Augustyniak**, a trzcielską ćwiczy **Mieczysław Kuryś**. Trenerzy otrzymali puchary dla swoich ekip za punktację - klasyfikację drużynową.

W grupie dziewcząt na najwyższym podium stanęły: **Wioletta Kuryś, Karolina Szmądrowska, Kinga Drozd, Wioletta Borkiewicz i Edyta Pakowska**. Chłopców ekipa była znacznie większa.

Najlepsze wyniki na macie uzyskali: **Krzysztof Kaliński, Kacper Kowalczyk, Przemysław Burkowski, Jędrzej Nowak, Oskar Leoszek, Karol Molicki, Bartosz Rajter, Szymon Pawlak, Łukasz Szymt, Szymon Pindera, Szymon Szymt, Patryk Szmądrowski, Patryk Szczeszek, Szymon Rutkowski, Dawid Ciećwiera, Mateusz Ulasewicz, Paweł Kaliński, Tomasz**



Kostrzewa i Samuel Pindera.

Z tej olbrzymiej armii zawodników na pewno wyrosną sławy zapaśnicze, tym bardziej że mają godne naśladowania przykłady, świetnych trenerów i nieograniczoną możliwość startu w różnych turniejach. Chwała trzcielskiej władzy samorządowej za wkład w rozwój sportu zapaśniczego i za pomoc w organizacji imprez o randze wojewódzkiej oraz krajowej. Turnieje na poziomie gminy są olbrzymią zachętą do treningów i wzmożonej pracy po zajęciach

lekcyjnych dla wielu uczniów. Tak się rodzą sukcesy sportowe.

Jadwiga Szylar

Na zdjęciach:

1. M. Kurys z zawodnikami
2. Zawodnicy podczas walki
3. Grupa zapaśników
4. T. Janeczek ze zwycięzcami

Tenis stołowy

Uczniowski Klub Sportowy przy Szkole Podstawowej w Templewie pod opieką mgr. Piotra Piocha zorganizował 01.12.2007 r. V Otwarte Mistrzostwa Gminy Bledzew w Tenisie Stołowym dla 55 zawodników. Oto wyniki:

SZKOŁA PODSTAWOWA - chłopcy: 1. Łopuszański Jakub, 2. Kotas Hubert - Lubniewice, 3. Wojtaś Maciej - Templewo.

dziewczeta: 1. Śmigowska Anna - Lubniewice, 2. Rospendowska Ola, 3. Grządko Marzena - Templewo.

GIMNAZJUM - chłopcy: 1. Suchecki Filip - Pieski, 2.

Grządko Paweł - Templewo, 3. Kandyba Damian - Kursko.

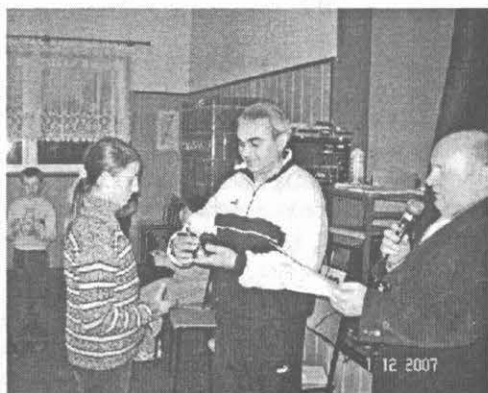
dziewczeta: 1. Cichocka Angelika - Templewo, 2. Syczek Patrycja, 3. Syczek Barbara - Lubniewice.

SZKOŁY ŚREDNIE - chłopcy: 1. Kruszelnicki Michał - Kursko, 2. Łuczkowiec Przemysław - Bledzew, 3. Marciniak Łukasz - Templewo

dziewczeta: 1. Cichocka Agnieszka - Templewo, 2. Kozdrowska Katarzyna - Pieski

DOROŚLI - 1. Kostyszak Stanisław - Lubniewice, 2. Gieroński Marek, 3. Walczak Zenon - Sulęcín. Nagrody wręczali: wójt Gminy - Leszek Zimny, przewodniczący Rady Gminy - Jerzy Dawidowicz, skarbnik Gminy - Emilia Bączkowska, dyr. Szkoły Podstawowej w Templewie Dorota Fortuniak.

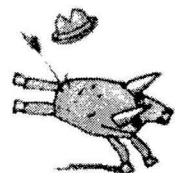
Piotr Pioch



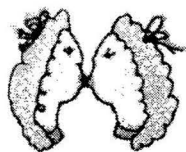
HOROSKOP ATYDE NA STYCZEŃ



Baran (21.03.-19.04.) W styczniu możesz spodziewać się rewolucji w karierze zawodowej. Przed Tobą niełatwe dni. Możliwy zarówno awans jak i utrata posiadanego stanowiska. Nikt Cię złośliwie nie skrzywdzi. Otrzymasz to, na co sobie do tej pory zasłużyłeś. Ale taka „chwila prawdy” może być bolesna. Na szczęście nie braknie Ci doskonałego zdrowia, a ukochana osoba będzie przy Tobie zawsze, gdy tego zapragniesz. Więc w sumie nie najgorzej.

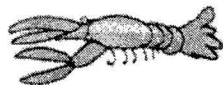


Byk (20.04. - 20.05.) Merkury zaprasza na plotki. Słuchaj uważnie, co mówią inni. Obserwuj, co dzieje się wokół Ciebie i dla własnego dobra, powstrzymuj się od komentarzy. Wiadomości uzyskane w ten sposób pomogą Ci w podjęciu decyzji zawodowych, a nawet dadzą szansę na zdobycie wymarzonej pracy. Większą uwagę zwróć na problemy młodszego pokolenia. Finanse wyraźnie zwyżkują, więc nie żałuj ukochanemu kosztownego upominku.



Bliźnięta (21.05.-21.06) Nie wdawaj się w spory z otoczeniem, nie staraj się za wszelką cenę przekonać innych o swoich racjach. Przez kilkanaście dni skoncentruj się wyłącznie na swoich obowiązkach i, to ważne, nie wchodź w drogę szefowi, który będzie miał nie najlepszy humor. Zdrowie nie sprawi kłopotów, możliwe, że w końcu ustąpią dręczące Cię od dawna dolegliwości. Ostrożnie z wydatkami!

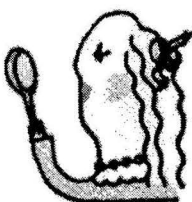
W miłości zważaj na słowa. Niektóre długo mogą boleć.



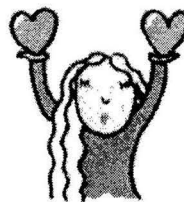
Rak (22.06.-22.07.) Przed Tobą miesiąc, jakich mało! Przy współudziale Jowisza kłopoty będą Cię omijać z daleka. Możesz liczyć na dodatkowy przyływ gotówki, także tej z kolektury. Zdrowie będzie jak przed laty, a w pracy otoczy Cię grono życzliwych i skorych do pomocy ludzi. Na finansowy sukces mogą liczyć artyści i wszyscy ci, którzy się za nich uważają. Także w sprawach serca zapowiadają się uniesienia, których słowami nie da się opisać.



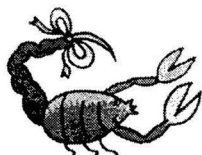
Lew (23.07.-22.08.) Dobre rady udzielone przez młodą wiekiem osobę, mogą Cię ustrzec przed poważnymi błędami. Nie wahaj się prosić o pomoc, podziel się kłopotami z przyjaciółmi. Od razu Ci ulży. W pracy nowe obowiązki zaborą więcej czasu niż myślisz. W domu będziesz gościem, więc bliscy mogą mieć pretensje. Atmosferę poprawią finanse. W końcu szef doceni Twoje zaangażowanie. W miłości jak na Marsa przystało, nie poddawaj się bez walki.



Panna (23.08.-22.09.) Najwięcej problemów w tym miesiącu sprawi Ci utrzymanie w ryzach samego siebie. Nadmiar energii sprawi, że będziesz chwytal się jednocześnie wielu działań i niewiele z nich zakończy się sukcesem. Saturn radzi, jeśli to możliwe, zrobić sobie kilka dni wolnego. Dobry czas dla biznesmenów. Złoty interes w zasięgu ręki, a fiskus daleko. Dobrze będą się także miały „stare” związki miłosne. A że czasem zadrży ziemia...no cóż!



Waga (23.09.-22.10.) Wszystkie decyzje związane z pracą staraj się podejmować samodzielnie. Rady przyjaciół, zwłaszcza tych niesprawdzonych, mogą zakłócić przebieg Twojej kariery. I nie zastanawiaj się, co ludzie powiedzą. Odrobina egoizmu przyda się także i Tobie! Niezła sytuacja finansowa może potrwać dłużej, jeśli nie pozwolisz, by pieniądze leżały „na kupce”. W uczuciach Wenus doradza miłosne poradniki. Przy niewielkiej inwencji Twoja fantazja przewyższy jednak je wszystkie.



Skorpion (23.10.- 21.11.) Twoi przyjaciele przejdą próbę lojalności i odporności na trapiące Cię zmienne nastroje. Będziesz zachowywał się w sposób nieobliczalny, a Twoja skłonność do wyrażania kontrowersyjnych opinii, niejednego wyprowadzi z równowagi. Warto jednak przynajmniej w pracy uważać na słowa. Mogą one słono kosztować. Zdrowie OK. W sprawach serca ukochana osoba będzie miała wiele do powiedzenia. Niech się wygada.



Strzelec (22.11. - 21.12.) Jeśli to możliwe, powstrzymaj się przez kilka następnych tygodni od poważnych decyzji finansowych. Także wydatki ogranicz do minimum. Podczas towarzyskich spotkań „zapominaj portfela”, bo ktoś czeka aby znów poprosić Cię o kolejną, bezzwrotną pożyczkę. Uran ograniczy Twój rozsądek także w sprawach serca. Niewykluczone, że będzie chciał sprowadzić Cię z prostej drogi i nawet drogi prezent nie przerwie cichych dni.



Koziorożec (22.12.-19.01.) Kondycja fizyczna coraz lepsza, za to nerwy wciąż mogą Cię zawodzić. W pracy warto, choć przez kilka dni, przyhamować swoje zaangażowanie. Nie podejmuj kolejnych obowiązków, ale postaraj się zakończyć rozpoczęte już sprawy. Szef uważnie będzie Cię obserwował. Merkury ostrzega biznesmenów - **ŻADNYCH PRZEKRĘTÓW!** - chociaż przez pierwszy tydzień stycznia. W miłości bądź ostrożny. Możesz spłoszyć nieśmiało, dopiero co rodzące się uczucie.



Wodnik (20.01.- 18.02.) Gdy tylko w pracy przestaniesz kryć cudze błędy wiele na tym zyskasz. Tylko stracisz znajomego. Wojowniczy nastrój nie opuści Cię podczas spotkania w rodzinnym gronie. Możliwy dość głośny konflikt, który potrwać może nawet kilka tygodni. Finanse nie najgorsze. Wystarczy, aby usunąć domowe usterki i to najlepiej z pomocą fachowca. W miłości Twój urok pomoże uwierzyć ukochanej osobie, że nie ma żadnych powodów do zazdrości.



Ryby (19.02.- 20.03.) Trudno jest opierać się pokusom, a gdy stoi za nimi Jowisz może to okazać się wprost niemożliwe. Na szczęście wszystkie błędy, głupie inwestycje, nierozsądne znajomości, słowa, których lepiej nie wypowiadać będziesz mógł przypisać szatańskim podszeptom. Na powodzenie możesz liczyć w grach liczbowych i hazardzie. Saturn w końcu także popiera takie rozrywki. Niestety, popiera też „boczne” ścieżki, w sprawach serca, a to jeszcze nikomu nie wyszło na dobre.

SPORTOWIEC '2007- zaczynamy głosowanie...



Przedstawiamy listę z nazwiskami kandydatów, na których można już zacząć wypełniać kupony na **SPORTOWCA '2007 Powiatu Międzyrzecz**. Nazwiska zawodników, jak zawsze ułożone są alfabetycznie, a nie według ich osiągnięć sportowych w roku minionym. Która z lokalnych gwiazd sportu znajdzie się w szóstce laureatów i komu przypadnie tytuł sportowca roku to już zależeć będzie od decyzji czytelników „Powiatowej”?

- * **Mirosław Frąckowiak** - kolarstwo, srebrny medalista przełajowych MP w kat. Junior
- * **Beata Gorzelańczyk** - lekkoatletyka, brązowa medalistka MMP w sztafecie 4x100m
- * **Monika Grabarek** - lekkoatletyka, brązowa medalistka MMP w sztafecie 4x100m
- * **Jacek Jackowiak** - biegi na orientację, srebrny medalista MP
- * **Agnieszka Kasica** - lekkoatletyka, brązowa medalistka MME w sztafecie 4x100m
- * **Krzysztof Kochan** - lekkoatletyka, zdobywca Grand Prix woj. lubuskiego w biegach ulicznych i długodystansowych w kat. M - 30
- * **Zbigniew Kolis** - biegi na orientację, złoty medalista MP

- * **Mateusz Magdoń** - brydż sportowy, srebrny medalista MMP
- * **Monika Michalik** - Rogien - zapasy, brązowa medalistka MŚw.
- * **Grzegorz Pająk** - siatkówka, czołowy zawodnik I - ligowego zespołu MOW Orzel
- * **Ilia Szpunto** - brydż sportowy, srebrny medalista MP w kat. Junior
- * **Łukasz Szyszka** - tenis stołowy, czołowy zawodnik III-ligowego klubu „Rolnik”
- * **Kasper Wilczak** - brydż sportowy, brązowy medalista MP w kat. Junior
- * **Emilia Wojtaś** - lekkoatletyka, czołowa dyskobolka kraju w kat. Junior

Na decyzję czytelników czekamy do **11 lutego 2008 r.** Zapraszamy do głosowania.

IX - Plebiscyt odbywa się pod Patronatem Honorowym **Grzegorza Gabryelskiego**, Starosty Powiatu Międzyrzecz.

- redakcja -

Jak należy głosować...

* **Cel:** Plebiscyt wyłania drogą publicznego głosowania 6-ciu najlepszych - najpopularniejszych sportowców Powiatu Międzyrzecz 2007 roku. Popularyzuje sylwetki kandydatów do miana **SPORTOWCA ROKU** oraz ich sportowe osiągnięcia w środkach masowego przekazu.

* **Głosowanie:** - odbywa się tylko na kuponach drukowanych w miesięczniku Powiatowa, organizatora Plebiscytu. Wypełniony kupon(y) można wysłać drogą pocztową (w dowolnej ilości w jednej kopercie) na adres redakcji z dopiskiem **Plebiscyt**, ewentualnie złożyć w siedzibie **Sponsora Plebiscytu** - adres na odwrocie kuponu do dnia **11.02.2008 r.**

Warunkiem ważności kuponu jest jego prawidłowe wypełnienie, tj. umieszczenie na nim kompletu, czyli sześciu nazwisk z oficjalnej listy kandydatów na najlepszego sportowca roku 2007, którą dziś publikujemy. O końcowej klasyfikacji Plebiscytu zadecyduje suma zdobytych punktów przez kandydata(kę). W przypadku równej ilości punktów przez dwóch lub więcej zawodników o ostatecznej

kolejności zadecyduje wielokrotność umieszczenia jego kandydatury na wyższej pozycji.

* **Ogłoszenie wyników, - IX - go Plebiscytu** odbędzie się publicznie w trakcie kulturalno-sportowej imprezy **SPORTOWIEC '2007** w lutym 2008r (miejsce i dokładny termin w fazie ustaleń), gdzie ponadto nastąpi losowanie nagród dla osób biorących udział w głosowaniu.

- redakcja -

Czy „Promens” obroni tytuł ?

W hali MOSiW-u osiemnaście drużyn w ramach ligi halowej piłki nożnej walczy o tytuł Mistrza sezonu 2007/2008. Oto wyniki spotkań rozegranych do **17 grudnia:** -

> **25.11.2007**

* **AUTO KOMIS SPECIAL - REMPOL 2:7 (1:4);** M. Reschke 2 / R. Kopeć 4, D. Stucki 2, D. Pałubiak. * **FC TOPAZ - VALENTIN 2:2 (1:1);** P. Kurkiewicz, D. Wątrowski / M. Górgurewicz, D. Kopeć. * **FOTO JOKER - ŁÓDŹ PODWODNA 5700 3:4 (2:2);** S. Barłóg, M. Górzny, R. Mazurkiewicz / S. Tośta 2, R. Miszon, P. Przybyłowicz.

* **MOW - ZAŁOGA „G” 1:1 (1:0);** D. Domagała / P. Mucha. * **PROMENS - CZARNUCHY 9:4 (3:2);** M. Żeno 4, P. Cygan 2, T. Sobczak 2, T. Szafraniec / T. Orczyk 2, T. Dołowicz, T. Prokopiec. * **MOTEL TRZCIEL - URZĄD MIEJSKI 9:0 (2:0);** P. Śron 5, M. Cichowski 2, K. Pawlik 2. * **PRAEFA - JANAX 5:7 (3:3);** K. Tarazewicz 4, D. Koban / D. Kunat 4, D. Wojtczak 2, P. Kaźmierski. * **GALAXIA - SAMOCZYNNI 5:4 (3:3);** J. Bartczak 3, Ł. Kłobus 2 / P. Pomes 4.

> **02.12.2007**

* **URZĄD MIEJSKI - VALENTIN 3:0 (v.o.).** * **CZARNUCHY - PRAEFA 3:5 (2:2);** T. Dołowicz, S. Mazurek, T. Prokopiec / K.



SPORTOWIEC '2007 KUPON PLEBISCYTU

NA **6** NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW
POWIATU MIĘDZYRZECZ

- | | |
|---------|--------|
| 1. | 6 pkt. |
| 2. | 5 pkt. |
| 3. | 4 pkt. |
| 4. | 3 pkt. |
| 5. | 2 pkt. |
| 6. | 1 pkt. |

Imię i Nazwisko

Adres

Prosimy o czytelne wypełnienie i wysłanie kuponu w kopercie na adres redakcji z dopiskiem **PLEBISCYT** lub złożenie w biurach sponsora (adresy na odwrocie) do dnia **11.02.2008**. Wśród uczestników rozlosowane zostaną nagrody. Warunkiem uznania i zakwalifikowania kuponu do losowania nagród jest prawidłowe wypełnienie, czyli umieszczenie - 6 nazwisk sportowców tylko z listy plebiscytowej.



Pomesny 4, T. Stachowiak. * L'EMPIRE CALVI - REMPOL 5:18 (2:9); M. Wieszczyk 4, M. Chiciński / R. Kopeć 7, D. Pałubiak 7, B. Pałubiak 3, M. Czaplicki. * SAMOCZYNNI - PROMENS 1:8 (1:5); T. Jędrzejczyk / P. Cygan 3, M. Żeno 3, T. Sobczak 2. * GALAXIA - SPEED GUM 1:8 (0:2); K. Kapusta / G. Gogolewski 2, Ł. Korczyński 2, M. Kaźmierski 2, W. Kaczmarek, T. Szczepański. * JANAX - MOW 1:4 (1:1); D. Tataj / M. Przybyszewski 2, P. Czop, W. Kubalski. * ŁÓDŹ PODWODNA 5700 - FC TOPAZ 6:1 (2:0); M. Jeger 3, D. Kuszczak, P. Offman, S. Tośta / Sz. Szymczak.

* ZAŁOGA „G” - MOTEL TRZCIEL 3:4 (0:2); A. Grabiński 2, M. Dwojewski / K. Pawlik 2, M. Iwan, P. Śron. * FOTO JOKER - AUTO KOMIS SPECIAL 7:3 (4:0); R. Urbanek 5, S. Barłóg, D. Nowak / K. Nieckarz, S. Szymański, D. Zgliniecki.

> 09.12.2007

* CZARNUCHY - FC TOPAZ 8:1 (2:0); S. Mazurek 5, M.

Surkont 2, M. Klimaszewski / M. Golwiej. * SAMOCZYNNI - ŁÓDŹ PODWODNA 5700 2:2 (1:1); A. Jackowski, P. Witkowski / M. Jeger, S. Tośta. * URZĄD MIEJSKI - AUTO KOMIS SPECIAL 1:4 (0:0); T. Brodzik / M. Reschke 2, T. Mirowski, S. Szymański. * L'EMPIRE CALVI - FOTO JOKER 2:5 (2:3); B. Dziedzic, M. Słociński / D. Nowak 2, M. Górzyński, R. Mazurkiewicz, R. Urbanek.

* ZAŁOGA „G” - PROMENS 3:5 (0:2); P. Bogacz 2, G. Borzobochaty / P. Cygan 3, T. Sobczak, M. Żeno. * VALENTIN - PRAEFA 3:1 (0:1); W. Dziobek, D. Kopeć, M. Smus / B. Golygowski. * GALAXIA - MOTEL TRZCIEL 3:8 (1:4); Ł. Kłobus 2, K. Kapusta / M. Iwan 3, P. Śron 3, M. Cichowski, K. Pawlik. * MOW - SPEED GUM 5:4 (0:3); M. Przybyszewski 2, P. Czop, M. Grajner, W. Kubalski / M. Konefał 2, M. Kaźmierski, Ł. Korczyński. * JANAX - REMPOL 3:5 (2:3); D. Wojtczak 2, G. Zieliński / D. Pałubiak 2, M. Czaplicki, R. Kopeć, D. Stucki.

> 16.12.2007

* SAMOCZYNNI - FC TOPAZ 3:1 (1:1); P. Pomes 3 / D. Dworszczak. * REMPOL - VALENTIN 10:1 (1:1); D. Pałubiak 6, R. Kopeć 2, B. Pałubiak 2 / M. Kopeć. * FOTO JOKER - PROMENS 3:7 (2:3); D. Nowak 2, M. Humeniuk / P. Cygan 3, T. Szafraniec 2, R. Połomka, M. Żeno. * AUTO KOMIS SPECIAL - ZAŁOGA „G” 1:0 (0:0); M. Reschke. * SPEED GUM - CZARNUCHY 7:4 (6:0); Ł. Korczyński 4, W. Kaczmarek 2, T. Szczepański / S. Mazurek 3, T. Orczyk. * URZĄD MIEJSKI - JANAX 1:5 (1:3); M. Górzyński / P. Kaźmierski 2, W. Król 2, D. Wojtczak. * PRAEFA - ŁÓDŹ PODWODNA 5700 3:5 (2:2); T. Stachowiak 2, D. Koban / E. Kuszczak 2, D. Kłoska, S. Tośta, K. Waltrowski. * GALAXIA - MOW 1:6 (0:3); Ł. Sobieszek / M. Grajner 2, M. Przybyszewski 2, K. Antoszek, P. Czop. * MOTEL TRZCIEL - L'EMPIRE CALVI 6:3 (4:0); M. Iwan 2, P. Śron 2, M. Cichowski, J. Konopski / B. Dziedzic, M. Gieszczyk, D. Szymkiewicz.



LIGA HALOWA

...stan na: - 17.12.2007r.

1. PROMENS	8	24	78:19
2. SPEED GUM	8	21	56:19
3. ŁÓDŹ			
PODWODNA 5700	8	20	49:15
4. MOW	8	19	30:17
5. JANAX	8	18	48:21
6. MOTEL TRZCIEL	7	18	45:19
7. REMPOL	8	15	59:39
8. FOTO JOKER	8	13	38:23
9. PRAEFA	8	13	38:23
10. SAMOCZYNNI	8	8	22:30
11. ZAŁOGA „G”	8	7	26:24
12. CZARNUCHY	8	7	28:44
13. VALENTIN	8	7	14:43
14. AUTO KOMIS			
SPECIAL	8	6	19:46
15. URZĄD MIEJSKI	8	4	10:32
16. FC TOPAZ	7	4	10:51
17. GALAXIA	8	3	17:56
18. L'EMPIRE CALVI	8	0	15:81



Spółdzielcza Grupa Bankowa

Gospodarczy Bank Spółdzielczy
Międzyrzecz

PROMOCYJNA
LOKATA
„130-lecie”

- Oprocentowanie lokaty - 5,130 %
- Minimalna kwota lokaty - 4.130 zł
- Termin lokaty - 4 miesiące
- Oprocentowanie zmienne
- Promocja do 31 marca 2008 r.



Zapraszamy do naszych placówek...

Międzyrzecz ul. Waszkewicza 24 (095) 742 80 12
Bledzew ul. Rynek 4 (095) 742 80 61
Przytoczna ul. Główna 44 (095) 749 40 10
Trzciel ul. A. Czerwonej 38 (095) 742 80 43
Zbąszynek ul. Topolowa 24 (068) 384 94 56

WWW.GBSMIĘDZYRZECZ.PL

„KRÓL STRZELCÓW”...stan na dzień: - 17.12.2007 r.



33 - Paweł CYGAN Promens 25 - Marcin ŻENO Promens
 24 - Rafał KOPEĆ Rempol 21 - Dawid PAŁUBIAK Rempol
 18 - Piotr ŚRON Motel Trzciel
 12 - Piotr KAŻMIERSKI Janax, Łukasz KORCZYŃSKI Speed Gum,
 Edwin KUSZCZYK Łódź Podwodna 5700, Paweł POMES
 Samoczynni,

11 - Marcin IWAN Motel Trzciel, Sebastian
 MAZUREK Czarnuchy, Sławomir TOŚTA
 Łódź Podwodna 5700
 9 - Paweł BOGACZ Załoga „G”, Marek JEGER Łódź Podwodna 5700,
 Mateusz KAŻMIERSKI Speed Gum, Marcin PRZYBYSZEWSKI
 MOW, Tomasz SOBCZAK Promes, Krzysztof TARAŻEWICZ PraeFa

HALÓWKA - terminarz na styczeń...

* 12.01.2008 - sobota !!!

12.00 - VALENTIN - L'EMPIRE CALVI
 12.40 - URZĄD MIEJSKI - SAMOCZYNNI
 13.20 - FC TOPAZ - FOTO JOKER
 14.00 - GALAXIA - ŁÓDŹ PODWODNA 5700
 14.40 - JANAX - ZAŁOGA „G”
 15.20 - MOW - AUTO KOMIS SPECIAL
 16.00 - CZARNUCHY - MOTEL TRZCIEL
 16.40 - SPEED GUM - PRAEFA
 17.20 - REMPOL - PROMENS

* 27.01.2008

9.30 - REMPOL - FOTO JOKER
 10.10 - JANAX - ŁÓDŹ PODWODNA 5700
 10.50 - VALENTIN - MOTEL TRZCIEL
 11.30 - URZĄD MIEJSKI - GALAXIA
 12.10 - PRAEFA - PROMENS
 12.50 - CZARNUCHY - MOW
 13.30 - SAMOCZYNNI - SPEED GUM
 14.10 - FC TOPAZ - AUTO KOMIS SPECIAL
 14.50 - L'EMPIRE CALVI - ZAŁOGA „G”

* 20.01.2008

9.30 - ŁÓDŹ PODWODNA 5700 - ZAŁOGA „G”
 10.10 - PRAEFA - L'EMPIRE CALVI
 10.50 - GALAXIA - JANAX
 11.30 - MOTEL TRZCIEL - FOTO JOKER
 12.10 - VALENTIN - CZARNUCHY
 12.50 - SPEED GUM - AUTO KOMIS SPECIAL
 13.30 - URZĄD MIEJSKI - PROMENS
 14.10 - SAMOCZYNNI - REMPOL
 14.50 - MOW - FC TOPAZ

UWAGA! - Organizator zastrzega sobie prawo zmiany terminów rozgrywania meczów.

Aktualny terminarz rozgrywek, wyniki meczów oraz pozostałe wiadomości dotyczące sezonu 2007/2008 na bieżąco zamieszczane są na tablicy ogłoszeń w hali MOSiW - u.

~Zapraszamy na stronę:

www.miedzyrzecz.pl (Informacje z MOSiW) ~

MIKOŁAJE NA SPORTOWO

W hali MOSiW odbyła się VIII Gala Mikołajkowa dla dzieci klas I, II i III Szkół Podstawowych. W zabawie sportowej wzięły udział reprezentacje wszystkich szkół podstawowych z terenu Gminy Międzyrzecz. W części sportowej przeprowadzonych zostało sześć konkurencji sprawnościowych, a w części rozrywkowej szkoły zaprezentowały krótkie programy artystyczne przygotowane przez samych uczestników gali.

W wyniku emocjonującej, sportowej rywalizacji przy gorącym dopingu zarówno koleżanek i kolegów szkolnych, nauczycieli oraz ich opiekunów i członków rodzin, którzy również zasiedli na

trybunach pierwsze miejsce w VIII Mikołajkowej Gali zajęła Szkoła Podstawowa z Kaławy uzyskując 31 punktów. Na miejscu drugim uplasowała się reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 4 z dorobkiem 18 punktów. Miejsce trzecie przypadło Szkole Podstawowej nr 2, która podobnie tak, jak sklasyfikowana na czwartym miejscu reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 3 zdobyła po 16 punktów, jednak regulamin zawodów wyżej uplasował uczniów „dwójki”. Na miejscu piątym zdobywając 15 punktów zawody ukończyli reprezentanci Szkoły Podstawowej z Bukowca. Po zakończeniu zmagani sportowych reprezentacjom szkół wręczono puchary i dyplomy, a wszystkie dzieci uczestniczące w zabawie i zasiadające na trybunach zostały obdarowane słodkimi upominkami.

FERIE NA SPORTOWO

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku w okresie szkolnych ferii zimowych 28.01 - 08.02.2008 r. zaprasza młodzież szkolną do udziału w zajęciach sportowo - rekreacyjnych. W zależności od zainteresowania w godzinach 11.00 - 13.00, można będzie m.in. grać w siatkówkę, koszykówkę czy wziąć udział w turnieju tenisa stołowego o puchar dyrektora MOSiW. Wszystkich uczestników zawodów obowiązuje strój i obuwie sportowe.

Informacje szczegółowe dotyczące zajęć w okresie ferii szkolnych w biurze MOSiW i pod numerami telefonów: - 095 - 742 - 2335 lub 095 - 742 - 2297. **Zapraszamy.**

V Turniej M. MIKUŁY

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku w dniach 09 - 10 lutego 2008 r. zaprasza do udziału w:

- V Halowym Turnieju „5 - tek” piłkarskich im. Mieczysława Mikuły.

W turnieju może wystartować młodzież urodzona w latach 1994 - 1997, pod opieką osoby dorosłej. Zgłoszenia drużyn: - klubowych, szkolnych, osiedlowych, podwórkowych itp. przyjmowane będą od 02 do 25 stycznia 2008 r. w biurze MOSiW os. Kasztelańskie 8a.

Najlepsze drużyny jak to stało się już tradycją otrzymają okolicznościowe puchary i medale ufundowane przez Andrzeja Mikułę s. Mieczysława, a wyróżniającym się zawodnikom wręczone zostaną nagrody indywidualne. Opłata startowa od drużyny - 15 zł. Szczegółowy regulamin i system rozegrania turnieju zainteresowanym zostanie przedstawiony po terminie zgłoszeń, gdyż uzależniony jest od ilości zgłoszonych drużyn. Turniej organizowany jest przy współpracy z klubem piłkarskim MKS „Orzeł” Międzyrzecz i KP Policji w Międzyrzeczu.

Informacje dotyczące V Turnieju im. M. Mikuły w biurze organizatora i pod numerami telefonów: - 095 - 742 - 2335 lub 095 - 742 - 2297. **Zapraszamy.**

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku

Zgubna moc reklamy

Kto jest najlepszą przyjaciółką kobiety, oprócz karty kredytowej oraz zmywarki? Oczywiście reklama. Z okazji Nowego Roku postanowiłam zanurkować w ten czarodziejski świat. Uwierzyć w cuda, zanim zimowa depresja zeżre mi duszę na amen. Ale już na wstępie napotkałam zdecydowany opór bezdusznej materii.

- *Chyba będziesz mi musiała w obu oczach zamontować Photoshopa albo inny program graficzny - zawarczał mój mąż. - Inaczej nie jestem w stanie wykasować sobie twoich pryszczyci oraz optycznie wydłużyć ci nóg.* Potem jeszcze sucho wytknął usterki innych detali mojej budowy. Na koniec jednak pocieszył mnie spostrzeżeniem, że piękne ręce, twarze, piersi i sylwetki, widoczne w jednej reklamówce, zwykle pochodzą od kilku modelek. - *Montują potem ujęcia z poszczególnymi częściami ciała w sposób, który sugeruje, że cała dziewczyna jest nieskazitelna. A tymczasem ona wcale nie istnieje!*

W jakiś tydzień potem potknęłam się na zakupach o pewien krem liftingujący, produkcji bardzo renomowanej firmy, horrendalnie drogi, z recepturą opartą na wyciągu z nasienia norweskiego łosia... Okrągłe trzy dni zmarnowałam na to, żeby sobie wyobrazić to, jak oni tego łosia ... zachęcają do współpracy. I czy jest duża kolejka dawców, czy nie. Tak czy siak rozmyślanie wprawilo moją wyobraźnię w ruch i kiedy mąż podczas przygotowań do Sylwestra zgrzytnął, że musimy chyba kupić trzy bilety, zamiast dwóch, bo zad mi urósł niczym husarskiej kobyle. - *Ha, ha!* - roześmiałam się.

Co on tam wie! Przecież wystarczy zastosować ten żel z olejkiem z kokosa, żeby fałdy tłuszczu się ulotniły, skóra napięła na brzuchu i żebrach oraz nabrała aksamitnej gładkości. A ten tonik z wyciągiem z rzepy afrykańskiej natychmiast zmusi moje ciało, żeby zaczęło świecić perłową poświatą. Ledwo się wysmarowałam tonikiem -

wpadła Kaśka. Od progu tak wlepiła we mnie niespokojny wzrok, że od razu wiedziałam - rzepa zadziałała. Siedziała jakaś spięta na brzegu kanapy, kręciła się, dukając coś bez sensu. Na pewno moja nieziemska poświata tak na nią podziałała. Żeby zażyć Kaśkę, warto było zdefraudować na ten krem oraz żel pieniądze przeznaczone na rachunek telefoniczny.

Potem wpadła Magda. Ona także zauważyła, że w moim życiu zaczęła się nowa era. Zawsze była wygadana i ruchliwa, a teraz siedziała jak ta mumia i cedziła półgębkiem okropne pierdoły. Dopóki nie zauważyła na stoliczku mojego najnowszego nabytku. - *Widziałas aureolę Kaśki? Co o tym sądzisz?* - zapytała nie wymawiając ani „ą” ani „ę”. Wtedy wszystko zrozumiałam. To dlatego Kaśka tak uporczywie wbiiała we mnie oczy. Wcale nie zauważyła mojej poświaty. Ona sprawdzała, czy zamurował mnie efekt działania jej kremu z papką morszczyzny Ohiba, który gwarantuje aureolę, jak po kąpieli w płatkach złota. Błyskawicznie zrozumiałam też, dlaczego Magda tak siedzi i cedzi. Najwyraźniej twarz się jej zbiegła po użyciu maski likwidującej zmarszczki. - *A jak sobie radzisz z wymawianiem „ó”?* - odpowiedziałam pytaniem na pytanie. - *Przecież od „ó” i „rz” też się robią zmarszczki! A „ch” to już dramat!* - *Znalazłam na to sposób, ale musiałam też czasowo zrezygnować także z „ł” i „sz”, co nie było takie łatwe, szczególnie w biurze.*

Jak Magda już wyszła, nagle zgasło światło. Mąż podszedł do mnie w mroku, objął i pocałował, co mu się dawno nie zdarzyło. - *Wylączyli nam prąd i telefon, bo nie zapłaciłaś rachunków* - powiedział jakoś tak łagodnie. - *Przyszedł też kwitek, że mamy zaległości czynszowe w spółdzielni. Ale to nic, kochanie.* - *Jak to nic?* - *Nic* - potwierdził. - *Bałem się, że jesteś kolejną durną babą, która nie lubi być sobą. A ja cię kocham z całym dobrodziejstwem inwentarza i nawet z tym twoim celulitem.* - *No tak-pokiwałam głową. - Zwątpiłeś we mnie?* - wzięłam się pod boki. - *Dobrze, że chociaż ja mam na tyle zdrowego rozsądku i nie wydałam ostatnich zaskórniaków na te cud maski po tysiąku za kurację. Reklama obiecywała, że ten nowy, luksusowy krem spełni wszystkie moje marzenia. Więc wychodzi mi z tego, że jeżeli wysmaruję nim stopy, to wyrosną mi na nich nowe, czerwone szpilki?!* - *E, lepiej nie próbować, jeszcze w eterze coś się sieknie i ci gumofilce wyrosną* - skwitował mój mąż. I jak tu nie wierzyć mężczyznom?

Zbuntowana żona

**Przyjmujemy do pracy
"OD ZARAZ"
pracowników produkcyjnych**

CRYLOMAG
ul. Waszkiewicza 56
66-300 Międzyrzecz
Telefon: (095) 7411749,

Zdjęcia na okładce: Grzegorz Paczkowski

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Redagują: Redaktor naczelna Izabela Stopyra tel. 741-1659, olcia101@poczta.onet.pl, oraz E. Adamus, W. Chamienia tel. 742-1465, T. Jasiński tel. 743-1348, W. Majchrzak, Zb. Melnik, B. Onyszczyk, J. Rudnicki tel. 742-1083, D. Rzepecki, J. Szałata, J. Szylar, D. Szewczuk, L.S. Franas. Fotoreporter G. Paczkowski.

Adres Redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Pamiętkowa 12, skr. pocztowa 81, tel./fax 95 7412012. Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w redakcji oraz R. Sikorski tel. 742-0818. Ceny ogłoszeń: 0,90 zł cm² czarno-białe, 1,40 zł cm² kolor (+ VAT). Ogłoszenia drobne 10 zł. Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Wykonanie: Wojciech Kliman, e-mail: powiatowa@onet.eu



FORTE - protetyka słuchu

w ofercie :

- szeroki wybór aparatów słuchowych
- wkładki uszne
- środki higieny
- baterie w konkurencyjnych cenach
- bezpłatne badanie słuchu
- otoemisja
- naprawy aparatów
- porady

**JESTEŚMY NAJLEPSI !
SPRAWDŹ !**

USŁYSZ DESZCZ...



MIĘDZYRZECZ ul. Konstytucji 3 Maja 24
(przychodnia I piętro)

tel.: 095-7423160 ; kom.: 0 694 460 983

czynne : poniedziałek od 8:00 do 17:00

wtorek - czwartek od 8:00 do 16:00

piątek od 8:00 do 13:00

**NAJWIĘKSZY SKLEP MEBLOWY W REGIONIE
CENTRUM MEBLOWE**

ORMEB
MEBLE
Orlik

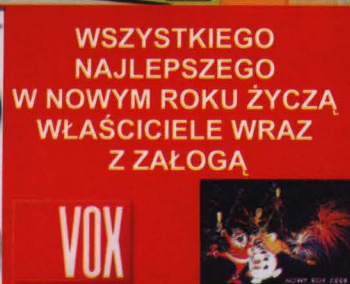
AIG
sprzedajemy na
raty

Syigma Bank
POLSKA

**SZANOWNI KLIENCI od 1 lutego 2007r.
CENTRUM MEBLOWE "ORMEB"**

zmienia siedzibę z ulicy Reymonta 4a
na ulicę Poznańską 106 w Międzyrzeczu
(zielona hala za Zemarem kierunek Pszczew)
pn - pt. 9:00 - 17:30, sobota 9:30 - 13:30

ZAPRASZAMY tel. 095 - 741 - 22 - 55, www.ormebmeble.pl



**WSZYSTKIEGO
NAJLEPSZEGO
W NOWYM ROKU ŻYCZA
WŁAŚCICIELE WRAZ
Z ZAŁOGĄ**

VOX



*Szczęśliwego
Nowego Roku*

MEBLE PRODUKCJA I SPRZEDAŻ A. H. MIELCZAREK

Styczeń 2008r.

Sklep Meblowy

ul. Konstytucji 3-Maja 16 (w podwórzu)

Tel. (095) 741 25 41

OFERUJE:

- Kuchnie
- Sypialnie
- Segmenty
- ♦ Sprzedaż ratalna
- Tapicerka
- Młodzieżowe
- Meble na wymiar
- ♦ Możliwość dowozu towaru



Zestaw „TWIST”



Kuchnia „NIKA”

Komplet „WERONA”



Kuchnia „NIKA”



1. Komputerowe projektowanie kuchni
2. Meble kuchenne na wymiar
3. Szeroka gama kolorów
4. Profesjonalny montaż
5. Mierzenie i komputerowe projektowanie kuchni - GRATIS

Zapraszamy codziennie od 9⁰⁰ do 17⁰⁰, w soboty od 9⁰⁰ do 12⁰⁰



Komputery Telefony Serwis GSM

SimLock Zmiana języka Zmiana oprogramowania Naprawa



AS-COM Miedzyrzecz, ul. Garncarska 4, tel: 95 741 15 05

AS-COM Sulęcín, ul. Kilińskiego 1A, tel: 95 755 23 90

AS-COM Skwierzyna, ul. Rynek 19, tel: 95 717 02 99